7974 f. 2

Bibl. Jag.

II

1834 d. 18 Dnia
z Cidriola 1

Mieszkańcy Tynowca

Dobrodzieyu!

Niedobrzeyszy do dnia dzisiejszego wiadomie
nie uczyniłem, Mój list pisany
pod dniem 28 Marca Tymiszowy Siekiem
pomiarowi Wydrzeń Myrn pisanem
bo wiadome Ci Narodzeń Mieścia Gdzie
Zakład Konieczny w pierwszym Rokiem na
dostanie Inwentarza, przez Ulle Jeden Do
brodzieyu, JO Xięcia Marszałkowi Nowo
grodzkiego Radzionidy, wydanie w Komi-
sji na Natenczas były za Nazwyczaiowe
przyszły dostatek, z dodzielow w pisanej
Jedności, gdy w tym Roku Komisyi w
Nowogrodzkiem przeszłego dostatku Uprzedzo Nocz

ma

z Woli Grobu do Pomienionego Miasta ato
z Bogiem do Swiadectwa Zmarłego
Jadwigi Zyiecy z Niewiem Jest tam
Brat Jerzego z Drugiemi Wsiami wsi
Lubo Wrzosowa Jakubowa Wasobie Leyce
z Niezdarzej Nowy Zyborz Ostatniego
Wsiadłem Matryki Chrzestnych Synow
Jana z Władysławow Jastrzebiem Wdowy
Marcyanny Jerzej Dobrzeń Serca Swojego
Ono do Dekretu Uniwersału Jana Jerzego
Jego Swarby Woja Lubelskiego Nowego Zyrmu
Ustanowieniem Naznaczonego Jest Nay
Przy wigrunskiej Stryi z Nayszey Nowe
Jozef Martinowa
Dobrodzieja
Ruconia Synowca
Do Nas Obojga Nay
Lubo Niezmiennego
Powinnego Uszanowania Zostawuy

28 Listopada 1872
Wilno

Drogi Mój Stryjo
Dobrodzieju!

Niemoja winna że tedy dzisiaj odpowiadam na pismo Kochanego Stryja, tylko winy moje Pan Archiwista prawną przed Stryjaszka sprawkę swoją jakowoj zadawerzam. Uradzaj przedemną Pan Kozłowski że wszystkie dzieła od roku 1857 aż do 1869 dwakroć winny wypadają dobra wniesienia do aktu wiadomego testamentu; natrudzeby się P. Kozłowskiego wypadzenie ze zostawienia do uwagi Kochanego Stryja.

Jak zdrowie Drogiego Stryja i rodzeństwa, czy klimat Petersburski nie szkodzi Siostrunci i jak ona sama wygląda? Wasi Domowi jak miło pielgrzymie przez Wilno mówiono nam że będziecie pewnie na granicy pruskiej w Wirbalen, zawiadomiliśmy bardzo że nie wyjedziemy będziemy widzieć. Jadwisia ciągle jeszcze szwędaj się niebawem ochłonie pewnie z tego rozwiązania, czeka niecierpliwie Wasz donieś. —

Przyłączone fotografje Dzieci

i proszę

—

o przysłanie nam swojej, Matki
Władzy i Świętości, którym jak naj-
serdeczniej ucałowany. ——

Jezusa Swojego Syna —
nie Tarnowiec

Tarnowiec 29 Grudnia 1844 roku

Духовное завещание двора-
нина Михаила Антонова
Серединского принято ка
ваки Виленского Граждан
ского Палатою по поста-
новлению 22 Декабря 1849 года.
Изо означенного завещания
видно что оказ Динаборский
участокъ выдуменный ис
тицания Судбишекъ за 5773 руб
и движимое имущество оце
ненное 100 руб Серединский
отписано детямъ своимъ:
сыну Ксаверію и двумъ дочерямъ

А

Лынь и Каминь Серпин
ским с предоставлением
имень Лынь ным по второ
му браку Ганусовской по ски
занного владыкой, сыным,
чтобы заплатили долги
какъ то: Михаилу Сидорко
му 300 р. и Федору Моркевичу
350 руб которой тоже предо
ставлено, право отыскива
ния законным порядком
разных суммъ всего 1856 р.
Окон. или кончить завещенныя
о сихъ суммах дъла миром.

Dobrik Stefana Teodora

Markiewicza

Regenta Ziem Nowo-Nowog.

Kochanego Syna

w Wilnie w Kamienicy Jo: Abrama

Wiśniewskiego Kwatera Jo: Macieja Wileń.

Panie Teodoze Wyrzdzi mnie ie
dru dwut Sobie Kamie: tey co
mnie dawadeo za Stepm
Kazenuce, co wszystko
do werek bienie — a za
Kazenuce
wydatek —

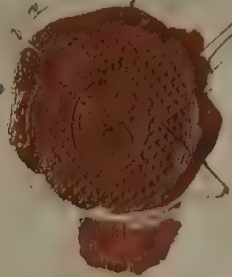

Droga Olenko —

od piątku jest u nas w pracowni nud-
no i bardzo mało jest roboty
mało nie ma tak lepiej było w Mamy
Pani i w domu — bo Mamusia a
nie przyjechała zabrała przybyć do
Aleksoty Cesię, Jagusię i nomi-
cję co i przez ob[illegible] zostawiła
przy mazaniu Tyn

Wiktor

Władka i Kocia Cesię przybyli
obiadu lecz minęła czas — nie
ma ich do Kamolowy —

Ehrwürdiger P. Abel Nikolaus!

Ich bestätige den Empfang
Ihrer Zuschrift vom 30. Dezember
d. J. und danke Ihnen für
Ihre Glückwünsche.

Mit Gebet und
Segen

Ihr
Johannes
Bischof

Ehrw. P. Abel Nikolaus
Kapuziner
Graz
Steiermark

Niedziela

Kochany mój Ojcze

Odebrałem

Wczoraj list nie otrzymałem od pewnie dziś i nie wiem czy przed Pocztę do stoły nie Ojca Dziś zaś jedzie do Aleksoty P. Hornig przez którego spieszę zawiadomić Was Kochani Bracia zdrowi jesteśmy i ciągle w pracy. Pan Bóg nam bardzo mnie upodobał ubolewał żeśmy jak pod dozorem co wiele przeszkadza do pozostania w Jego — może którzy z odzewu Wasza pisała prosze do mnie napisać bo pan Hornig dzisiaj by dziś wracał. Władza czy zechce przyjąć do kanalizacji Kwestia jak się miewa. — Ja zdejmuję się wszystkim bydlęciem zawiadam od Aleksoty bo mam nadzieję wyjechania na Gmin y. Samuelem jeszcze niemam lecz jak tylko do mnie Pan Bóg da prędzej. Całuję was Kochani i Wszystkie Drogie Ojca przyjaciół Syn

Wiktor

Kochani Bracia Całuję was wszystkich

Pozdrowienia dla Pana Dziewicy

Boży Pan

Kanaeiw

Kaneiw

Feodw de Kaneiw

x Alexandra

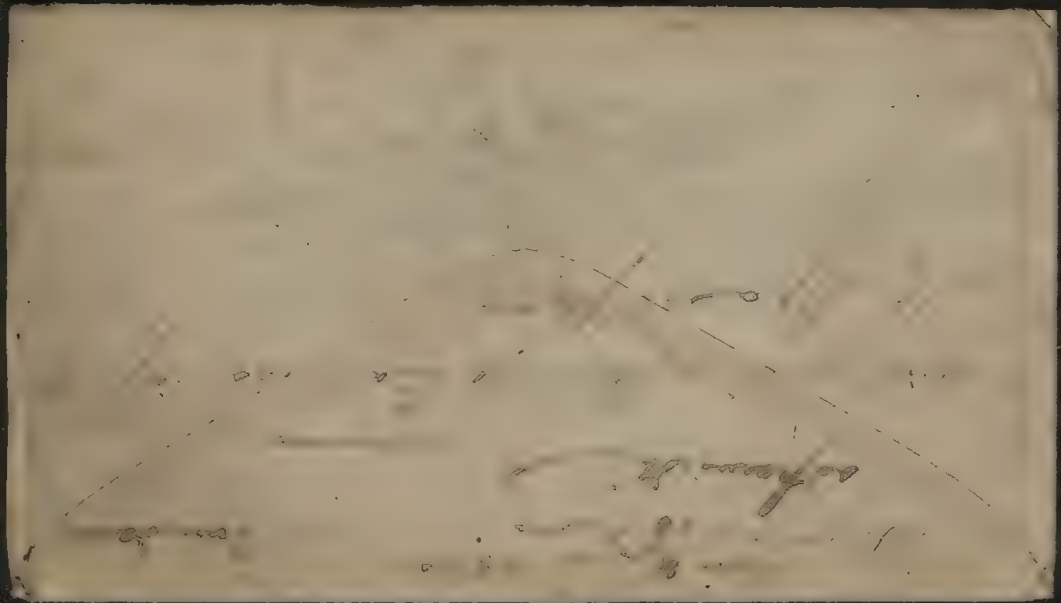

Brody 6. Julius 1866

Drogi Ojcze

Dobrodzieju

List pisany przez Pana Honiecka otrzymałem
który mnie milą radość sprawił bo w nim
nasz zniogę nieznanym i nieznanym dowoja
przemnie i uwarunkowanie bardzo dobrej
woli ów nabie mnie Buby klejnot
obiecuje przyjaciel. Tygodnia zdarzenie ze
przyjaciel do Alexandry Ludwik Chrapowicz
Karol de Strobel Cesarz Ojciec
za nie odprawienia Cesarz Ojciec
Radzi Syn
Wiedeń Austrii Cesarz Pan
Ojciec, Brat

à Monsieur

Monsieur

Jean Harkevier

à Utrecht

Przeszły 13. Julio
1866. 14

(K)

Drogi Mój Ojcze

z Cobrzedzieja

Dzisiejszy dzień środę 13 Julio po obiedzie wyjeżdżam na jeziny, po drodze gdzie wcześniej najmniej będę bawił, przyjadę dobie a tam tylko koło południa w dzienn przyjadę do Krosny - Paszport otrzymałem lecz niewiem dla czego bylo na 5 miesięcy widziano Kurnik nie dobrych stron wiosek całych racki i może dwojga Ojca przyjaciela

Wincenta

Kosciuszkę i Władka przyjaciół naszych

Tych dowiedzenia

A Monsieur

Monsieur

Jean Mauricier

à Alexandrie

Drogi Mój Ojcze.

Dziękuję

za list pisany przez Brunona dnia 24-

miesiąca pani Pawlikowi niewiadomy

czy on będzie mógł odpisać. Miałem

zawiadomić do dobrego i zacnego obywa-

dela co się tyczy domu nie do nienawi-

jenia będzie do pana poprzedniego nie

pójdę bo przy jeszcze nie dojdą

długi jeszcze liby mi coś dobywszy czył

dostać się do fabryki, wybawion. —

Lecz wtem woła pana Boga ni-

du przez przykre jeszcze nie otrzy-

małem. — Pan Krzyszkowski proci

i przepraszą ujca się mnie niewidzą

o zamówienie do petrolu ad dan.

pf uwady do przerobienia dla

Biblioteka Narodowa

wady która Panicza ujmuje
jest na małej dumpie
(Bumba). jeżeli ją na zapewne
będzie mojej Mejeberg kilkoma
prosz powiedzieć żeby kupił
dla Pana Kuzeczyńskiego 3 gar-
nce Cykorji za które po przy-
wiezieniu do majątku dostanie
za ptak. —
Ratuję Ojca dobrodzieja za ukłon
i mówki i polecam się jego dal-
szemu łaskawemu przychyleniu

Imię
Miasto

jeżeli nie mieszkam tego
nie za przywiezienie wydatku
nie za będę mógł dostać

P.S. Kwiecień całuję ptaszyny. —

à Monsieur

Monsieur

Jouvet Marchand

à Marseille

Z raju Mój Ojcze
Dobrodzieju

Wiatem już miesiąc, że dałeś
ojcu Leonowi Pinty Kanonikowi za probo-
wizję W. Pana w Kijowie wiadomość. Zosta-
wił mnie na miejscu. P. Kry-
stynki jedzie do ojca prawie
na pisanie. Proszę do Cesarza i
do Prokopa, proszę na piśmie
do Adama żeby u Sasanowa na
list co dyskusji będzie potrzeba
mianować. P. Krystynki nie
ma ta Cieszyniak i Cichyni za da-
ny przeszłe a nie zastępuje
na dalszy pismo. Stomiekiek

Jadwiga i Jerzy chodzą przecha-
dzać się zwykle w pobliżu domu
ani: czytają albo siedzą mógł
by przyjść do nich niepostrzeżenie
jeden z naszych dobrodziejów i gdy
mnie przyjęła jak krewnego
jeżeli siedzą będzie mieć przy-
mus do mnie powiedzą do pod-
chorążego, panienka Kuczyńs-
kich lub p. Pawłowicza.
co ułatwi z interesem p. pawło-
wicza przeczytam 5 r. przez przy-
jaciół dowiem się więcej,
Nowego nie mam prócz tego
że Pan Prezydent Wo-
ciech i dobrodziej przyjaciel

Wasz Wincenty

~~Jerzy~~ Kuczyńscy zatrzymują
Jerzy i przed końcem

Jeszcze przyjaciół Pana Krzyczyńskiego
nie widziałem jak mi Pan Bóg da
to zrobię drugiemu ojcu

[illegible] chodzi o latarnię. Dograsię przyjdzie

α

с Жанлиеи

с Жанлиеи

Гайон с Жанлиеи

а с Аленсо

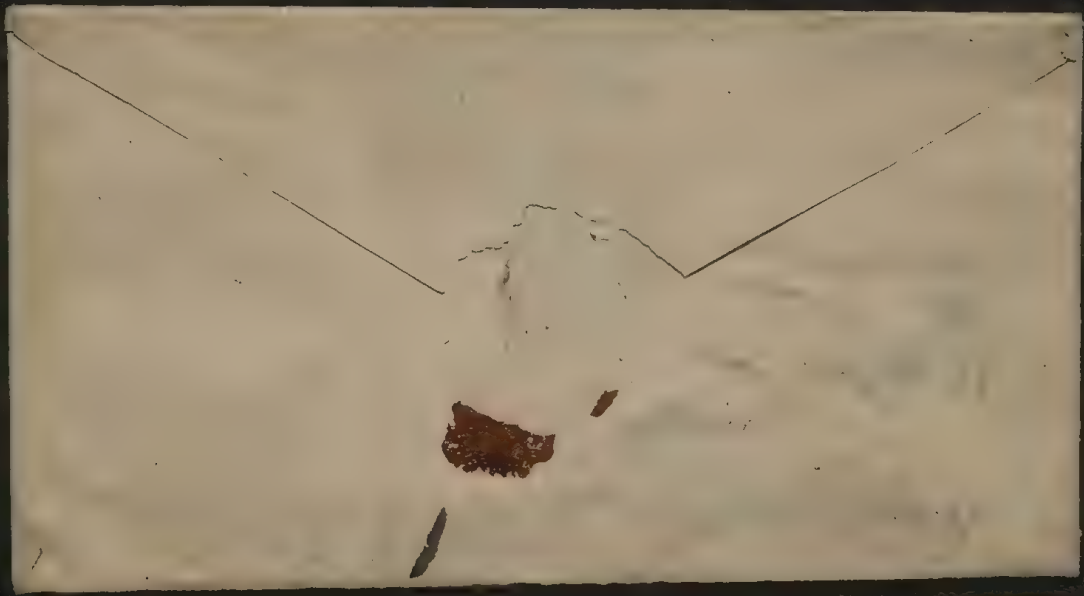

nic nie przyjęłam, że Bóg swoim
zdaniem [illegible] inaczej
by jak przystało [illegible]
jak żyję z nim nieznam co mię za być
zawiniło, całuję Rękę Matki Drogiej
ojca przy wszystkich Sy.

W. Dunbar Harman

Kuzi. Polubią za [illegible]

Wielmożny Teodor

Markiewicz

N. P. w Radziejowie

Mil. Dziedzic

Mowa

Pejach

Porekszty

Drugi ojciec Dobrodziej. Kiedy Miesiący
ja nie mam żadnej wiadomości od drugiego
Ojca zemną nie będzie dobrze nadzieja
dziś dnia 4 zdaje się przyjedzie Witka
za przesłaniem który jest będzie
nie ze dostanę. Ekak teraz nie
mam i nie wiem jak się
Mama z Witką kiedy Kiedy
na 4 dni przyjdzie Mama. Ostatni drugi
ojciec Ojciec prosze otrzymać
wiadomość Ojciec Dr. Ekat. Kocham
i całuję rękę Dziadzia dobre Dzieci
przyjmuję na 4. dni Dzisiaj
Witek

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

22

Fbra 10 o 18 Bg P. Otrzymano

24

– Fbra 12 z. tama odprawiła

24

Kochany Ojcze

Dobrodzieju

Przez dowiedzenie się cy ja będąc Gubernatorze Lwowie jest do sprzedania fortepiano lub pianina i ceny i kiedy mógłbym przyjść chce dla obejrzenia może w drugim miejscu do przez wywiedzenie się całuję rączki twoje Ojca i polecam się jego błogosławieństwu przyrzekam

Syn

Leon K. Madeyski

Kosiąd całuję.

Wielmożny Teodor

Mjarkiewicz

Dziedziej

(w Kownie)

Smoleń zapad
gamin Teo m Jopa
ur Sku... Kow...

Listopada 10 g 1868
26

Drogi mój Ojcze Dobrodziju

Z Wilna list twój ojcze zalecony jeden
otrzymałem pisany 8bra $\frac{27}{15}$ 1868 przeze
Mejsledgal w czora ja 12 dni przecho-
rowałem na gorączkę katarową a
teraz leży z mogą chromą łyżwą
mą i nieuriem kiedy wstanę mą.
Drogi mój Ojcze dobrodziju sto-
sownie zadzwajcze mą kartkę do-
wiedzieć się i zatem umiedzmac
czy pieniądze brat Romen wziął
czy nie ane leży w kartce tyl-
ko nie wiem gdzie całuję ojca
Ku temu przyewiązanie
Syn
Wiadal

[illegible]

Maigster Polonie

Franciszka Romera pułkownika w powiecie Radomskim za ile sprzedany, gdzie te pieniądze znajdują się i w jakim terminie mają być wypłacone. —

Maigster ten podlega do sprzymierzonej sprzedaży to on znajdował się w niewoli biorąc dobra Państwa

Ojcze Dobrodz

Pisałem, iż zamiary W[ą] Pan Krasnowa
i ich dość mi dobrze znane, mą
prawdą izby ojcze być tylko bo
kiem przekonywał do dlatego i po
prosił usprawiedliwienie Pana
ni i obietnicy co do porady
po tę drogę skłaniowie mojemu
dot Korjenę bo choć nas wtenczas
nad rzekę ostrzej, rzeczy
O[j]cu Dobrodziejowi Dyn
Wiktor
Kłaniam uniżenie

30

Wichmożny Feodor

Markiewicz

Dobrodziej

W Kamieniu

Mikołajewa
Lubola

Najdrożej Ojcze Dobrodzieju

Niemiecze, czy list której przesłałem przesłą z Marjanu pola Wrzesińskim Ojcze Drugi Ojcze i Kasia otrzymali. Korzystam tej okazyi, która się nadarzyła się ja jestem w Szkocyie i ciągle na morze zdaje się że mi lepiej będzie może Da Bóg że i lobie ro- gi Ojcze i Kasia choć krótki będzie mój list pieniężny zawsze- co Adam pisał może zeszła jaka zmiana, za swojego przyjazdu mógłbym podróżować Gastadem niezły objazd a nadal może dostanę na 2 powiaty przez a- przac do po niemiecku znowu będę w Mirosła- wiecie gdzie cały Dzieciak jakem nie był Adama i nieznam co się dzieje ze Stasiaj. —

Całuję rączki i nóżki Drugiego Ojca przesyłam się przez błogosławieństwo wiecznie przyjaciel
Syn Wiktor

Dowiś Kasieńki przyjaciół nasz[illegible]

Wielmożny Teodor

Marcinowicz

Kolendzy

Daniel dziedziczny w Ks. Gusciomins-
kiego w mieszanie Marcinowicza

Najdrozszy Ojcze

Dobrodzieju

List Twoy przekonywa mie
zadowolonym sercem oczekuiesz
drogiego Ojca i Matki, ktemu nie
mogło nieskrzecia mieszkanie
nie mogło mnie przekonanie
drogiego Ojca listami z ktorych
nie rzadko ja teraz Ojcowie powia
że nie mogą bydz na mnie zdrowi
dowiadz nayprzod ze Ojciec moy
jestes teraz oczekuiesz i spodzie
wamiesz ze wszystkich bedzie
miał mie za wytłumaczonego
Dogi Ojcze proszę przysłac mo
ie pliszpotrzeby ja tu kazem
robic dla Ciebie cokolwiek zacz
ki drogiego Ojca, polecam się jego
błogosławieństwu i przytulam się

Syn Adam

Kochanej Matce Adam uszanowanie

Kan spieszy ba wodzyć
wiadło wyjeżdżam
do gotzkim

Najdrożny Ojcze Dobrodzieju

Z miana Łaski N. J. przyjęcie odrazu do Arcyzy jak rumienia interesa Familii Łaski nie dali ani chwili czasu do napisania listu do drogiego Ojca ja dziś pierwszy raz wyjeżdżam w objazd i dla tego łaski krótkiej pisz drogi Ojcze proszę do mnie co słychać od Adama jak Krocha odrobiznę za ogłoszenia na pisał i rozkazania przyjęcia za Łaskiej do Kawena Drogi Ojcze w Maju nie będę mógł przyjechać bo interesa

Pisanowo wiersz wolajs potrze-
buje Kupić Kamia i Obrazki a
na raz to Rózenka całuje raz-
ki Drogiey Wujcia a Kosci pozdrawia
rany uściska jaka tuje i buk

Wiktor

Droga Postunio! Niemiej mi to za złe
że chce ja, nie niedpisałam prawdziwie
wszka jestem postajenia, ale Bog wiadkiem
że niemiałam ani chwilki swobodnej, wiad
mo Ci Droga Postunio że Wiktorek
z niemiłt słubz z Której ja jestem niezadowolnio
na, wszdy sama Najmilsza moja Postu
a moja mase będa za spokojnie nigdy
wdamo jego mienie, i niewiedzia a się
Imim Dziejo, ta słuba wymaga wiglej
rozjaldow, tak że ni mamy, Kilka dni

mówić będę wówczas. Więc proszę wejść prze-
z jadalnię, siedzę wówczas jak kamień 25
bo nie mi nie miło, nawet nieviem jak
ijść na świecie, Wtenczas to najwięcej
bęcę powodem do tak długiego milcze-
nia nieuważam zebrać się więcej pió-
ra do ręki ale moje dobre Twoje
jako i Kochanego Ojca z mieszkania
o pomieszczenie. — My pozostawiam moją
najuniżeńszą będącemy w Kownie teraz=
czas będę mogła robiąc przeprosić i uwie-
rzać Ciebie i Najdroższego Ojca. —

Kłaniam moje bałgrunie całuję Cię
po milion razy. ściskam Cię Kochająca

Kochanemu Ojcu ściskam Stanisława

całuj odemnie rączki i nóżki. ——

przepraszam że tak
bazgrzę mam nóżki ale
mnie mączyli. ——

22 grudnia 1864 r.

Zygmunt.

Najdroższy mój

Józio

List twój datą 3 grudnia,
otrzymałem następnego dnia,
który wprawił mię w podziw,
zrodził, gdym użył dziewiątej ob=
ok pisania, z drugiej zaś strony,
wtrąca się zastanowienie, z pewnością
tego co Józio czujesz dziwnie,
zdaje się dostrzegam jakiś zasta=
wiam, przypuszczam, ale tylko na
bliższe godziny to Pan Bóg wszako=
wie, przyszłość, a do ciebie
zdaje się, że nie tak było.
Jan Jan ojciec twój w swoich
listach wmawia mi że Pani
Bonawentura przyjeżdża po mo=
im przyjeździe, nastąpiło dnia,

do Pietkiewicza, a gdy mi drugi raz dla zabrania kostiumu, ale jej nie mogło znaleść w domu, to wyjechała z Gorodiewiczowo.

Przeniosłem bardzo dobre Pańskie słowo, i podług nich postąpiwszy, dopiąłem, dopiąłem tego, żeby Fordonowi oszczędzić z nastąpiających przyczyn: pierwsze, niebyło czego się spodziewać, drugie, nie mogło się spodobać, i dla tego zmuszony byłem, udać się na ten niewdzięczny urząd, aby zarobić, i żeby się podobić. Jeżeli raz Pan major nam się zjawi, i zastanie, przyjaciela serdecznie i zaślubionego Pana Hajdowicza, nikt

P.

Matko niebożczyka ojca
czyli Ojcze to przebaczyć, i
niemieć dosnie żadnego
żalu. Oto prosi i błaga
jak również poleca się Ojcow-
skiemu sercu. Błogosławieństwa
pragnącym
Syn
Władysław Marcinkiewicz

Nadchodzących świąt Bożego
narodzenia jak również i Nowe-
go Roku wszystkie szczęścia i wszelkie-
go rodzaju i aby Bóg przemienił
los nasz i spełnił naszych nie-
przyjaciół.
Wiesia i Kostusia uściskam.-

Upon return to the office

24 Grudnia 1864 r
Zyple

Najdroższy mój
Ojcze!

Korzystając z okazyi, powtórnie zasyłam, nadchodzących Świąt, najlepsze me życzenia, jak równie; wyrzucam, z bujcie nie pogardzili, podzielić się ze mną, opłatkiem, którego posyłam.

Polecam się Ojcowskiemu Błogosławieństwu pozostaję Ojcze

Władysław Marcelli

Kochany Wiesiu!

Przypuszczam że bardzo,
że na twoje Imieniny,
nie mogę, bis składować
prócz tylko myśli życzeń,
które pochodzą z serca —
może mi Bóg, dozwoli
kiedy, przekonać Ciebie,
o mojem przywiązaniu
ku tobie, a przy tym nie
mi więcej nie pozostaje
jak tylko uściskać Bra-
terską dłoń —
Gorąco się kochajmy

Brat Władysław

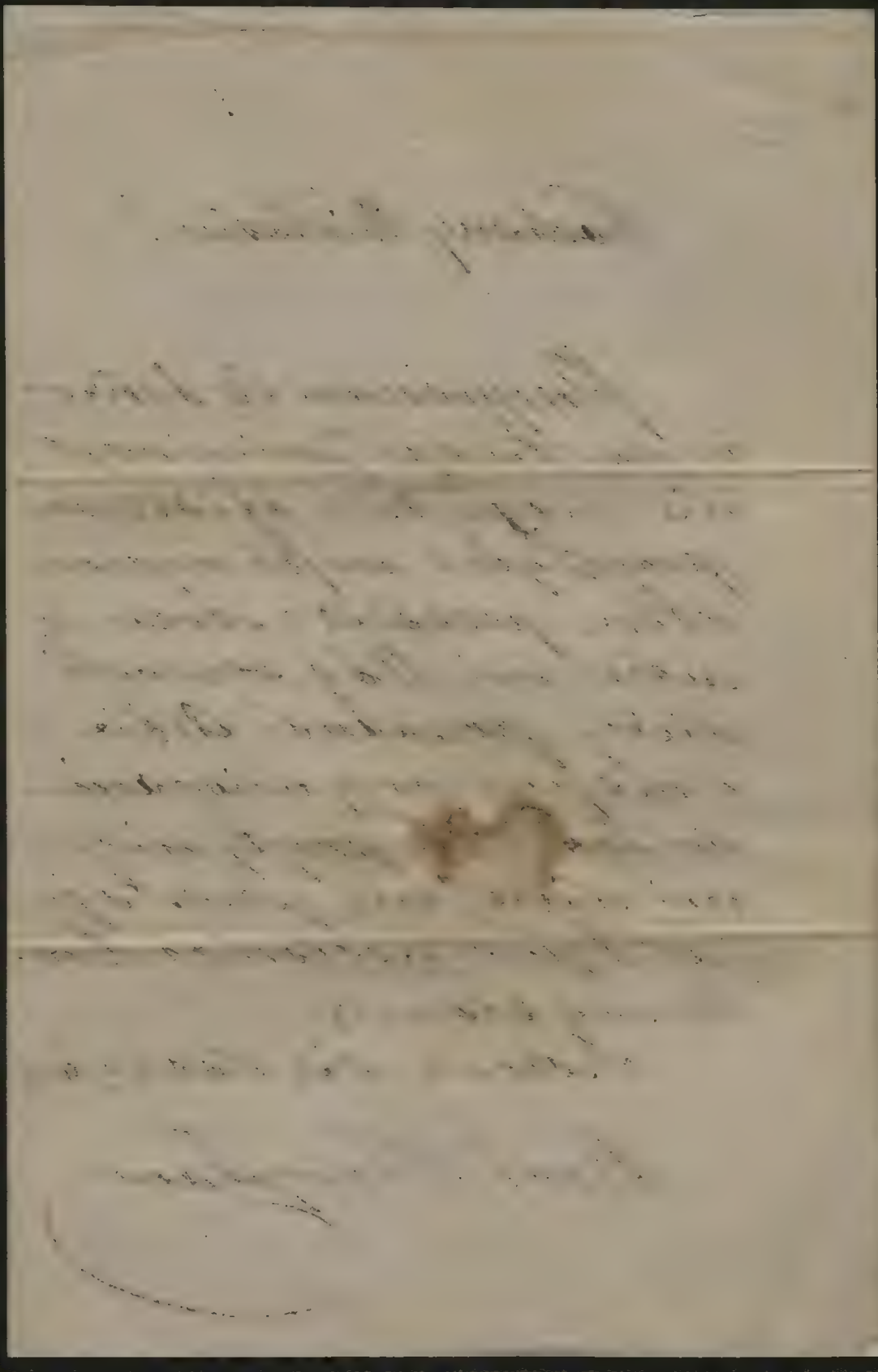

4 Kwietnia 1865 r.
Zyple. 40

Drogi Ojcze!

List pod datą 24 Marca za ledwo otrzymałem 30 tego na który daję odpowiedź; podług przysłanego rachunku posyłam ja niżej do kwoty tej jest razem Rb 48 rubli i upraszam pokornie Ojca czy nie będzie można przysłać obrazie przed świętami bo nie będę mógł wcześniej się pokazać przed ludźmi.

Batog dla Wiktorio nie można przysłać bo wszystkich stronach bardzo twardo ale ja posyłam mu dwa Rb 2 ruble.

Proszę Boga Ojca aby zdrowie

mi znać czy się pocałuje obie-
cał stawać się dla dzieci miejsca
w Nowotu.

Stawej wódki będę się stawać
przygotować na święta dla pana
Dunszicego ale wtadim zaraz
jeżeli będzie dzieci z Nam.
wyjeżdżać. —

Polecam się dziewczęcym
błogosławieństwu
przyjaciół mamy

Władysław Dawbor Musiałowicz

Kochana i Wiktorio serdecznie
uściskam a najczulszym ukłonem
Staro. p. Dawsinowa jeżeli jest
chora ale trochę lepiej. —

Na furnaus se Vesna da
ojca pontam nibe. —

16 Maja 1865 r. 42

Zygle.

Drogi Ojcze!

Zawiadamiam Ojca że list datowany 20 Kwietnia otrzymałem razem z błogosławieństwem i pudełkiem w którym znajdował się test 11 Maja, i poznałem sobie za pierwszy obowiązek podziękować najserdeczniej Ojcu jako też Kochanemu Wincentemu za pamięć, powyższe bardzo mi było że mnie nie może razem przepędzić święta choć byłby najlepszo i najserdeczne moje chęci.—

Drogi Ojcze raz powyjaśnić nadewszystko pamięć i

przyrzeczenia choć te sześć
rubli które ja wam z całego
serca. ——

Kart ojcowski na prawdę
powiedział że nie wiem tam
co robotuje ale jak mi się
zdaje jeżeli nie więcej to rubli
sześć z swego utrzymania jestem
rad, i prosił bym ojca aby po-
czył oddać majdującej się ma-
terjał do roboty i przykazał
mu by takową robotę bytą
gotowo na dzień 20 maja,
bo mi się zdaje że wtym
czasie mo jecki z Petr-
kowski w stanie stawny
to moje i ja bym się z nim
rozwarł.

Polecam się ojcowskiemu bło-
gosławieństwu przyrzeczony

Syn
Włodzimierz Mroziewicz

Wielmożny Teodor

Markiewicz

WWPan i Dobrodziej

w Pietrzeikowach.

w Sem. J. Rubi
i pasyjce

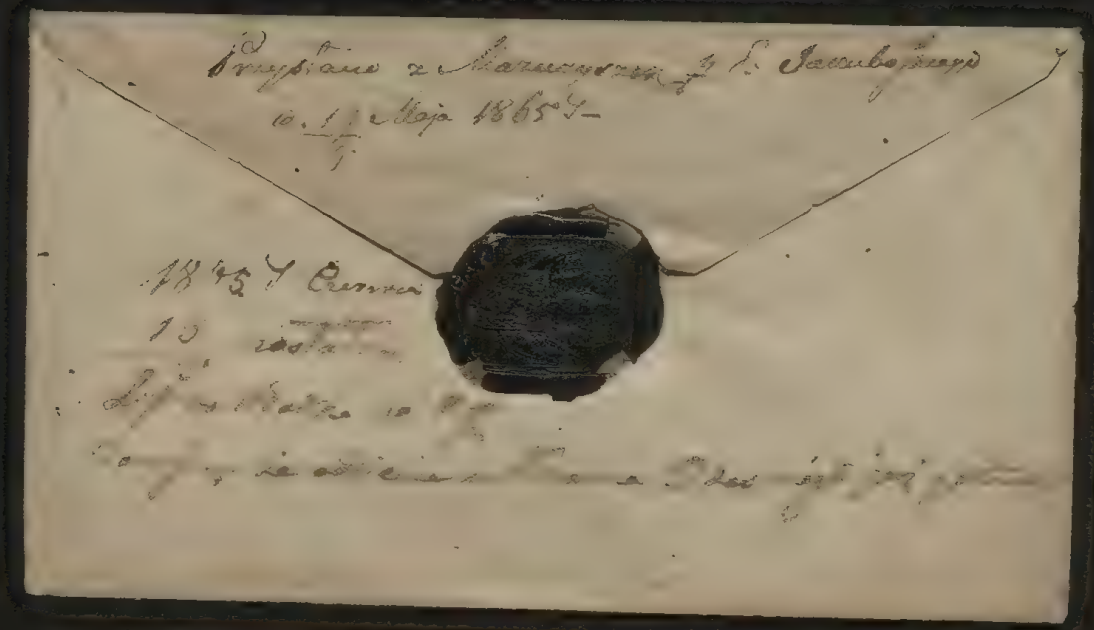

26 Sierpnia 1865 r.

Zyptle.

Drogi Ojcze!

Donoszam że dla Wiktorii wystarowałem się miejsce u P. Narcyzicro, w tym tylko bido, że nie nad Tugo, bo na dwa Miesiące, do przysłania na ciągło pocztacyjnych Isobel, jeżeli się zgodzi Wiktorii, to niech przyjeżdża, dla umowienia się o ewentualne za swoje prace: Konie na nic nie będą kosztowali, bo P. Dawsinowe bawiąc teraz w Skarzyskach, powrócił przed Niedzielą do domu; to na pewno jeżeli się nie umowi z P. Narcyzicrem będzie mógł powrócić na tych koniach do domu. Drogi Ojcze posyłam ile mogę to jest trzy Ruble 83 k., ustrzyd mi

jest że tak mało mogę udzielić
ale Bóg mym świadkiem że więcej
nimam. — Kwaśnic miał racyj
że tylko 3½ Łokci było sukna, jak
mi się zdaje że na wierzchnie wis-
cej nie bierze się jak 3 Łokcie a
na kamizelkę ½ Łokcia; cóż po-
bis, jeżeli kwaśnic zapił to niech
i tak będzie, że to zbawanie przyj-
mujs, ale Ojciec niech mi zawia-
dami jak z Kwasnicem wypadnie,
na wszelki wypadek, bo jak
mi się zdaje że tak najlepiej, aby
mu wystawić z tych 13 Rub: 30 kopic.
co mu jo winien na robotę, 7 Rubli
20. Ojcowski kont to mu się należe.
że to by 6 Rub: 30 kopic a na tamtejszy
przystałbym Ojca drugiego konta. —

Polecam się Oyczenstwu
Wdzięczny Syn
Władysław Dąmbor. Marcinek

Navoke Wisterio i Kortunce Bro-
tvorcu Stvaju uzcisnan.—

D.D. Povratkom i Janoci Je-
Hyricuvicevi stanjan.—

Listvy s la Kortunci zavrstam.—

d. 20 Listopada 1865.
Zyple

Dwoji Ojcze!

Na list ktôren otrzymałem
razem z ubraniem zaledwie dzi-
siaj odpowiadam - przepraszam
dla. Ojca na majątki żadnego lis-
tu nie nie dałem, prosiłem go
by Ojca przepraszał za moją
niegrzeczność - Za fotografią
Helenki kochanej i ubranie niesko-
nczenie drogiemu Ojcu dziękuję
Dwoji Ojcie jesteśmy w Mistos
z pomocą Boską bawiemy na wód-
ce i mocnych na Jeziorach o
mnie starannych rzeczy nie
oddał, chciałem bardzo podes-
łać ale nie mieniałem i nie mam
czem. chcę wiosnowi dla
Ojca zachować pieniądze

prosił bym kochanego Ojca
by przez prowadzącego na
prawdę Brzozowie przysłał
Janowo bodyteczne, a będę się
starał jak najprędzej odesłać
pieniądze. —

Z zaprocentowanych od P.
Krzyżanowskiego Rub: sreb: 25: od-
syłam długi przez Brzozowie
ob. P. Pawłowskiej Rub: 10. ob.
Kostenicza przysłam sześć no-
we sołdyne b Janci w kwestu-
je Rub: 4. a dla Drugiego Ojca
Rub: 6 które nasz Ojciec przy-
ślą odemnie z najszczerszego
serca ofiarowanie. —

Ofiarowanie Ojcowskim
błogosławieństwie przyjmu-
ją Dzieci

Władysław Dembowski

Prosił bym Drogiego Ojca
aby raczył mi nadesłać kwa-
jest moim portugis z swym
gospodarstwem bo termin kadencyj
się nie wiesza. —
Bracia wszystkich. —

Drogiej Siostrze za wspo-
mnienie drogiej i
pożądanej w nie nie
zmienia bo Bracia na nas
nie stoją. —
Ministerio nowe wszystkie
wszystkie z pp Jarzyna
wiceprezydent i stanowcze sto-
sunki. —

d. 11/66 roku
Zygie.

Najdroższy Ojcze!

Proszę mi darować że tak mało piszę z przyczyn tego że nie mam nic nowego do donoszenia, bo posłanice wychodzą w nocy i mnie rozbudzą, a korespondencje z odezwą van dwegi Ojcze przyjąć bo mi nie można i przez nie nic nowego nie wiadomo, ani wystawy lub śpiewu. Proszę błogosławieństwa Ojca. Pieśni moje fotografije zdaje się że tam

(

D. 24/6 16 r.

Drazi.

Drogi Ojcze!

Nie wiem sam co mam myś:
lec że dotychczas niemam
żadnej wiadomości ni od
Ojca ani od radzistwa
może być że coś stało
co takiego że mnie byś
drogiego Ojca obyczaw
wam zawiadomić bo jestem
bardzo niespokojny.
Jeden list wisałem do Was:
Stanisi przez panią Iwanową,

przyszłym był list Ada:
nio do mnie pisany, Drugi
raz przez Kobietę pisany
do Ojca i zaraz był po przy-
słem przysłany. Projekt takiego
dwa Kodycile na majątek;-
chciej drugi Ojca nie widzia-
łem do mnie czy dotrzymałeś.-
Polecam się Ojcowskiemu
Błogosławieństwu.-
przyjmujący Syn
W. Dawbór Mansfeld

Wasze listy przyjąć do mnie
nakazać.-

Kochane Kasienkę i Wiesiowie
serdecznie całuję

P. Kamiński został wypełnić
uwolnion i wkrótce ma
wrócić do Egipt to jo. Tego
wrzynia nie wiedzę to ona
sama. bardzo mnie lubi.—

od Państwa nie mie
mamy Kamienia nie
a mnie nie mam Bo:
nic nie wiem i mamy:
Kamień; przykro mi
jest że nie będę mógł
wam przepisać swoje
wiadomości ale z jakiem
~~odbiorem~~ wam drogi
Ojcze przykro mnie wyrze-
nio- jadę do przyjaciela
żyno-
W. Dunajewski

Musze nakomunikować
Ojcu że p.p. Kamie=
ny wrybyli do Rygi i
zawarem przyjaźni mi
dobrą nowinę o p. Woy=
ciechowicz jako [illegible] że
wystawał się miejsce
przy tej Żelaznej Wa=
rszawskiej Wiedeńskiej
radam go wrybycia nie
zawad po kwiatach do Rygi
zawitać a wtedy w nasze
[illegible] musiał przyjechać do

Pisma do mnie jak mi się wydaje
ale nie wiem jak mi się wyda-
le do Tyberias nie mam nic
Stary mówi paszporta do Nadgra-
Jewrejskij Gubernij czy nie
będzie trzeba Djecie napisać
do Cesi by przy opisie Jana
Chrzciciela było Djecie napisać
Wojt Gminy Egipt.
Proszę Wiesławie i Wiesławie
wesołych nie wszystkim i wszy-
stkim Pozdrawiam.—
Fotografie Wiesławie com posłał dla Pa-
trinki w Albanii Bronia mi mówi że
Wiesławie dał p. Kazio Jerozolimę.—

[illegible] 18 kwietnia 1866
[illegible]

[illegible] mój [illegible]

[illegible]

Najłaskawszy Panie Intendencie

Dobrodzieju!

Z przyjęciem Waszyństwa Kamińskiej do Zyglmajże od niej zkommunikowaną wiadomość. iż za łaskawe Waszego protekcyą mam dnia mieć posadę w nieboszczyka Oraźni przy Kolei Żelaznej Wiedeńsko Bydgoweckiej posadę o ile przyjęty zostałem w pierwszych chwilach do nie wypowiedzenia prawdziwym uszanowaniem, iż nad zaufanej mojej odbieram od Pana Intendenta nie tylko myśl dnia pamiątkowego ale i pomnienie dobrodziejstwa, bo bodźcem jawnej chęci pełnej poznania pomimo to wspaniałej gdy już czas niemały upłynął od tej mi pamiętnej mi wiadomości. a dalej od Pana Intendenta żadnej nie otrzymałem w tej przedmiocie korrespondencyi. Oświadczam dalej łaskawolawej ciągłej mojej przez Pana uniżonej pilności pozostaję Panu Intendentowi mem pismem Prawie Pana Intendenta

Dobrodzieja o wszystkim mię Swoią
Korrespondencyą
Powiadam do Typ. czy mogę liczyć na ty
Obiatrzicy - iżbym nie rekommunikował
ze Zakrzewa Kamińskiej - lub wreszcie
Zupełnie Onej niemawiąc - bez - jak
mogła ona się wrodzić z sprzysiężeń
tychże Zakrzewa - złemy mają za jedyny
Cel Zaufanie ubiedniych Ozyuić podobnej
ignorancyą - Czekaiąc bych w tym myśl
dzie od Pana Intendenta na mo
jsmo obszernej odpowiedzi - złemy
mim otrzymam chlebowni iest w
każdym czasie jak i teraz wyrazić
się Zostaję Maiąc honor Pana
Intendenta
Dobrodzieja
Najuniżonszy Sługa
Władysław Dawbor Markowy

60

1886 r. Pardubice 28 I.

M. Prosy.

(S)wogi mój Ojcze!

Uczyniłeś z dniem przyjemnem dnia
imienin; dopuszczam (przypuszczam), iż ten dzień nie
minął przyjemnie dopomogą kufla
piwa z Pilzna; mnie jako trzeźwego mnie
imieninom, tutaj mi jest źle, a zatem
jeszcze Pilzym drugiego Ojca jeżeli tylko
można, ja nie będzie zajść, mieszkam
u Pietry obiecuję to czy mi będzie
można mnie opłacowali. Z domu
czy nie ja w innej sprawie wiadomości
nie mam i to przeczy to mi nie
ci ja się czuję.

Pozdrawiam i Ojcowskiemu błogosła-
wieństwu pozostaję Syn
Władysław Dawbor-Mroczek

Wielmożny Pan
Mankiewicz
Dobrodziej
w Abrzańcu

18 Obr. 23 Listopada
M. Prevy

Drogi Ojcze!

Dzisiaj ja zostałem zatwierdzo-
ny na nadzorcę Jarzelen, prezesy
te zostawił mieszkanie 15 Kobli,
w każdej Jarzelni bez bawił po
tygodniu, tą przeds dostałem prze
ze Poprzecięgo, odwiedzik ten jest
dobry chce spierwszego nam pokazać
się dużo cierpliwie ale trzeba upeł-
nie co innego. Jeżeli bielizna
moja jest gotowa to prześlijcie

( )

o przysłanie w sobotę jeden Na-
czelnika Wojennego do Tarnowa [illegible]
po [illegible] do swej Straży na tydzień
do pracy. —

Polecamy się Dziewanckiemu
do Tarnowa [illegible]
[illegible]

Tarnów [illegible]

Kasztelan [illegible] [illegible]

Wystawiamy się [illegible]
[illegible] jako [illegible] i Loterji [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

(3)

Wielmożny Jegomość

Dziubek-Mazurkiewicz

Dobrodziej

p. Pasze

w Aleksocie

Doktorow bardzo potrzebuje kto do
interesow polskiego a to możno zrobić
przez Gubernatora [illegible] może Adam
by się zgodził.—

Ilmo. S. Listajado

Prensy

4

[illegible] Ignac Kamiński [illegible]

[illegible] Odeskie napisawszy [illegible]

[illegible] zamieszkawszy [illegible] w Odessie

mieszkał w Odessie [illegible] mieszkał

[illegible] list, [illegible]

[illegible] do [illegible]

[illegible]

Posyłam Ojcu wyjątek z [illegible]

[illegible]

1866 r. d. 13 Listopada.
Sedlitzie.

Drogi mój Ojcze!

Donoszę drogiemu Ojcu że stosunek mojej Narzeczonej względem mojej osoby ustał powstawszy z powodu Moskwian a że zostaje zwłaszcza pana Popowskiego, będzie się starał P. Popowski aby tego postępku więcej uczynić a mnie znowu usadowić na mym ulubionem miejscu. List drogiego Ojca otrzymałem i niezwłocznie uprzedzam o przysłaniu mi jak najprędzej bielizny bo żadnej zmiany nie mam.—

polecam się Ojcowskiemu
Łaskawemu wspomnieniu
Syn
W. Lenowicz

Kochana Kasiunia serdecznie
ucieszkam. ——
Ja dziś z Bojarskim pojechałem
do Brattejów na wymiar gorzelni

1866 r. 10 Grudnia
M. Prowy.

Drogi mój Ojcze!

Przepraszam że tak dawno nic nie pisałem, z powodu tego iż nie byłem w domu a ciągle w rozjeździe jak również Ebsztejn nie jeździł do Aleksoty teraz korzystając z okazyi donoszę się pierwsze do Drogiego Ojca Twoj Hr mable to jest napuł z gruszy dziesięć, dachówek dotychczas żadnych i odniszczy niemam, proszę drogiego Ojca dowiadywać mi że tak mało gruszy tam.— Prosił bym Ojca ażby do siebie napisał list do P. Popowskiego w zgłędem mnie to jest wszystkie

C. V.

Ufam iż ja Ojca zawiodę
Tem że mam chęć stawać się na
stráżnika Nadzorowego, ale że
Ojciec nie jest ratem z przewa-
żego że ja jestem chory (słaby z dworzu) Bojaźń
na bicie serca i ból głowy od
zmęczenia się (i żeby od nagłej zmartwienia w Teb)
ale kiedy mnie
chce protegować i jako bied-
nemu chłopcu nie podaż to
niech ulituje do swego serca
na Nadzorcy Generalnego (Mod.
uwzględnienia) i niech Ojciec
napisze ratę (list i Radosny
przysłe na moje imię. —

polecam się łaskawemu
przychylnemu Ojcu

W. Mamaeu,

Kochanie serdecznie uściskam

Zawsze jak się mu. Do Wejsuw
wogo obrali na Wójta. Narysuw
się prawie przystań Wiślicznej i
sierwiejgo)
Pięknie miasto. ——

Odawca niniejszego listu jest Eco-
nom Pasierbowski z polecenia prze-
wielgo Ks. Opata do ojca ja mieszkam. —

List do Pajączkowgo proszę Twojego
ojca przysłać przez tego wozaka. —

List ten już dwa razy posłałem
po dacie można się przekonać czy
był pisany. ——

Do Radzieństwa czy nima jeszcze wiadomości i mego paszportu czy nima
u Wójta Wiślickiego. ——

69

Widnówny Teodor

Markiewicz

WWPP. Dobrodziej

w Domu 3 M.

w Domu Abrama Rozenbluma

w Aleksocie

Grudnia 16. 2 1866 r. otrzymano [illegible] Ekonoma
4
Zakrzewskiego Dóbr Szczytnickiego a d 17 Grudnia
5
Dano odpowiedz wprowadzenia bielizny
Barszczowej i Kapotki

[illegible]

d. 5 Lutego 1864 roku
Prusy.

Drogi Ojcze!

Do tych czas pensyi nie otrzymałem, z powodu nowej organizacyi w prowincyi w tutejszych Biurach nie tylko że nikomu nie wypłacano kasso ale odmiennego nie przyjmuje podatków jakem był ostatni raz w domu pojechałem do Michalinek do p. Dzierzbickiej i bawiłem u niego dni 12 przy czym wyjeździe tym będącego p. Leon dawał mi pieniądze ale nie przyjąłem takowych i powiedziałem mu to Ojciec mi nie powinien na kont. mego mu winien z tamtąd dałem iż do Michalinek

i bowiem dnia 8 ~~11~~ 20 ~~ja~~ roku
dostałem 10 Rubli a których
nie wysłał Brzęczenia Ojca
5 Rubli widzę nasz Ojciec myśl:
iąc: —
poleciał się Ojcowskiemu
błogosławieństwu zegnijąc
Syn
Władysław Bandrowski

Z resztą Kochanie nadeszła
wiadomość iżeś będą miał św:
cha więc będą zmuszony dla mój
nie stypy sukna na ferezyę. —

Endt jak się spodziewam. —

proszę Boskiego Ojca, by wspomógł się do chrztu w miesiącu dolnej Akwarii i przyjdzie mu że jeszcze nie rozstanie będą i tamże nie kuty wynurzy.—

---

proszę odpisać i barytonowe popowskiego odesłać to jest ta o ostatni raz je przyniosłem

Wielmożny Teodor

Markiewicz

Dobrodziej

w Domu Abrama Rozenblum

~~Kamieniec~~

w Aleksacie

w Fam: S' Rubli/nie rubli/

Bertańcowi opłacono przemianę

d. 16 Lutego 1864 roku

Szaffuzie

Drogi mój Ojcze!

Pragnął bym Ojcu napisać prośbę do najłaskawszego Króla w grudniu następującym że jestem biedny i mam starego Ojca i siostrę a niemożności sposobu do utrzymania się z pracy tego że jako polak nigdzie nie można dostać miejsca przodownego, wprawdzie

Ponieważ [illegible] nie [illegible] [illegible]

służbie w Urzędzie Cywilnej
a potem przy kolei żelaznej
i mało mam dowody ale w
czasie niespokojnym jako
robotnik zostałem zwolniony
ze służby kolei żelaznej i
podczas nie posiadam dostatecznego
podtrzymania się wyprzy-
mierz prosiłem a zatem
jeżeli jej mało to prosił-
bym o żeby zasiłek dać
służby przy kolei żelaznej
w Król Królestwie Polskim
z powodu tego że dzieci stary
i chorowity a jeżeli nas

nie w Królestwie to chwi
w Rossyi taką samą skłon=
by lub nie Celnika Staryj=
Ostaszkowskiego prosimy prosiby
Jego do następującego Towa=
rzystwa abyśmy uwolnieni od
z podwodami policyjnymi
o miejscu stosunek
uzyskali jak najlepszy
i miejsce na 25 Rub. mie=
sięcznie i za tego po=
wodu chcą sprobować tey
rzeczy. —

Pozostaję z Szczerem Uszanowaniem
Stary Syn
W. Mann

przepraszam dwojicy Ojca
że teraz nic nie mogłam bo tyl-
ko mam 30 kopiejek P. Popa-
ki wczoraj wyjechał do Nawyj,
pola prosiłam aby przysłał
mnie jakiejś intencyi bym
mogła odesłać.—
Nadchodzących Kartunki
i niemiem żyć z dzieci-
i wszelkiego. uczucia Lido-
wego że nic nie mogę
z nią uczynić.—
Jakoweż zwoisk będzie Jaskra
ojcie przez jaką okazyą
przysłać niemiem czy Ksa
Cherbonego pozwolenie.—

1867 r. d. 17/31 Marca,
Motrynie.

Najdroższy Ojcze!

Korzystając z okazyi śpieszę przesłać szcześć Ab.k. które wraz Ojcze przyjąć, ja zaś żadną miarą nie mogę wydalić się ze służby z powodu tego iż Gubernijalny Medicus jest w wojennie, nie wiadomo kiedy zawita w naszym mieście, a jak by mnie nie znalazł na służbie mogłby dać dymissij. — Co się tyczy kwatery prosił bym Ojca zawiadomić mię, jak przyszły czy od S. Jerzego lub też od S. Michała przenieść się do pana ogrodnika się że nie tylko dlamnie ale i dla Ojca by dobry lepiej z powodu tego że chleb i nabiał mam i kartofle nie by nie kosztowały, a resztę nie namawiam

Ojca oddaję się zostawiam do Jego chęci i woli.—

Oczekując z niecierpliwością odpowiedzi polecam się Ojcowskiemu błogosławieństwu

Przyszłości Syn

W. Dembowski

Drogą Kochanie kwatersową do Tonię uściskam.—

Ecce Deus iustificans Abrahamowi zapewne Bóg da nagrodę.—

Bracia i Siostry czynić pisali

77

Wielmożny Teodor

Markiewicz

Dobrowolski

w Domu Abrama Rozenblatta

w Sem 6 Rub:
sześć rubli

w Alksocie

1867 r. d. 14 Kwietnia

78

M. Prawy

Drogi Ojcze!

Powoli być spokojnym
na czasu pomieszkania
w Wielką Sobotę, muszę pro-
sić, żeby mi Ojciec Rubli
na opłacenie aresztu; prze-
ślij Ojciec napisać pro-
śbę do Dyrektora Cesarskiej
Wiertelowskiej, za Sam
dwa miesiące na 25 rubli

Całuję

miesiącznic. — Pozostaje
dowiedzieć na mojej prośbie
by rodzaj do następnych
i takowe przesłać mu adres.
Tamże naradzi się mi ks:
Dziś Tarkowe dyecezyi być
u rzeczonego się mi adre-
moich listów bez niemiłych
przykrości być mu adresat. —
Polecam się życzliwemu
Odegrzaniu ministra przyjaciela

Ojca
X. Dembowskiego

1867 r. d. 18 Października
Środa
Drezno

Drogi Ojcze!

Z przyczyny wyjazdu P. Popackiego do Warszawy na dni 10, zobowiązałem się abym zastał u niego przy nowym Kwartale do powrotu ~~niego~~ i nacoż się zgodziwszy, prosiłbym Ojca o przysłanie mego Tyzenca (Kamizelki) Majtek czarnych Kaszmirek 2. Manszestrów Kołnierzy gacie w paski ecru nowe Lakierek dwoje 2. szkarpetek Batist nowe jak również i dwoje krawatki te co Kartunka robiła i czarne pudełeczko ze wszystkiem. Mozami w nim znajdują się i to wszystko wtoczyć do Matchanka i przez tego furmana przysłać a klucze do listu

w Tatrze; Ja nas pozdrawiam troche pietruszki i cukoru. — Polecajże się Ojcowskiemu Stołu. Towarzyszom przyświadczam

Syn
W. Mauricego

Kostusia serdecznie uściskam. Adam lub Cezary czy nie zasali jeżeli by Cezar przyjechał to powiedzieliby mu o rozwiedzeniu moim pomiędzy Prentkich. a bym starał się z nim widzieć się. —

Jedno pudło szkarpetek cienkich białych znajduje się w komodzie i te razy Ojciec przysłać. —

Wielmożny Jegomość

Marcin Lewicki

Wójt Dobrodziej

w Kaunie

Wróżna wskazuje do Antoniszek

1867 r 22 oktober
3 Listopad
Niedziela
przed

82

Drogi Ojcze!

W Sprawach mojej urzędzie Skarbowej jeżeli to będzie można oprzydzielić się do Ruskich Urzędników Pan Markus nie będzie przyjmował ja za sobą mam nierzą prateksyją to jest takiego człowieka który dobrze żyje z panem Markusem jeżeli Ojciec chce mieć odpowiedzą sobie sprawę to proszę napisać list w ruskim języku do tego co mnie będzie protegował ugrzecznie takim że choć jego nienawidzę ale szanuję o jego dobrym sercu i że biednym i do niego udającym się nikomu nie odmawia i takowy list przez przyjaciół do mnie o jak najrychlej i spodziewam się że skutek z tego będzie. Przez Ojca przysłać mojej bielizny ze wszystkiemi przyborami w niej znajdującemi się jak również brzytew fiksatuar i szczoteczkę

pendzelek te wszystkie rzeczy leżą w komodzie w Teatrze w futerale od kusteryka. Dla Kasteni przysłam trochę Jęczmienia i mąki dla Eustachego Kasteniko niech mi napomni gdyż tak drugi raz nie będzie postawiam się więcej dla niej podsmakowywać. Oczekuję z niecierpliwością odpowiedzi a przytem polecam się Jejkowskiemu i Jagiełłowiczowi

przyjaciel
Ayer

Władysław Marzewski

Pan Manus jest Dyrektor z Warszawy i jemu Cesar polecił urzędzić w Szkarbowe Izby i przyjmować urzędników.

Main protektorem jest pan Stakman który zastępuje miejsce Papackiego on mnie ma przedstawić Panu Dyrekcie Gubernijalnemu Rewirowemu który żyje dobrze z Manusem. list ten co ojciec będzie pisał do Dyrekcji to proszę napisać wiele podlebstw bo bardzo lubi ten cztowiek Dyrekcji imię i stanowisko Karp Lubimowicz.—

Wielmożny Teodor

Markiewicz

WWPan i Dobrodziej

w Domu Gieysztora naprzeciw placu gdzie
było poczta

w Kownie

W Bł. d. 17 Lipca
M. Pocz.

Drogi Ojcze!

Wczoraj otrzymałem z ostatniej
chwili list Twego Ojca
i radbym wiedzieć co robisz Drogi
Ojcze jak zdrowie i co Tego
rodzeństwa i jak się przedstawi
Twoja Żona? czy nie ostatnich
porzyjść w gości.—

Polecam się Łaskawej
pamięci
Syn
Władysław

Kochanemu Ojcu
Drogi.—

Wiśniewski Teodor

Marcin Wincenty
ur. w Sobieszy

w Domu Zgromadzenia Misyjnego
[illegible]

w Krakowie

1868 r. 11/4 Marca

Bromberg.

Drogi Ojcze!

Zaledwo co odpowiadam na list Ojcowski pod daty 22/10 Lutego za pamięć Twoją mocno mu jestem obowiązanym i nawzajem się zgadzam byśbym mógł być na przyszłość zabezpieczony względem chleba, bo teraz mi jest moja Stanisława żadnych widoków na przyszłość nie może zapewnić bo mówiąc szczerze zamężcia Gorzelnia zostaje bez Stróża tak jak w zimie. Tym roku całe lato i jesień bez żadnego zajęcia będę siedział chociaż jestem gotowy i nie boję się o Ojca żadnej ciężkiej i żmudnej pracy chleba Drogi Ojcze będzie się dzielić ze mną Stanisława, ale mnie

samemu jest przykro i boleśnie
że Tyjko nie bije gromnic ale przy-
czyniać się do wszelkich niedostatków.
Nasz Drogi Ojciec wybaczy że tak
mało mogę ci podsuwkować bo za
lekcje przeszłam 3 Ruble dla Drogiego
Ojca, Katarzince kochanej przeszłam
na sukienkę nieco przyszłam zrobić
za na święta a co będzie należeć
za robotę niech napisze to będę sto-
wać się tak najprędzej przy-
leć.—

Polecam się Ojcowskiemu błogo-
sławieństwu przyjaciół
Boga
W. Marcinowa

Odebrałam otrzymałam list gdzie
pisze abym przybył do niego niedzie-
lin tydzień gdzie stamtąd chce udać
się na święta do Ojca ale nie wiem
czy będę mógł uwolnić się jak mówi
nie że będzie trudno o kleryka z powodu
Tych dwóch bo nas same głoje.—

Proszę bym drogiego Ojca
ery nie będzie łatwo przyjść
przez te ferie do stawnego drze-
wo familijne chcę koniecznie
jednemu panu co tanio wy-
sieje dać zdjęć wyjazdek do
M. Bichlera bo jemu jest nie
odbicie potrzebnym takie drze-
wo a nikt nie umie zrobić,
proszę bym przeto Ojca ich w
całości sam lub przez jednego
ochotnika odesłał. —
W drodze Kostenki zostawiłem
walizkę do kasowki co Cesary
dał mi jako też i kawałek płótn.
~~nie~~ na nie Kostenice co mi
jej dał to niech nic robi ale za-
raz w walizkę proszę bym
o przysłanie tego. —

Nadmieniam ażeby Kostenica sama
nie szyła suknię bo wtedy dopiero

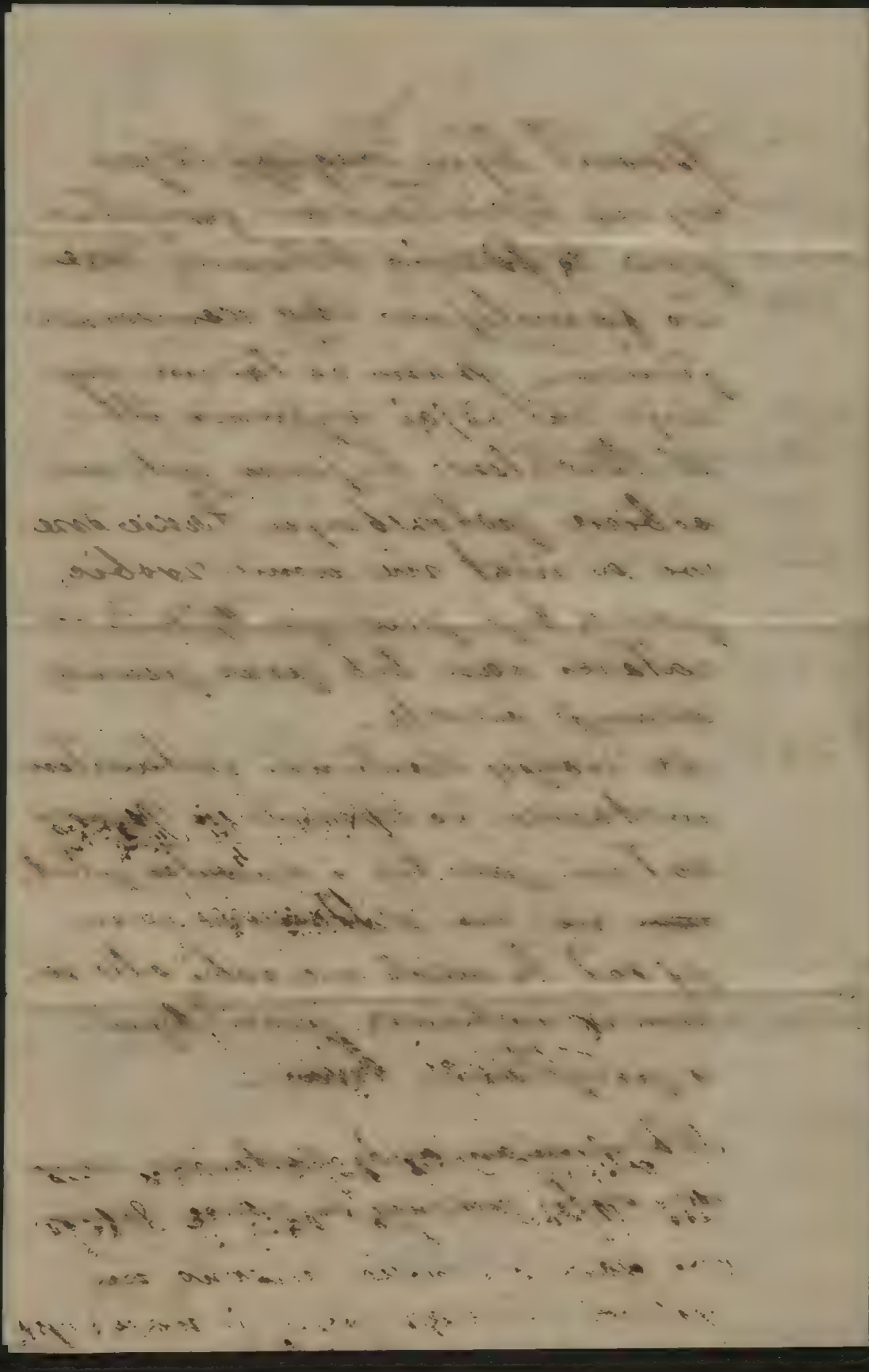

1868 r. d. 5/17 Kwietnia

58

M. Prevy

Drogi Ojcze!

Będąc Ojcze w Marjampolu zapomniał mi dać recept od chorob. d. walącego przeciwko tobie teraz przytaczam tojest jak często przyjmować dziennie i jakiej dozie i to czy naczczo i czy każdego dnia jaka dyjeta trzeba zachować czy nie będzie można tego lekarstwa dostać w Kownie to przeciwko opryszkowi i to jak najprędzej do Prus do Prus-Pepalnego Kierownika i Wiktoriawi z każdym dniem coraz lepiej, i nas uspokaiacie o nicgo nie czuwam tak tojest 4/16 Kwietnia przyszłego

restauracją Kaufera; na stałe jedzenie
obiad kosztuje 1 ½ rubla srebrnego.
Przystając się do tej 1½ rubla
oraz drugie jedzenie przyjąć będziemy.
— Pozdrawiam się Ojcowskiemu
błogosławieństwu pozostaję
wasz — syn

Władysław Reymont

Kochanej siostrze moje ucałowania.
i serdeczne moje pozdrowienia
od całej rodziny

Wiadomy Tenor

Mackiewicz

Wypowiedziałem

w Domu Gejsztora dnia 6 g.
poczta na przeciw placu
pytam
10 Rubli
w Kownie

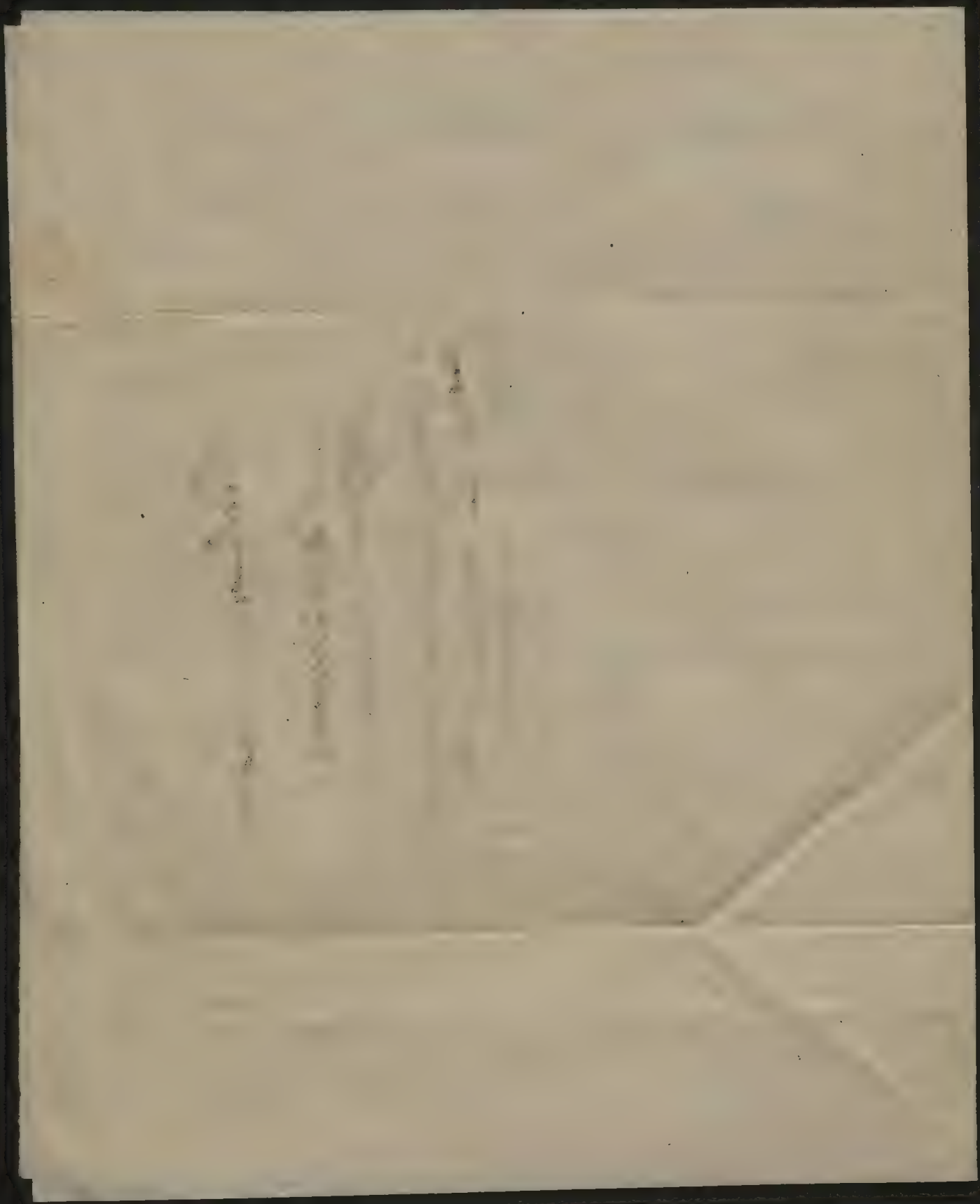

1868 r. d. 14/26 Kwietnia
z Rumbowicz.

Drogi Ojcze!

Raz drugi udaję się z moją prośbą do Ojca o przysłanie lekarstwa dla chorego d. Walentego, jeżeli zaś Ojciec zechce o dostanie go do prosić Pana o przepis jak trzeba używać, jakie mianowicie zachować dyjety i jak długo trzeba ~~używać~~ takowe lekarstwo przechować, zechce Ojciec jak najprędzej informacyą tą przez pierwszą pocztę przesłać. Jeszcze jedną prośbę zanoszę do Ojca, będąc w Mariampolu Ojciec nadmienił o jakiejś robocie co się tam stała, mój Mąż pytał się Ojca i nie mogąc dzieby dysto-

po 1. nie mówić, 2. nie z Radziej, 3. gotować
jeść dobrze, 4. prać bieliznę i prasować ko-
nie, 5. nie pijać i nie pytać ich by kubito
i nie jakie inne prawdo zawiadczenie jeśli
to wszystkie przymioty prawdo
To uprasam Ojca o zawiadomienie jaka
ciej rzeczy przesłać i kiedy by mog-
to przyjąć obowiązek a zpodziewam
się że nie będzie miało takiej złej
by nigdzie i nigdy do takiego ustawie
nia jak jest mój Kochany chce ra-
czyć ale trudno takiego znaleźć, a
praca przy koniach koniach nie
jest tak ciężka bo przez mój jest
furman co nam ustępuje, i dla
mnie będzie przesady.—

Donoszę o niezmiernie
wiedzi pozdrawiam się Ojcowskiem
błogosławieństwem przyjmiesz

Syn
Władysław Warszawski

Вносимъ Комиссіи сообщеніе,
изложенное въ вышеприведенномъ
рапортѣ листѣ.

(Адресовано: въ Сувалкскую
Губернскую Мариямпольскій
уѣздъ въ г. Сувалки ~~Сувалкскій~~
Вильковъ въ г. Сувалки.

92

1868r. d. 8 Listopado
Bolesławczyce

Kochany mój Ojcze!

Przykro mi bardzo iż nie mogę przybyć na Twe imieniny do Was dzisiaj i najbardziej Ojca uczcić chciałabym i z Tobą mieć życzenia osobiste, lecz to, mówię muszę przełożyć dzień dzisiejszy na jutro i najdłuższych lat, aby Bóg na dzień Twój przyszły i wiele dni Tobie i dzieciom.

Tego życzy przyjaciółka
Ty
K. Kwiatkowska

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

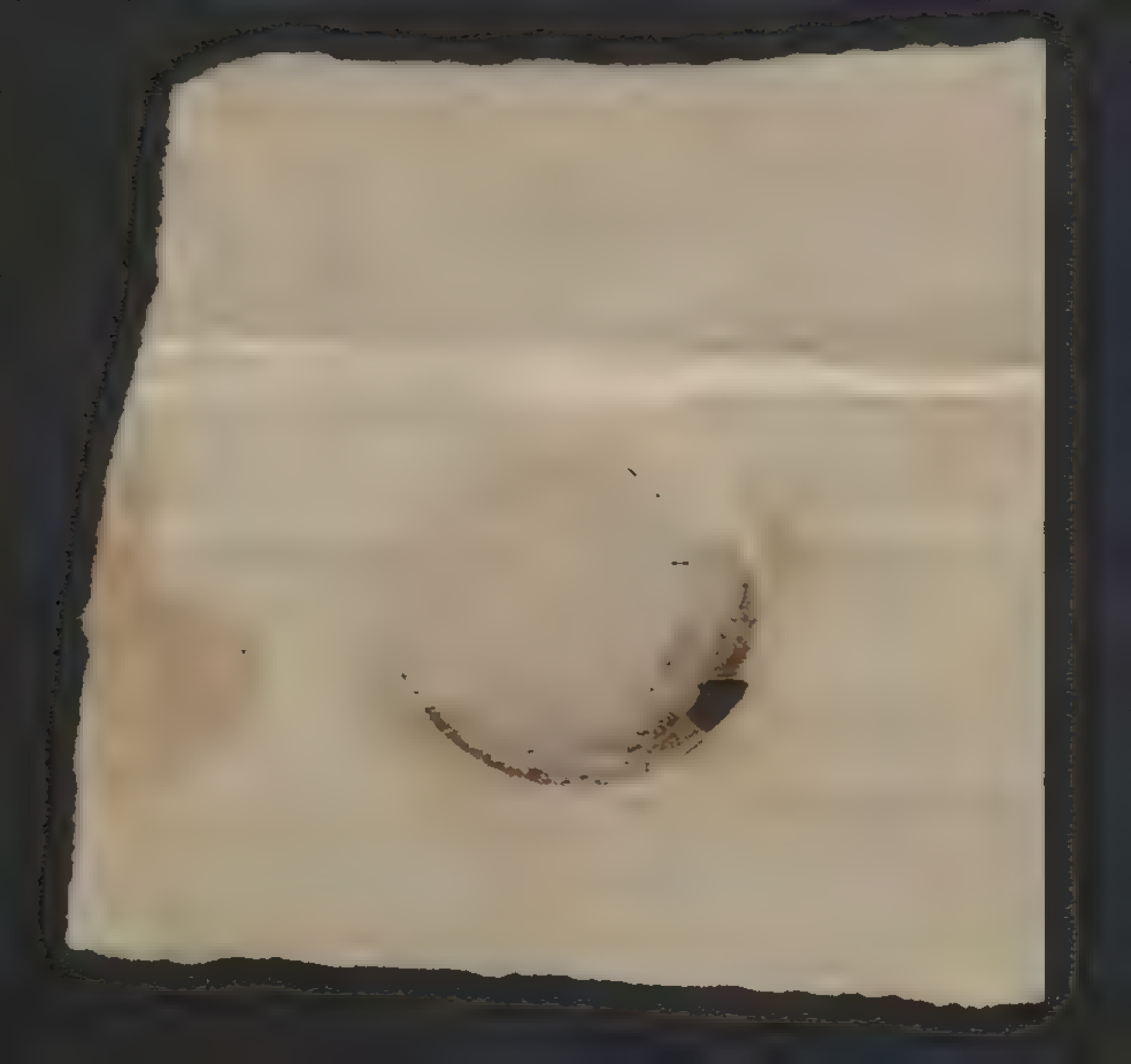

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1818 r. d. 10/22 Grudnia
Do Świerzaci

Najdroższy mój
Ojcze!

W niebytności mojej,
z naszego tu miasta
nie list Twojego Oj-
ca, zawiadamiającej, że
Twoi Dam mogą
do Kowna za dni kil-
ka, ale z którego dnia
to nie wiadomo, jeżeli
przed świętami, lub te-
go świętach ważnych do-
jedzie w pomiędzy tych mo-
gą przy z największą chę-
cią przybędę widzieć się

z nim; no [illegible] ...
[illegible] ... na przy-
bój Gubernijalny, [illegible]
do naszego Magistratu ...
wenicij i [illegible] ...
li. Dani w tym czasie
przybędzie nie będą ...
z nim się rabacyi co ...
mogą nie ...
...
...

[illegible] Jeden egzemplarz
Statutu Stowarzyszenia
wydrukowany w ilości do niego
przeslanej w zapieczętowanej
paczce przesyłam do wiadomości
Waszego Prezydyum z prośbą
do Telegrafu [illegible]
[illegible] zadnych wiadomości nie
wydaje mi się aby [illegible]
[illegible] mieszkańcy [illegible]
czy przyjęcie [illegible]
[illegible]

1869 r. 2. 10 Marca
Poznań.

Drogi mój Ojcze!

W nie bytności Brata Wincentego Jak też i Franciszka nie chciałem przykrości sprawić, które Ich widok nie mogłby uniknąć, a przykład bliski w Kaweczce nieboszczce bydź też i dla tego powinien widok bydź mój potrzebnie nie do powinności dla przyjęcia obowiązku.

Ateneum polecam się Ojcowskiemu błogosławieństwu przyrzekam być

W. Marcinkowski

Kochanej Kasi ściskam serdecznie wszystkich pojedynczo z wszystkiem obywatelstwem.

8/12° Lutzo 1838 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1866 r. d. 24 Marca
St. Petersburg

Kochany mój
Ojcze!

Wczoraj otrzymałem list od Ks. Ojca z nastepnej przyczyny: nie mogłem dostać się do Komissarza, u którego miałem poczynić informacyj w zgłedzie dostania posady w Komissyi Wojskowej; a otrzymawszy dzisiaj informacyj, mam prosić Drogiego Ojca

o napisanie listu do siebie
do Sekretarza Komunikacyi
Wodociągowej Dunajskiej
Tamoszewicza by Mu Tego nie
odmawiał, a mnie umieścił
do Tejże Komunikacyi na Bard:
nominalnego: Tacie mój:
za się dobrze ptatne jego
Tu w pracy urzędowaniu pozos:
niskow co mu nastąpić nie
Tego mają nominacyi przy:
wich Sekretarz ostatniej
Kl: klasy, i to zostawione przy:
rzeczone Tym, co nastąpią
na służbie w Komunikacyi,
jako Tu i przy sądzie rosko:
ściach przy Komissarach;

stym wszystkim rozpoczniemy Jmć Komissarz, miejsca Bielskowskie bez wszelkiej zależności tylko od Sekretarza, przez nie będzie gotowe zostawić; będzie zawsze tyle dzieci przy Gospodarzu bez nie ważyć i odmiawiać a biednemu godzić nie.

Drugim drugiem dzieckiem Pastorem uwiadomienie o pieniądzach które Wiktor przysłał, upraszam nowego Drugiego dziecka przyjąć na Pastorstwo tych nie widzę, a drugą prosić Boga

(

z przyjaźnią mi do pewnej pod-
tym samym Adresem do Gł
i list przysłany. A teraz o
wszystkiej Familiarnej dyscyplinie
polecam się Dobrodziejstwu
B. Pogostrzewicza dalszym przysłaniu.

Ojca

W. Narbutowicza

Nachang Kantonisty wszystkie
wiadomości jako żyje i wszystkie
fotografie ojca i Kantonisty:
P. S. Proszę ojca mi przysłać do
Dubrowna dla jakich powodów
abym w stopnie do Komunikacyi:
Fotografij moich przesyłam i w liście
i natomiast się nowych mi przesłanych

Jan Matki Boskiej

Zaczęty Jan Chrzciciel mój, który
wczora cię widziałem proro-
dzonego do Anamasza do Ko-
ifasza, głosu twojego zbiła,
ucz zapłakane dziecię ostro-
ścienie - A odpowiedział Pan
Jezus Chrystus Zapewnię cię
widzam iż ktoś Jan Ucz mu-
nie będzie i przy sobie nosić
od wszelkiego nieczystości ach-
rzenia będzie. Nogtę śmierci
nie ujrzy Ubiestwo po mi-
nie a po śmierci wieczestwo
osiągnie co daj Boże Amen.-

Przy Tam nad Litwy
Śniebo od północy do połu-
dnia i przy sobie na
ziemi. —

РЕВИЗИЯ

По

Высокоблагородию

Ф. Федору Маркевичу

Титулярному Совѣтнику.

отъ Дома Директора 1873 Іюня 10 дня

Ковно

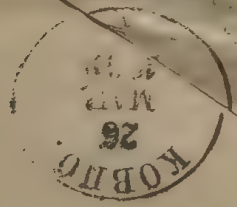

1864 r. d. 23/11 Grodno
Ignacewo.

Drogi Ajcie!

Stosownie na żądanie Ajca donoszam iż się dwie panny tejsce siostry bardzo ładne z edukacyją i przytem bogate bo siostra tych panien Majster: na ostatnie wyprawę dostała prócz przyrzeczonych trzydziestu tysięcy rubli #30000 rb. mieszkają w powiecie Augustowskim Gubernij Suwalskiej od Grodna 3 mile nazywają się Gurskie, majątek gdzie mieszkają nazywa się Swiadki, jeżeli życzy P. Kochciłło zapoznać się z niemi to niech przyjedzie do pana a ja przedstawię mu swego znajomego z którym pojedzie do P. Gurskich i P. Kochciłły a ja zawiadomię do ich domu

Co do tych P. Gurowskich nie mam ale ten
z którego mam zaznajomić z p. Varietto
ten dlatego to robi ii z p. Varietto
pojedzie i jako dawno znajomego z pro-
wadzi do tego domu tylko koorto pod-
niy niech p. Varietto przyjmie mnie
zie bie.

Co panny co ja mam nimam
potrzeby wymieniać bo ag bidne
przez swej ładności i wykształcenia
nie zgoto niemają chyba jeżeli by
chciał poznać to będzie można jak
przyjedzie. to pojedziemy wszędzie i poz-
najomimy a w Jesienno sam się pan
Varietto przekona.

Drogi Ojcze! jeżeli Ojciec ma ko-
go z znajomych w Warszawie to by Tobą
dobrze postarać się dostać ~~kochanego~~
miejsce w Petersburgu to jest
w departamencie Wodzińskiej na
Petrowskiego bo p. Wiśniewski
nakoniec Tajemnicy i zapewne z tym
tuż tygodnie a teraz nikogo nima
i p. Wodzińska stara się dostać

Takiego stósunku by potrafił prze-
widzieć jej interesa i zarządzać
jej dobrami, ma ona miejsce
ciągłe w Warszawie, dobra jej zaś
położone w Suwalskiej Gubernii
w Sejneńskim powiecie
w Gminie Bolwierzyckiej, przy
wiejskim najlepszym utrzyma-
niu i wygodach przynosi 750 rubl:
a taki miejsce jak mi się zdaje
że dla Pańskiego Syna - byłoby najlep-
sze i najspokojniejsze. - Oto jest
wszystko co tylko mogłem zaszczy-
cić Pańskiego Syna

Ktorego polecam się Łaskawemu
Protegowaniu
pozostaję z
Wielkim Szacunkiem

Waszej Wielmożności
Pana

Wiadomość kontraktu wdzięcznie przyj-
muję. -

Kasta podróży do państwa Grecyi nie
będą tak tanie nie kiedy bo Kolej żelaz-
na do Gradca pojedzie się o 5 kamtąd
(trzy mile) przez Niemcy i trzy mile
do konfederacyi polskiego Kraiu.-

Drogi Ojcie będzie Tatkowi napisać
do Adasia ciż mogą mieć jakąś radzie:
iż na koniec dostania się do Kolej

W Bły[illegible] d. 9 Lip[illegible]
Czytanowo.

Drogi Ojcze!

Mając się do Ojca z dwu-
nastu prośbami do mia-
nowicie pierwszej: Na-
pisanie listu w Rzeczy-
pisztym o dennicie, do kto-
go zwierzchnictwo przeszło
po śp. mis. unierci. I do-
by Skarbowej Administra-
cyjnej; list ten napiszcie Oj-
ciec w czasie naszej po-
mocy: że znając dobroć
Jego serca jak najwięcej
i drugie o dobycie Jego
czynności za biednych

Proszę Ojca o napisanie do Adamowa
Że zwierzchnictwo przeszło na
niego i o napisanie

nigdy nie odmieniwszy drugiej
prowincyi zamierzało mię udać
się z prośbą do niego grzecznie
o protekcyją i radzy mię
odmiawiał a prosił mię
bidnemu i niech będzie
przekonanym że w niczem
nie zawodzę go, i ile mo-
że się będę starał wyw-
dzięczyć się za dany przez nie-
go nawet chleb. Będzie
Pasław ojciec wymienie-
ny w liście że temu dwa lata jak
obiecał tym słowy zamiesz-
nili; prośby do jego że z mo-
mentem dnia tego jak by po-
starał się odebrać mię; pro-
szę napisać że zostawa tam
na służbie w Szkole Cesarskiej
Wileńskiej, przy której zostawa
i na to mam attestata że na
wiadę. Jego zapotrzebowanie
gdy mogę mu służyć, i będę
za to wdzięczny zawsze

żadnego nie miałem udziału
na dowód tego złożone jest
świadectwo do Zarządu Kolei
nego i wuolkszicego, i przepra-
szam go za moją omyłkę że
że list ten nie prosto do rąk
swoich tego nie mając żadnej
służby nie mam żadnego spo-
sobu mając stoni i przybyć do
niego.

Drugą moją prośbą do Wa-
sprzedaży gorzałki do wul-
gu przeglądanego w którem
jest przed Hotelem Wejsera
i kupić tuzin szklanek
takich jakie Wasze mają ja-
ko też dzbanuszek biały fa-
jansowy z nakrywką takie-
go lub też trochę więk-
szy mało przez Tam Stud
ton, będę go w kosztach
targowałem szklanki
i dzbanuszek, za szkla-
nki przeliczę po trzydzieści

18/II v. d. 2/14 Styczn.

Dymsdow!

Drogi mój Ojcze!

Będąc w Skarżysku-Kam. widziałem się z Wincentym i dał mi znać na 11 Stub. by Taksamy dzień dowiedzieć, a więc nazajutrz z Skarżyska-Kam. pojechałem Taksamy jako też kalendarzyk dziesięciorzeczowy na rok teraźniejszy, jeżeli otrzymam nikła groszy to nie omieszkam postarać się o kalendarz Uniwa i Drogiemu Ojcu wysłać przedtem.

Jeżeli nie zrobię Ojcu przykrości to proszę Boga

dowiedzieć się w jakim dziś
miesiącu Kołogrywow Dyrektor
Dyrekcyi mojej być
drogi Żeliwny od Kowna do
portu Libawy, on był mo-
im Kaczelnikiem chciał-
bym widać się z prośbą moją
ale kolwiek mniej w ekz-
cel bym; rozumie się le-
piej byłoby gdzieby miał ja-
ką protekcyj; może Wuat-
Adam wynalazł by kogo
w petersburgu z tamtąd z
Kołogrywowym był w dob-
rych stosunkach i od tam-
tąd mieć list protek-
cyjny w takim razie
powinienem byłoby pisa-
do; zechce Drogi Dziedzic
napisać do Adama

prosząc go najuprzejmiej by raczył dlamnie to zrobić zaco mu będę obowiązany na do grobu.—
Przeciąga dwóch i nowego roku życzeniom przytem zdrowia i szczęścia. Ateraz polecając się jego łaskawemu
Pogotowiu
przyjacielowy
Pan
W. Stanisław

Kochanej Kostusiu serdeczne uściski.—

В Императорскую
Публичную Библиотеку
Маркевичу
ОТДѢЛ
отъ [illegible]
[illegible]

В. Т. Плавин

1871 r. d. 1/13 Luty
Ignacowo.

Drogi mój Ojcze!

Korzystając z nadarzającej się sposobności śpieszę donieść Ojcu jak równie przyjaciołom za moją, z miesiąc już bez wieści i zezwolenia Drogiego Ojca powziętem kroki starania się o posadę dla Ojca na pełnomocnika do Dóbr w Guberni Płockiej do jednego Obywatela tego tu, ale jak się on nazywa to nie wiem na ciągłe mieszka za granicą; pensyja na pierwszy rok 4000 rubli to na drugi rok 10000 rubli, daruje Ojciec że tak krótko i nic jaśniej pisze o to z powodu tego że furman na zawsze do Ojca, a niechce czekać dłużej. Przez odebranie niniejszego listu zechce Ojciec przesłać natychmiast na

odrzędnym papierze w polskim języku wyjaśniającego dnia bytu plenipotentem w tego i jak do tego wyjaśnienia na zapotrzebowanie z tąż wszelkich dowodów do załatwienia tej sprawy ~~w tym tygodniu~~ przed którego ja się starał wyjechać w tym tygodniu do Warszawy i jemu takowe usługowo potrzebnego jest. –

Co zaś się z spełnieniem niniejszym zastawy do drugiego dnia proszę czy nie będzie można w Kancelarii dostać uwagi jakie takowe tajest tutro podobne sobie, i jeżeli takie się znajdą czy nie będzie można wotrzymać do mego wyjazdu. –

Stwa polecając się dalszemu łaskawemu postawieniu pozostaję z

Poważaniem

W. Marszew

P. L. Wilno 6 Stycznia wysłałem
poczty list do Ojca w którym
był zawarł do Wiktorowo i Waleda-
wy z życzeniami, bez nic na-
jmniej żadnej odpowiedzi czy żad-
ny list Ojciec otrzymał z mo-
jej strony o Zdrowiu zawiadomie-
nie; bo w przeciwnym wy-
padku będą takowego listu powta-
rzać na przód. —

Kochanej Bastusi serdecz-
nie ucałuj. —

Od Brata Adama czy nie było
jakiego listu w zgłędem mnie
a jeżeli Ojciec będzie pisał do
niego proszę przypomnieć
mnie, bo w tamtejszym cza-
sie nie tak ciężko dostać się do
celi. — Dobre Rodzeństwo
czy zdrowe i gdzie się obraca. —

1 w dd. Ogiewskiej prawem f. lat 10
2 w Horbiczy Cyferowej f. lat 8 prawem
3 w Felicie Markiewiczu prawem f. lat 6.
4 w JWo Rojeckiej f. lat 8 prawem
5 w JWo Nicnalejko wdowy Dº f. lat 8
6 w Baronie Meyendorffowej f. lat 4
7 w JWo Mat Jasieńskiej f. lat 3 dowiesz
8 w Szczypiorskiej Bursy prawem f. lat 4.
9 w Winnyfatowej Cyfry f. l. 8—

1877 Nr. d. 26 Lipca
Kadyan.

Drogi mój
Ojcze!

Dzięki szczerej miłości
Twéj do drogiego Ojca, do-
magającej się zostać na-
szym miejscu tu jest na-
dzieja do takiej szczęśliwej
Twojej przyszłości gdzie spotkać się
będziemy bez łez i ból
do najmilszego stopnia;
P. Marcin Walczemy z te-
go powodu na gadzinowość
na stróża na stróża, na tacim
razie jak natura wskazuje
i będą musiał wrócić do

Drogi Ojcze i Panie Jezu
Chrystusie zmiłuj się nad
duszami naszych Ojców
i Matek naszych
Ks. Stanisławie

Całuję drogi Ojcze jak najserdeczniej ręce Twoje
Twoim Kochanej Matuni i wszystkim
Twoim Kochanej Rodzinie i wszystkim
Twoim Rodzeństwie. -
Dzisiaj w Duszpasterskiej Gminie
przy Ognisku w Radyszu.

Drogi Ksiądz Proboszcz serdecznie
pozdrawiam. -

Drogi Ojcze zanosząc mą
prośbę, czy nie będzie moim
postawom przykrości dostać mię-
dzy nowo budującej
Dodzi Bożej, nie chcę pisać
więcej, abyś nie darmo
robił, staratum się w Bo-
gu być żadnej miary nie
mogąc otrzymać. –

116.

Его Высокопреосвященству

Господину Владыке

Макарию Епископу

Иркутскому и Нерчинскому

от Иркутской Духовной Консистории

Рапорт.

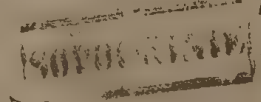

В. Д. Новиков

1870 r. Lipca 30/18. dnia otrzymano: rozkazano za uprzednie
dwa listy. datowane w Wyjeździe na 3. Rundajce na 9 r.
i legi dnia dwa odpowiedź [illegible] prosty

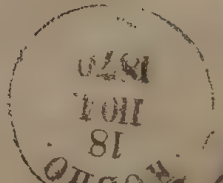

7 Augusta 1870 r. wręczono
pismo wyżej [illegible] prosty do Władzy

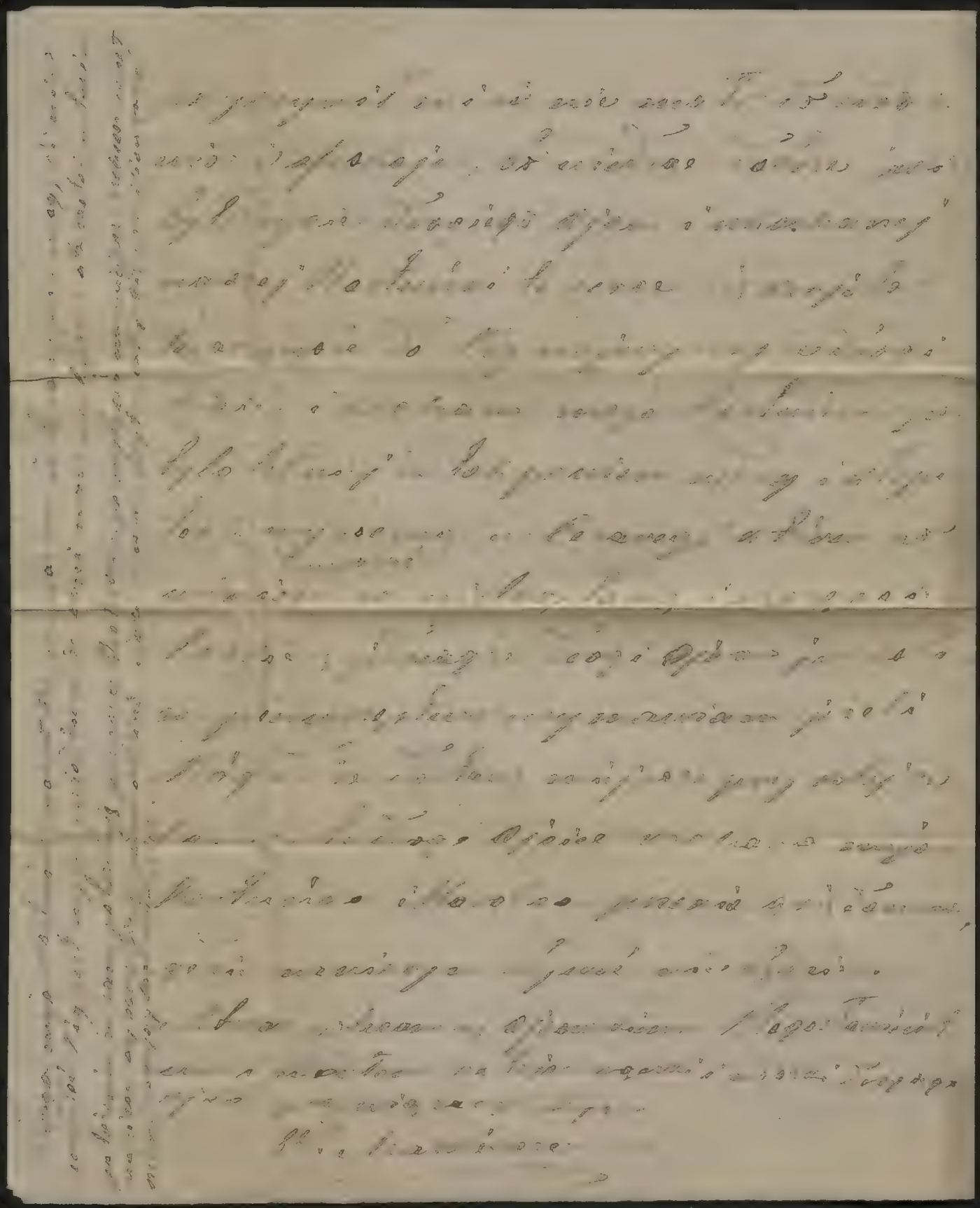

1872 r. d. 8/19 Czerwca

Petersburg.

Najdroższy mój Ojcze!

Po otrzymaniu w dniu 7/18 Czerwca listu od drogiego Ojca, wnet na ony pierwszym odpowiedź: że Adaś na wszystko upraszа drogiego Ojca, o wyrozumienie Kuchanki, któraby znała swój fach, i przytem dobre pranie bielizny jako też i prasowanie, a co się tyczy pensyi, to proszę nie ociągać się, może dawać drogi Ojciec ratey i nawet piędziesiąt rubli miesięcznie, byleby znała swoję sztukę, i nie byłaby pijaczką i złodziejką: Lokaja Adam nie żąda, a chciałby

mieć chłopca od lat 10 i nie koniecz-
nie potrzeba by znał służby; z chłop-
cem mniejsza o to najwięcej Adamowi
chodzi o kucharkę. Przytem Janeczy
Twojemu Ojcu in kwatera zostałaby na-
iść, w tym samym domu i za dni
cztery przeniesiemy się bydźmy sze-
rzej z niecierpliwością od twojego
Ojca zawiadomienia iż jest gotów do
wyjazdu nasz Adam umrzeć wyszłe pie-
niądze.

Ninajsze nie więcej do zatrzymania
Twojemu Ojcu polecam się Jego Błagos-
tawieństwu przyrzekszony Syn

W. Sawicewicz

Kochana Kasiunia serdecznie całuję

Jo. O. Pan nieskaczenie przeprasza dwo-
giego ojca że sam nie pisze, bo w tej
chwili jest na wyjeździe do Carskiego
Sioła a obawia się by nie opóźnić na
Kolej, i z tego powodu przyszłemu mi
było na ojcowski list dać odpowiedź, jak.
niemniej i przeprasza dwojego ojca.
Ojciec nie koniecznie potrzebny jest
paszport bo może wziąć ziemi swo-
ją ostawkę, a tylko dla dwojej Kas-
tinki nie obejdzie potrzebny paszport
bo ani jednej doby przebyć w Petersbur-
gu bez niego nie może. Skoro jeszcze
wynajdzie dwoj ojciec to przez przyja-
ciół by takie paszport miała.
Kuipom Jeseniuszkiemu i Wyszyńskiemu
za pamięć dziękujemy i ukłony zostawuj.

Z prowadu zmiany mieszkania zawiadamiam naszych dłużników, iż Biuro moje przeniosłem z Bednarskiej na ulicę Wspólną do domu Schroedera № 4 w bramie.

Wszelkie nie konieczne pewnie bez ulicy mojej i numeru bez żadnego dodatku i bez żadnej cyfry.

Drogi mój Ojcze!

Jeszcze byłem do pierwszego 15 dnia, i niczem jak dotąd będę, a zaden przeciwko Ojcu nie uczynił mi żadnej jakiej się nowiny o Adamie, chociaż się dziwuję się sam będę w tych dniach w drogiej Ojcu. Przeciwko jakiej będzie to jeszcze drogi nie oddać a on przeciwko nie opłacić za one

racheunek wydatków domowych prosząc mu dać z góry pieniędzy, ponieważ pan Jan do wydatków w swoich potrzebach jednorazowych dużo zgoła ile będzie potrzebował do jednego roku.—

Polecam się dziecinnemu
Wspomnieniu
przyjaciel Pan

St. Staszic

Kochany Wasiu z całego serdecznego
uczucia —

Kochany Stryju
Dobrodzieju!

Dziękuję serdecznie dziękuję, ośmielam się złożyć Kochanemu Stryjowi Dobrodz. na wiadomość o zdrowiu Kochanego Stryja Dobrodz. jakoteż za przysłanie nam fotografii ś.p. Ojca naszego. —
List Kochanego Stryja Dobrodz. odebrałam d. 18/6 Sierpnia — wcześniej już wprawdzie był w Warszawie, lecz ponieważ obecnie przebywam na wsi, więc też później doszedł rąk moich. — Lni na chwilkę nie przypuszczałam, by Kochany Stryj Dobrodz miał zapomnieć lub też niechcieć odpowiedzieć na mój list, sądziłam tylko, że obiecane nam fotografie nie na takie wytrawione, i że to wstrzymuje odpowiedź Kochanego Stryja Dobrodz — lecz takie niespodziewałam

Tamy

mniej, aby dali Tuga i choroba mogła być miłerenia Kochanego Stryja Dobroć powodem; — dzięki niech będą Bogu że w miłosierdziu Swém wrócił zdrowie Kochanemu Stryjowi Dobroć, które oby raczył utrwalić i przedłużać!! —
Co do mnie, to od 2go Czerwca przebywam na wsi, gdyż pomimo wszelkich starań, nie mogłam znaleźć dla siebie odpowiedniego pomieszczenia w Warszawie; z wielką więc przykrością, musiałam wyjechać na wieś — Tak widać wola Boża — bym całe me życie na tułactwie spędzała — niech Mu i za to będą miłosierne dzięki!! — Z powodu przybycia brata mego Tymusia, na urlopem do Mamy, do Warszawy, z Moskwy, i ja także bawiłam przez tydzień w Warszy. Ográs już słoneczny i nauki w Moskwie i został przeznaczony do Batalionu, który obecnie stoi w mieście Kolo. Z Czarem wiadomo, że dwa razy tyle, bo on biedak chory w Szpitalu Ujazdowskim

ciszy — Dziatki Bozia trochę lepiéj miał się,
gdy w wigilię mego wyjazdu, to jest
w Niedzielę, odwiedzałam go. —
Mama moja zalęcza kochanemu
Stryjowi Dobrodz jaky miniejszym,
wyrazy uszanowania i życzliwości; —
Kostunię całuje i błogosławi. — Zosia
Anusty i Ignaś rączki Stryja Dobrodz
całują, siostrzyczkę ściskają; — a w tém
mi niech i mnie będzie wolno uczto-
wać choć listownie rączki kochanego
Stryja Dobrodz, a polecając się Jego
modłom i błogosławieństwu, zapew-
nić o moim szacunku, przywiązan-
niu i wdzięczności, z jaką na zawsze
zostaję dla kochanego Stryja Dobrodz
przywiązana synowica i
sługa

Helena M.

Głuchowo d. 1. Kwietnia 1869 r.
20 Stycznia

P.S. Kochaną Kostunię serdecznie ściskam,
a polecając się jéj pamięci, proszę, aby w mo-
ich modłach swoich wspomnieć raczyła i o kocha-
jącej ją siostrze Helenie.

Żądane adresa przy tej sposobności
załączam, — w końcu Sabre i mój adres
pomiarowy, a moje stryj Dobrodziej, skoć
kiedy obdarzyć mię raczy Kalkowem
swem słowem. — — —

Игнатію Игнатіевичу
Марцевичу
Подпоручику 4го Баталіона 2 Стрѣлковаго 1
Въ городъ Коло.
Калишскую Губернію. —

Эдуарду Игнатьевичу
Марцевичу
Прапорщику Астраханскаго
Гарнизоннаго Баталіона
Въ г. Астрахань.
отдать въ Канцелярію.

Helenie Marc
przez Warszawę — Gubernia Siedlecka
Garoolin — —
we wsi Głozkow
wdowie Wuyc Stalkowskiéy.

1963 roku. Stycznia 6 d.

Sudwarze

Drogi mój Ojcze..! Ucieszyłam się niezmiernie z powodu mego drogiego Ojca, lecz że długi czas nie widziałam się ze swoim rodzicem, więzienie, bardzo Ojciec został mi pozbawiony; że nas dotąd nie odwiedzał na piśmie Ojca, uwolnił się z tego wątpliwości. Po dwunastu tygodniach siedzenia w Stolnie, tydzień za tydzień jak Wojewoda wróciła do Sudwarz; bez tej nie prędko było mnie myśleć o tym jeździe, raz, że z panią Stefanidą [illegible], tylko zostawałam się w Sudwarzach, nie mogła rozpocząć się, powtóre że nie wiedziałam, jakiż mi Pan Bóg da odpowiedź na warunki podane potrzebnie, co do zajęcia się wychowaniem jego wnuków. Odsyłając ich do Sudwar pisał, że jak dostanie pozwolenie potrzebna w te strony, przyjedzie do Lidy dla umówienia się ze mną. Oczekiwałam najcierpliwszej 4 tygodnie, Kiedy czasu nie miałam do stracenia, napisałam grzecznie list w którym [illegible] prosiłam, bym [illegible] przyjęcia a dobrowaniem ich nad ich zabawą i rozmową dogadz zajmowanie się

my dziewiątej, co prawie cały dzień mnie zajęłoby. Nie długo odeszwałam na odpowiedź, jedną dosłownie, to dość" jest tego że za dwie prace wymagałam wynagrodzenia i to jeszcze 150 rubli. Czytał, o ile mogę z listu zrozumieć, że dałabym się uwieść jego mowom słowiańskim, dlatego odsyłał dwóch tych chłopców do Suwerena. Mówiła teraz rzecz od wszystkiego, nad miarę nie że cały ciężar kłopotów zwalił na Wujenkę, co słuszne jest, że nie może pomóc ani synowcom jego drogim, bo sam się znajduje w krytycznem położeniu. Że wstrętem odczytywałam jego pismo to jest dobra podłość" jest do naśladowania? Chce jeszcze żeby Wujenka i Józio mnie opłacała, wtem że nie byłaby od tego, choć jej położenie i bardzo jest krytyczne, lecz ja na to się nie zgodzę żebym miała z siostrzeńcem pieniędzy pobierać jednego; Właśnie mówiłam Wujence, że Józio dał mi wracać do siebie, a że ja naturalnie woli Boga sprzeciwić się nie mogę i nie będę. Prosiła bym drogiego Boga żeby kłaniał nasłać do Wujenki dla strzeżenia jej za opieką na dzisiaj, bo zgrzeszyłabym gdybym co dodała na nagany jej względem siebie. powiedziała. Wczoraj chorobę mojej p. Sylwina, uciekała odemnie. Wujenka i panienki mnie odglądali, choć za to

jaśniej musiały prosić mimo i rozmaite docinki.
Prosiły więc kochanego Ojca nasłać do Wojewodzi
Krzyżowiec. Ja za to i prosiłam, by jeśli mnie wyprawi
do do Wilna, z tąd gdybym porządnego miejsca nie zna-
lazła wynajmowałabym osobną izdebkę u Ojca... i skoro
by Ojciec napisał do Antosi prosząc by na parę dni
mnie przyjęła do siebie, bo choć mnie wzywa na
nowaterz do siebie P. Rosołowska, ulokowała bym
się rzecz u Niej, bliżej byłaby mnie do Bankoffa.
Prosiły mi ładnie napisać jakbym miała wybierać pasz-
port; w dobrze mnie wydadzą tylko do Wilna, tam
zaś przybywszy będę musiała prosić u Gubernatora
o paszport w Gubernię Augustowską ale myślę prosić
tylko na dwoje jeden, bo zdaje się na dłuższy czas
nie wydadzą. Jeżeli w tych stronach można u-
patrzyć gdzie miejsce dla mnie, (wtedy) chciałabym
tylko bez murzyni; to bardzo byłoby rada. Skoro bo
Ojciec zdarzy się gdzie słyszeć to prosiły nie opuszczą
z zgorzkości, nie chciałabym jej, bliżej by przykrzywa
wszak jej i tak rok cały wypoczywam a czasu
tak szkoda, co mnie najwięcej boli że nie mogłam
w tym roku w niczym Ojcu i rodzicielce dopomódz
Bynajmniej się nie rozwiodłam postępowaniem
Władzia, nie złego nigdy nie obiecywał. Pisał

raz do mnie, dzieci Ojciec z Wiktorem byli mówili mi żebym nie przyjeżdżała i prosił p. Stulca by mnie przekonywał. Pisząc że chciał żebym przyjechała na jego rzecz, ale zawsze pod adresem Kostuni odsyłałam. Pani Stulcowa matka p. Edwarda zobowiązywała mnie na wszystko abym napisała do Ojca, prosząc by jej dysy na papiery Ojciec przysłał pierwszą pocztą a dosyć prosiła ostatnie Ojca, niech więc Ojciec jeśli ma jakie papiery Jego, to proszę odesłać do mnie a Hadwiga całuje rączki drogiego Ojca i przesiewam ciągle mi Bóg przywróci Go prędko zobaczyć przyjeżdżam na Boże

Pia rolina i Narcisewiczowna.

Kostuni ig i Wiktorja serdecznie ucałowania i ściskają. Józio został zdrowy na wolnie życie do Kowieńskiej Guberni z przebywaniem osobistych praw. Bracia Ojca Dziad nie chce jak nawet utrzymywać i grozi że wyprzedzi ze Starojelowej, w co wątpić nie należy że łatwo to uczyni, bo jest podły.

1865 rodzia Kwietnia 5

Sukurowce

Najdroższy Ojcze! Nie pojmuję dla czego od tak dawna nie mam wiadomości od Ojca; tłomaczę to milczenie nie czemu innemu, jeno tylko że Ojciec spodziewając się tego przyjazdu nie chciał już pisać. Pismo ostatnie Ojca otrzymałam i stosuję się do rozkazu Ojca starałam sam robić starania o wolny wyjazd; lecz tu napotkałam rozmaite przeszkody i mało czem nie byłam ostrzelowana. Za przyjęciem opowiem wszystko szczegółowie, a teraźnie tylko z oku stron co mówić po duszu nie wiem co mam. Mam już wszystkie prawie papiery oprócz paszportu Bobrywalki co zaraz że dziś otrzymam. Zdaje mi się i najdalej za dni kilka

zgrzeszę jak będę mogła Sakramencie. Wiel
nie tylko tylko zatrzymanie się ale mi potrze
ba będzie czasu do wyprania paszportu.
Zadwalerują u p. Rosołowskiej to od dawna
to jest przyrzeczone. Droga się poprawia
u nas, jak będzie nie przyjdzie jutro
pocztą za co tym wcale się nie gniewała.
Jeśli woli Boży mi pozwoli to jest w dro
ce wszelkiej łaski Boskiego Ojca i wolnej
stwo. A teraz chcę listownie całuję rą
ki kochanego Ojca. Jest tu ciężko i bardzo
dziwnie czekamy przyrzeczonej Córki

Karolina Narkiewiczowa

Wujenka dziękuje za pamięć i wzajemnie
ucałowuje Tatusia, Tetunia i Stefanka uściskuje

Кобно 132

Его Благородію

Всеволоду Дмитріевичу

Жарневичу

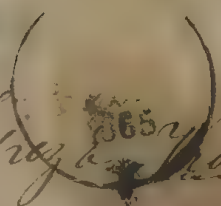

Въ Кобно ... 1865 г.

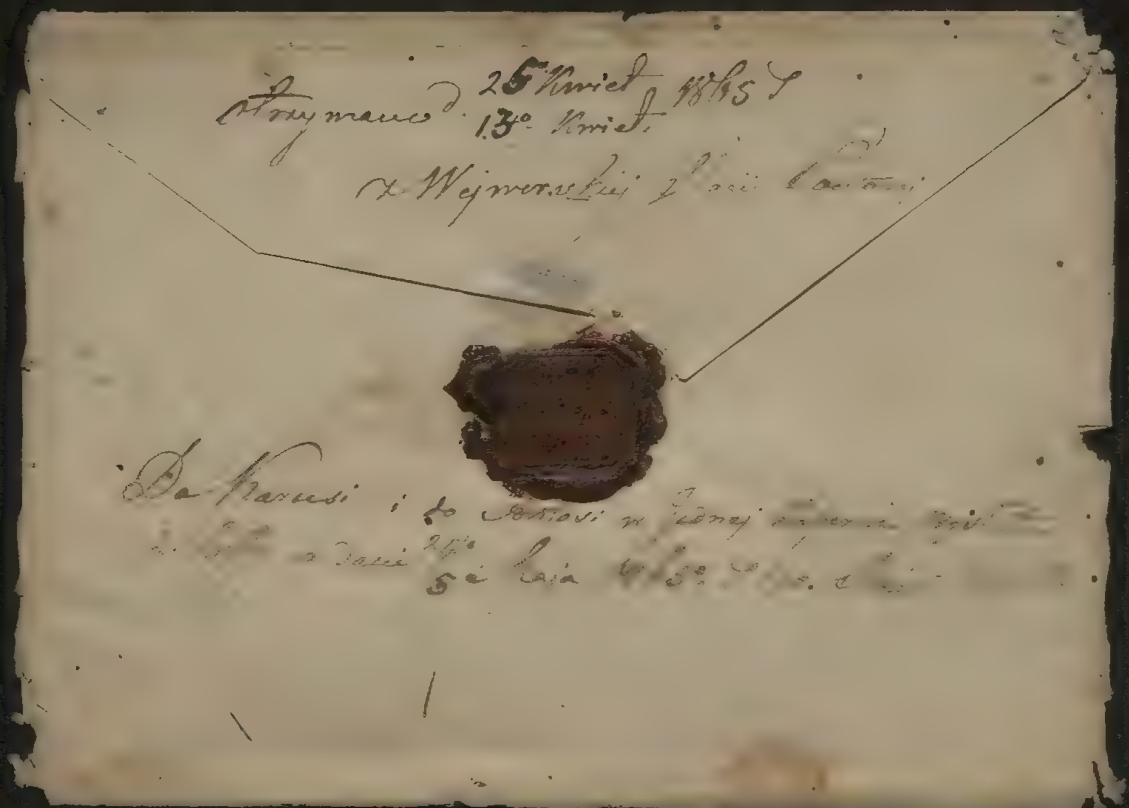

1866 roku Marca 17.

Wilno

Kochany Ojcze! Już wczoraj pisać do Ojca, dzisby
mnie list z poczty wrzucono. Zmarłwiło mnie nie
małe że Władysław stracił miejsce, w interesie Jego ja
się dziś do pana Daniłłowicza, którego ja tu nie ma
dziś w Dźpatach, jest od lat dwóch doktorem przy ha
mowni, mu do mnie rozległa dostundzi to z tą twórcą
mógł Władysia umieścić.

Do kostuni ta rata nie pisze, bo nie mam czasu odpy
sać. Jej tylko dodmienię co Helenka dla niej zrobi
ła, po wymycie nie trzeba go prasować, to zle dla
wieszała. Posłałam do Sukurcz przed tym by kupiec
odsyłał przeklo procent na rzecz Stryja. Jednak
wiec dotąd jest w Sukach, Dziś to widziałam
Kościół ale tak remontują przeklo że nie mog
łam nic pogadać. Przed tym być Ojca upadł

nie spodziewam i mnie wmowy zaziewać nie będą
ścia. Ojca nie otrzymuję. Gdybym chciała ro-
-zyć w Wojenie to nie znalazła bym drogo: tu-
-ie więc Ojciec być spokojnym. Żeby mi się
jedna nauczycielka zdało jechać do Petersburga
farbę dla, raz jedzie drugi dzień jedzie do Stolicy
odgad nie będzie go mi nie mam listami, to już
inaczej nie mogę skorzystać z jego nauczenia. Nie-
rozumiem dla czego nie chce przybyć, za mną szkoda
w Hardzieni, gdzie mu niemam lepiej byłoby
to jeśli się nie myli to doktor, bianowicz
jest tam doktorem, pewno dla imieniste dla swój
Z trzeciego drugiego Ojca mnie otrzymuję co się
zgodzi osiądz od Ks. Jerzego. Co by to znaczyło
pewno dla wiadomości, gdyby co nie mógł nie
wał. Pisze ten list przez siostrzenicę pana
Danilowicza, która jedzie na święta do Rodzi
ców i bierze wszystkie nasze rzeczy nosi siak

tig na głowę i oby pozdrowił.

Gdzie się otroci Wiktor jeśli jeszcze nie ma być dalej dłużej we Warszawie.

Całuję rączki drogiego Ojca przyjaciela.

Corda

Karolina z Hanckiewiczówna.

Dla Siostrzenic posyłam wszystko przyrzekłem i ustawiłem do Kosztelni białej na pierwszy posyłam nabiał chciałam sama tobie usłużyć ale oczy mnie bolą. Jeżeli będzie mało pieniędzy to ci zaraz pośle a teraz serdecznie cię ściskam i obrodzenia życzę wszystkiego.

Twoja drogiej Siostry Karolina z H.

Helence pokłony za kosztowności, napisz list to ja go odeślę. Wiktora serdecznie całuję.

Bibliothek

Widmung von Sauter

Marburg

1866 roku 18 dnia Czer.

Wilno

Drogi Ojcze! Nie pisałam tak dawno, za co najmocniej przepraszam, boć pewno nie podobił się moim milczeniem. Ale byłam zajęta egzaminami, że chwilki swobodnej nie miałam. Dziś już dzięki Bogu wszystko się skończyło najpomyślniej. Oto: już jestem, tylko egzaminy z Sakramentu gdzie jadę na wakacyje do tych czas nie wiem. Jeszcze gdzie się obrócę po wakacyj, najpewniej że pojadę do Drogiczyna na dłuższy wypoczynek. Teraz jadę do Sukurczy bo Wujenka dawna mnie o to prosiła i przysłała konie po mnie, a ziebym w podróży nie nudziła się to Helenkę posyła po mnie. Paszport Wiktorka prosiła być zupełnie gotowy na to. Pacio zawsze prędko wyszła. Chciała bym bardzo mieć adres do Adama. Gdzie teraz jest? Do Boyna też mi napisał mi adres Cannes, ale ma więcej gdzie

Cannes, które

wyszukiwałam iż leży w departamencie Var
ale miejscowania pana grafa nie wymieniłeś
drogi bycia, zapewno i sam nie wiedziałeś, prosi-
to bym teraz jeśli Adam pisał mnie adres
przysłać. Może Cezar po examinach pisał do
Jca, jak Mu tam się powiodło i ile go
stanęło na dwory ostatek.

Jadzia Wujaszek uregulił się z procentem ony
już odesłał, ja postaram się z Nim się wi-
dzieć i powiem Mu prawdę, nie przeczę że Mu
jest ciężko, ale i nam nie lżej to ani majątku
ani kapitałów żadnych nie mamy, a On zawsze
zwykł się kurczyć ze ciężko Mu jest ustrzec
mać. Nie lubię Jadzie kłótni, nie-
wiem jak długo zabawię się w Wujewicach
ale jak z niedzieli siedzieć nie będę to będę
chciała do Jca. Jadzie robocie pociesz-
Ulewicz już napisze do Niej, Władek ony
nie dostał miejsca, i Wiktor ony zawsze w
Warszawach i ony ten czas nie na prze-
no Mu schodzi. Prosze Jca już pisze

do mnie adresować listy do Sudawer, bo, po
tej niedzieli już mogłby wyruszyć, a wtedy
że Wonie na Dzień oznaczony przybędzie.
Całuję rączki drogiego Ojca i już oczekiwać
będę niecierpliwie pisma.

Córka Karolina Skirmuntówna

Siostrzenię Władzia i Witoldzia uściskam
najserdeczniej.

Ks. Aurelego przez cały mój pobyt w Wilnie
nigdzie się nie spotkałam, a więc i wiele
nowin nie było można otrzymać.

Panna Kotłubajłowna dziękuje Ojcu a Sio-
strze uściska serdecznie. Matka Mu-
schel dobra od nas Wilna pewno w
miesiącu ustąpi Jej łaskę. Pani Ulanow-
ska z domu Balewiczówna dla swych in-
teresów pewno łaskę w Wilnie tę zimę
zabawi, myśmy się więcej z sobą. Żadna
jak zawsze, a choć teraz jest taką panią
z violoncelami zawsze jest jednostajną

Czerwca 24 dnia

Swirany.

Drogi Ojcze! Nigdy tak długo nie zwlekałam, [illegible] odpowiedzieć, ale tą razą przyznaję się do lenistwa. Trudno mnie zadem wziąść się za pióro i nie spostrzegę jak rok drugi przyjdzie ouine ja się wezmę za pióro, do odpowiedzenia mniej do Was czekam tej chwili w której będzie mnie wolno odetchnąć wśród Was. Żałowałam bardzo że nie mogłam być w chacie z Wami w Polsce nie przykro będę mogła z nimi się spotkać. Czas do Czarnego wiele skrzywdzam, takiego charakteru, cóż mi się dziwnego że uwierzył złośliwemu językowi. Po tylu moich doświadczeniach słowom nigdy nie wierzyłam; więc nie mam śmiałości cokolwiek sprzyrzec się. Do Portugalii tą razą nie piszę, już druga godzina, pojść

Ksiądz Damian Lis z Jaworzna, proboszcz Matki Boskiej

nowy odry mi się religę siostrzeńcy jej już sama przy
wiozę a w tym tygodniu już Daję Dorobky.
Prosiłabym Pany o wysłanie listu do Kiela
wskiej X. Wyszyńskiemu bo się widzi że
że stary Dietawiesz, może Matka przesła
by swej synowej. Kiedy to piszę, Helcia przysła
mnie prosić żeby pisała do siostry by Stasia
prosiła a więc ja przepraszam Pany że go-
spodarza nie zastałam. Ojciec jest nowiny bo
Bydgoszcz za bardzo pisze Całuję ręce
Drogiego Pany a Pocieszę się serdecznie
uściskam i przepraszam że Tata Długo
Razy Jej czekać na obiecany Obrazek,
ale postaram się, by była zadowolniona.

przywiązana Córka

Karolina M.

W Wilnie obj awiła się cholera.

Rozdawnictwo Dala Żobie Fortunio od fotografa
Ktoś Ci przyniósł

1866 roku Sierpnia 27

Sukurcze

Drogi Bjdie! Długo nie odpisywałam na list
Jego, to nie mogłam dostać prenumeraty, bo ciągle
mnie potrzebowano, spieszę Mu przesłać, nie mog
łam więcej potrzebować to dotąd nie nie wiem gdzie
się obrócę i czy będę mieć miejsce, a tam Jarmen
czy będę miała sposob i oddania. Smartwoł
mnie odrobnie list Bjda w którym mi do
nosił o złośliwej chorobie Siostrzeni, bo z tey
strony tego pisma Blagam Bjda Ociecha
nego na wszystko, wiak mi zadowolnienie do
wac o stanie Jey zdrowia. Do Adasia pisa
łam a do Cezarego adresu wyczytać nie mog
łam z prośbą by Bjdie mi potrzebne
i wyraźnie wypisał. Ja tadże nie mogę
się pochwalić że zdrowiem cieszę ciągle na
Kilie serca od pożyjarku do Sukurcz jestem
w ciągłych lękach. Władysł czy nie dostał

miejsca? Proszę mi zaborowi dobrać
kiedy mianowicie? Dam wtaca z zagra
nicy? Pisałam do JP. Sobolewskiej
prosząc o miejsce dla siebie nic będę pi
sierać a co mi się nadarzy przyjmę
to trudno bo przecz. Niedobrze czyna
miejsca i czy ma jakąś z tąd nadzieję?
O wszystkich proszę mi donieść?
A teraz zbliżę do tego pisma Wasilli
proszę je przyjąć i odpisać na rozpo
jenie potrzeb. Pozostaję, serdecznie
uściskam i modlę się by Ją Bóg za
chował przed wszelką podobnością a tak ciężkiej
choroby. Całuję rączki drogiego
Józia a Stasia Władysia i Wiktorego
uściskam przyjaciółka serdeczna

Jo
Karolina Marcinowiczowa

Wujenka zasyła ukłony siostry
przesyłają z uściskiem ręki
Panna. Granicka jeśli będzie istniał
Jej pensyjon w Wilnie to w takowym
razie ja wrócę do Niej co dzień, odrobi
ję od Niej wiadomości:

1855 roku Października 8.

Sudnarcze.

Drogi mój Ojcze! Dzięki niech będą Bogu że Piotruś podźwignął z tak straszney choroby. Szczerze się ucieszyłam z listu Ojca, teraz tylko bym chciała gdyby choć słów kilka sama do mnie napisała. Ja nie wiem co z sobą zrobię: u Panny Emy na pewno już mogę potwierdzić że miejsca nie będę miała, bo już miałam wiadomość. Wujenka robi w tych staraniach o miejsce dla mnie ale to jak mnie się zdaje że na wierzbie gruszki a tymczasem drzeć się że muszę skórkę tak do bez czynienia. Pisałam do Adasia i Cezarego przez Pana Stasia, nie ma więc wątpliwości że listy dojdą, prosiłam by mnie gdzie zarekomendowali tylko do dzieci zupełnie postronnych; wątpię bym otrzymała jakąś wiadomość; znowu będą pisać że listu nie otrzymali a więc i nie wiedzieli gdzie jestem i jak adresować. Bóg z nimi

wiem Tam nikomu nie zawiniła przed nimi;
to Ich z początku bolała ta obojętność"
Ja się jak się oswoiłam i nie mam nic za złe
bo trudno rozkazać przywiązanie kiedy serca
do tego nie ma.
Biedzę się obrotnie ze miejsca nie mam bo
czas się stracić, zgodziłabym się i powędrować jak
najdalej, choć by w głąb Rossij, byleby praca. Żebym
posiadała lepiej muzykę nie wiele bym miała
kłopotu z miejscem ale tak będąc słabą to trudno
jest o miejsce.
Jadzia tam z Władkiem, czy otrzymał jakie miej
sce i on biedak nie mało musi dźwigać się bym
Wiktos czy jak przy pracy w Maryampolu?
Adaś i Cezar czy zdrowi i jak dawno pisali?
Panie Doktor pan Dowgiałło Lidzki p. Mordwin bardzo
pomógł, zupełnie jestem zdrowa a bicie serca
co mnie w Wilnie tak męczyło nie odzywa się zu-
pełnie. Niczego więcej dla siebie nie pragnę
jak miejsca o co usilnie Boga proszę w codziennych
modłach. Ciężko bo jest żyć bez pracy. Wiem i prze-

wiosna jestem że Wujenka nie żałuje mnie i nie przykrzy tam że siedzę u niej ale lepiej byłoby gdybym była przy pracy. Przyjechać i siedzieć w domu widoku żadnego nie, bo nie mając zaś= =nych znajomości i stosunków, trudniej jeszcze byłoby o miejsce niż gdzie indziej. Na samą myśl że mi może długo przyjdzie się siedzieć tak bez= =czynnie strach przejmuje. Wszystkie prosiłam sprzężyny. pisałam i do ś. Kozłowskiej i do Braci (choć wątpię by raczyli odpisać) prosząc by starali się o miejsce dla mnie. Żałuj tamtejsi Wujenka stanowienie, chyba by jeźli Bóg nie chciał pobłogo= =sławić, ależ zdaje-się że o godziwą rzecz go prosze bo o pracę.

Jeźli kochany Ojciec zmienił swatera, proszę mnie o tem zakomunikować gdybym wiedzia= =ła jaki listy adresować. A teraz oczekując odpo= =wiedzi na ten list całuję Jego ręce i polecam się Jego błogosławieństwu, przywiązana córka

Karolina Matkiewiczówna.

Braci i siostrunię serdecznie całuję.

Co słychać z Buczyńskimi i jadą się Jim powodzi?
Stanisława p. Tobiechowa czy żyje?
P.P. Krowaldowie czy zdrowi w Mazowszach?
Proszę dalszej odemnie.
Wojewoda i Siostry udzielony i uściśnienia przesyłają

136 [illegible]

[illegible]

Drogi mój Ojcze! Jan Zeber [illegible] wrócił do ostatniego listu Ojca z końcem stycznia. Z żalem sporób krzyczenia nie mogę a to z przyczyny że [illegible] moja [illegible], bo mnie [illegible] [illegible] widzieć się nie będę, ale ani [illegible] [illegible] [illegible]

1869 roku Kwietnia 20

Kochanie

Drogi Ojcze! Nie wiem dla jakiej przyczyny od mia-
dzieu lutego żadnej nie mam wiadomości. W tym
dniu po południu otrzymałam list Ojca już wraca-
jącego do Wilna dla widzenia się z Tobą. Wy-
jeżdżam, zdaje mi się, nie można że szczerze przyjąć
Tam z Nim się widzieć, ale dusza moja zupeł-
nie była próżna a z tego powodu krótko odbyć
najkrótszą podróż. Po otrzymaniu tego pisma te-
go dnia dałam odpowiedź Ojcu, że jakich przy-
czyn przybyć do Wilna nie mogę. Pisma tego
nie mogło, bo w stępowanie to moje i list
wzięłam panu Ledserowi. Widzenie Ojca i Wos-
tuni nie mogę jak tylko chorobą Ojca przyspie-
szę. Siostrzenica mogła by choć słów wielu dowiedzieć
się nowinek jaki wielkie niedostatności o swoim
Wiedzą list tu o siostrzeńcu pisała, wiadomości że
niebyły nie odebrała się do rodziny. Od 24 lutego ni-

jestem u Pana [illegible], dobrze mnie tu trzy
i dotąd jestem rada z miejsca. Na Święta narodzenia
nie zostałam do Juniunez nic wyjechałam do Grie-
wdowicz jego matki. Pan był w Wilnie pół
tygodnia dobry bawił, wdział się z Antosią i potem
zostawił ją samą. Dla mnie na chabeluch i 3
ruble na zrobienie jego. Pisał do mnie że bynaj
mniej się nie gniewał i gniewa ale i żałuje nie
ma [illegible] powiada że przyjeżdżanie nie
na rękę nie ma [illegible] Przedemną się nie
usprawiedliwia mówi że nie
ma kiedy. Ja to [illegible] w Kielcach tygodnie, lecz nie spodziewam się tego
żadnej odpowiedzi. Justaczka Matuszewicz pisał
do mnie pozdrawia mnie mnie [illegible] i Antosia
swoją [illegible]. Pani [illegible] [illegible]
[illegible] w tym [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

a Sam Pan Bóg mię [illegible] wszystko za-
rzecza dawno więcej bo jedna corzecza wyłącznie
do mnie należąca by a ovoż tego musiała bym
bojować. I nowe kwestie za życia to by [illegible]
Na mnie obowiązek. Sutaj żad[illegible] dla Ewele
a od miłości zupełnie [illegible] dawolnione.

Może ale ich [illegible] rozmaitam osobie, gro-
zenie o życie zakonnicowanie o ich przy-
szłe [illegible] Nie [illegible]
[illegible] Ale przykro jest [illegible]

Może Adam [illegible] zagrożenia życia cięż-
kie? Bracia jadą [illegible] i gdzie
gdzie po zdaniu examinu [illegible]

Trzeba iść w rozwód ale do Gireń, do mitro
wy [illegible] Nie zamierzam [illegible]
Ewe dominikowata że [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

1867 roku Maja 21 dnia

Gdańsk

Drogi Ojcze! Czwarty już miesiąc jak nie mam żadnej wiadomości, nie spokojnej czym mogłam nadarzić się, i zasłużyć na łaskę, niełaskę. Jeśli choroba drogo brata Boże jest przykrzyżowaną, to i łaskawie raczy ciężko dziecka nie mogła by wyrzekać Boga i uwiadomić mnie co się dzieje z rodziną; pisałabym do braci ale nie mam ich adresu; nie wiem co począć, jeśli dłużej zechcecie mnie sami drzeczyć; pismo to wysyłam na rękę Antosi z prośbą, by sama oddała na pocztę, spróbuje rozmaicie, a może znowu uczuć przyjdzie się na odpowiedź z dnia miesiąca. Nie mi nocharny Ojcze wybaczy, pisze, może być na cierpko ale nie tak jak desperacya ogarnia że tak wszystkich usunęli że, jakbym nie należała do rodziny. Cóż mogłam zrobić? czym się nadarzałam? Ileż byłoby cierpienie wielkie że to jest zasłużona kara. Któżkolwiek z rodziny to pismo [illegible] Proszę błagam aby mnie zawiadomiono o wszystkim czasu od lat dziecinnych przywiązany do pożeczności

zahartowaliśmy się codziennie w biedzie, to jeśli i Bóg do tamtego jarzma niewolniczego zechce i siły do tego nie. O sobie nie nie powiem zdrowa jestem tylko na bol oczu cierpię ó 3 miesięcy. Pisuję do Adama wracz tego nie. Pisze do mnie mówi że zajedzie do Gia oznajmię mnie. Wtedy pojechałabym wówczas choć na parę dni. Ciężarówki się ulodzą mieli już pławać ostatnie egzamina. Władek i Wiktorcia na miejscu. Proszę o modlitwę ich intencji. Całuję wszystkich drogiego Gia i proszę o wiadomość. Polecam się Jego błogosławieństwu. Przyjaciółka Córka.

Karolina Adamkiewiczówna

Mój Kochanie. Czuję do Ciebie żal wielki że dla mnie jest gdy. Jeżeli widziałeś że Ciebie jest mi za mało na mnie choć jak Bóg w Tobie dla mnie się nie spodziewam, trzeba było mnie o tem zawiadomić. Nie bojmy się ale wiedz co to jest być w stosunku, nie potrzebuję tego dla tego dla tego dla bardzo ważne. Chciałam mieć pisanie odpowiedzi i teraz czekam w niepewności.

Karolina

Pan Grochowski wczoraj 1861 roku wieczorem a Cortesi wczoraj rano

1867 roku Czerwca 8 d.

Gienia

Drogi Gieniu. List mój posyłamy na ręce Anto
si z prośbą, by w Wilnie oddała na pocztę mu.
siał ten Gienia otrzymać. Mój on i troche
ochydnego Gia obuwie, ale nie mogłam i
much nabyć, bo przez czwarta miesiąca
milczenia do rozpaczy mię doprowadzało.
Tylko dwie terme otrzymałam, pierwsza Gia
Boga że Gienia i rodzina zdrowa, boli mię
tylko że cie mnie nie otrzymali wiedyś
Dam miał wracać z zagranicy. Szczerze
mi się chciało z nim widzieć. Mam da
projekt ostatnich dni Augusta byś

Wilnie, Ja tego prosić Boga otrzymać mnie
dwa exy potrzeby mi będzie paszport, to jest
Niebiosła liczy się w Prostestrie Polskim, gdy
by nie było trudności wyjazdu paszportu to
Batalion wyjdzie bilet do Piotra, a tak
dawno dałe prosiła bym Boga by raczył
widzieć się do p. Czechowiczowej a może by
mnie odmowiła i radzyła przyjść na po
dzie do siebie na śniadanie Ja tobie
nie się z Bogiem i Postanie. Daj mi
przyjdę jeśli Bóg pozwoli 28 lub 29 Sierp
nia Na widzenia się z rodziną Chrześć będę
jeszcze odjeżdżać Boga nieustępliwie
prosić tylko Boga niekasować
mnie śniadanie p. Czechowiczowej bo Piotr
koniecznie nie chciał widzieć zgnieść
będę niewiadomo, gdzie dalej jechać. Chrystus
nieustępliwie się chwili śniedy się z obaczeny

Szczęśliwam ogromnie a tym
bez wątpienia, od chwili chorowania
matki. Wreszcie mi wiadomo
matkowano do Adama. Prosiłbym by wyczytał
przykry przykład, bo ojciec nie chce on tu
nic chorzeniu napisać abym do Wujenki
to ona chce tego wystarta by dopisała, tak
jak nigdy brzmiąc się od tadziego Papierowa
Nie wiem czy wiadomo Bjcu że ś. Piotrzyn
dla umarła Antosia mi to donosiła
nowała. Kończę już bazgranie i przepra-
szam za wymówki w piśmie upadzenia
ale jak widzi mnie dziecko, przebacz
drogi Bjcze, bo dopiero co chorowałam
byłam. Całuję z całego drogiego Bjca i
polecam się Jego błogosławieństwu
Córka Karolina M.

Władysław i Wiktor uściskują.

Kochana! Kuzynie moj niewinny! Serdecznie Ci dziękuję że się zdobyłaś na słowo kilka. Jeśli będziesz przed sierpniem u X. Bisztyna P. to dowiedz się czy będzie na miejscu to jest w sobotę w sierpniu zdaje się że i mnie wypadnie być u Niego a chciałoby się znaleźć w domu. Może na projekt jechać do Matki, dowiedz się tylko z góry nie, czy nie wyruszy na święta domu. Będę oczekiwać niecierpliwie waszej odpowiedzi. Ale ja wiem tak serdecznie jak kochacie siostra

Karolina Mordwiłowiczowa

Joasia Misia ucieszą Cię a

Ciocia Tania.

Его Благородію

Всеволоду Васильевичу

Жарневичу

Полесскому Совѣтнику

Урезъ Вилюю, Ковно и Алек-

соту, долъ Дозимблюма

1867 roku Lipca 27

Girti

Drogi Ojcze! List Twój ledwo otrzymałem 26 lipca dostać się bydź przybyć na chrzest aby wrócić się z Cesarem, chociaż się by mnie miało się to do Wiednia przeprowadzić. Bo tu w Lainach wtrzymują się wielkie ruchy dlatego z. Jarow dziej wyjechać za mąż. Bo tego mieszkańców i ludzie w wielkie rozchodzą a bojąc by mnie zgotowili się dać w tym czasie konie do stacji. Skrzyżowanie przyjechałbym ale jeżeli nie przybędę nie bierz mi drogi Ojcze za złe bo trudno w moim obowiązku zabawić

żeli od Ciebie. Corbyne ja data go[illegible] by
Ceran mógł na 27 Sierpnia odbyć
twoj przyjazd Radosciowe do Niego w
tym względzie Drogi mój Ojcze, bo z
Ktorey strony z Wasci z Niemiec to
bacze. przez dwoie bo napewno
nie otrzymie a odzywa do Lichy
zdarza się tu Wiadro. Jeżeli teraz
nie przybędę to napewnej w Sierp
nie 27 lub 28. Całuję rączki Drogie
go Ojca a Kortunes i Wasci wsio
Dzieci Serdecznie Córka Karolina
i Kazimierz

Do Wujenki napisz, by Wola Tata

Ks. p. Adama. Ślę wam wiele
i te[ ]ia mnie od wie[ ]ly
[ ]ania i [ ]ie a rodzeństwo
wiernie[ ].

1857 roku Września 6 dnia

Girsze

Drogi mój Ojcze! Przykro mi po przybyciu na miejsce pisać by Cię zastać nie zdrowa i nazajutrz po przybyciu do Girsze. Ciężko mi było wciągnąć się do pracy po dwutygodniowej ferii, tęskno za rodziną, nie więcej że niezdrowie Siostrzenic mocno mnie przestraszyło. Jak jak miałam tak też 15 Września opuściłam Wilno. Nie zapomniałam rozpytać o pana Jeleńskiego, byle było się dowiedziałam od Antosi że żyje bo ekadem go spotkała a żonaty swój nałóg tego nie. Pan Rejchner żyje, lecz to bajka że się ożenił żyje mocno że tak odstręczył od siebie swoją familię, na którą dziś siostrzeniec. Z p. Chodźkową rozmawiałam, zeszłam się w ogrodzie, bardzo się mnie przypatrywała, ale nie spodziewała na mnie, nie przypomniałam się jej znajomości; wątpię by mnie pamiętała.

Biedzio już położył kamień na grobie Helenki, odsięgowałam w imieniu Ojca i całej naszej rodziny.

Czy Władek już w domu? Czy się przyznaje do znajomości B.

Ja. Cię i siostrzeńca i jej całe familię przyjęliśmy serdecznie

Selam i Cezar czy nie pisali? Do ostatniego, list na rzecz Ojca posły
Sam, bo nie wiem Jego adresu. Posłania można że adresować
trzeba do zarządu Nowogrodzkiego a w Wilnie Lucyś miał adres
jego mnie przysłać i na obiecanicy stoi czyl. pismo to Ojcze
otrzymał nie z Lidy (gdzie wosta teczkym razie listy swoje będą oby
dała na pocztę, ale odsyłam wprost do Wilna na rzecz ks. Kossobu-
skiej z prośbą, by wnet oddała na pocztę.
ks. Karol który dotąd wszystkie pisma moje z poczty przyjmo
wał na stare lata stał się ociężałym, a ja wcale nie życzę do
nadużań takich go przypuszczenie. Co chcemy Ojcze mieć adresu
je do mnie jak uprzednio, bo ks. Ks. nań bystro wzrokiem co ja pi
suje, ale nikomu, bo z nikim więcej się nie komunikuję, jedynie
prosiłabym o hermetyczne zamykanie swoich listów. Przy
pierwszym spotkaniu wymówię, ale to, czekawam jak się nie
mnie z tego wywinie?
Żałuje mi się iż o wszystkim doniosłam ex mnie Ojcze zaleć
był dowiedzieć się, pozostaje mi bystro ucałować Jego rączki
pobrecie siebie Jego błogosławieństwo Cecia Karolina
Wincia i Władysława uściskam serdecznie.

Pan Ks. Kajetan Tyszkiewicz w Wilnie

Paulie di Zamoyscy

Moja Kochanieczko droga! Przepraszam Ciebie za moją nieobecność ale szczerze Ci mówię że dla zdania nie zupełnie jestem winna. Będziesz mieć płótno, prosiłam już p. Małachowskiego aby pofatrzyła Ci a tutosia zobowiązałam by to wszystko odesłała. Jeszcze tylko moja droga trochę cierpliwości i tutosia ładnie ofiaruje Ci na pół aksamit, napisz czy chcesz gorsowych tylko, czy też pojedynczej liczbie i moerych. To wszystko otrzymasz nie przedtej jak w Listopadzie, bo i tutosia wcześniej nie może mieć pieniędzy. Dla prezentu otrzymasz ładnie siatkę i oddam się do przepadania włosów. Kolor powinien Ci się podobać to fijołkowy; znowu więc Bissouszę powie że mogłaś go zadrzeć. Jak że dam ze zdrowiem Swoim? Nie daj się tylko moja droga, mów jak jest, bo Ratunek jest bardzo chorobę w początkach robić. Powinien przynajmniej być otwarcie to już by uwiadomiło tutosia. Czy się zgodziłaś na wezwanie Adolfa czy też jak się on sam nazywa, wiesz że nazwisk nigdy nie pamiętam, ściskam Cię czule kochana Kochanico i proszę z całej się jak możesz, Bóg i nas wspomoże. Siostra Karolina Czy nie wybierasz się na Św. Michał do Buczynowiec? Pozdrowienie Tobie ukochanie.

Gdańsk 21 Januarii

1868 roku Marca 2 Dnia

Jerlui

Drogi Ojcze! Zmartwiło się mi pomoje że odemnie nie
masz żadnej wiadomości o rodzinie; Ja nie wiedząc że
się to stało; Listu dawniej do mnie ojca że Sos
kowia pomału wraca do zdrowia. Jednie mnie
bolało że w tym czasie nie mogłam przesłać jego
mocy, a pewno nie raz byliście w krytycznem po
łożeniu. Inaczej otrzymałam pieniądze należne
mi za pracę, śpieszę przesłać Ojcu na zasłonie
nie Jego jaw rolnicze i Siostrom potrzeb. Cóż byłam
ja dała gdybyście je otrzymali przed świętami
bo mi by było by je przebywać lekce wstrzymałam
bo wiedziałabym że nie cierpicie niedostatku.
Jednie tam z projektem przemieszczenia się do
Petersburga; czy Adam dwa w swym zamia
rze zabawia do siebie Ojca i Siostrę? Co do mnie
ja zawsze radzę by wspólnie rozpytać się czy

Odimar Petersburgski będzie zdrowy dla Boga. Co zaś do mnie to nie wiem gdzie mnie los zawiedzie. Proponowała mi p. L. bym zajęła się muzyką. Jej córki, warunku tego nie przyjęłam, bo słabo posiadam metodę muzyczną, jeśli sama nie uczę. Gdzie się muzyka przyjdzie nam rozstać się z sobą choć z wielkim żalem opuszczać ten dom, gdzie mi tak dużo służebnictwa. W każdym razie zadowolnienie czuję opuszczając jego gdy na ostatek mam się obrócę.

Od Cesarego nie mam żadnej odezwy i nie spodziewam się jej wcale. Boli mię tylko że tak zawiódł, dobrze odegrałem jego komedyę, ale doświadczenie i ciągłe obcowanie z ludźmi nauczy go jak ważać ma tych, co mogą służyć rozrywce, życiu, dobrej wzgardzie. Prosił mię jednak przysłać adres jego przyjaciółki, ku której a cichawam może jeździć Ulmanczyc będzie.

Adam jak dawno pisał? Czy nie do stół miejsca

Lub może z wiosną, uda się weselsze dnaje
oglądać jakiej rodzinie zchorzałej. Widzi
tłaczek czy na miejscu? Oto wszystko co mia-
łam Ojca zapytać. Serdeczne ucałuję Jego ręce
poleca się Jego dobrodziejstwu córka
Karolina z Skarbkowiczołówna

Brat ukłania się znajomym i panience a ma
rodzicie p. Czechowiczowej i p. Karolinie.

Droga moja siostrzeńco! Jakże jej Sobie mogę dogodzić
w Twojej do mojej spokojności. Sobie nikim nie przykrzyła.
Posyłam na wspólne Twoje potrzeby 25 rubli; nasza
moja droga czy Antosia przesłała Sobie bawełnę,
bół. szkocie płótna; pożyczyła u mnie i w miedzy
czasie pisłopaska miała oddać; mówiłam by biednej
dzy nie odsyłała a nie pisała na nie płótna Galicie
bie, bo widno że odzyskać nie może widzieć dla
niej długo. Czyżby biednej Jej Matki, prawie i nie
było na świecie, Ojciec nie zapomniał a Ty nie zapomnij
wiadomość, potrzeby nie, ma. Ty życie bardzo

ci[illegible] nam się [illegible] przyjaciołom do mnie, nikt
przez nikogo, nic [illegible], biedy, nieszczęścia, żadnej,
jakiej choroby nie uprzedzimy. I do nas nie [illegible]
na obcne moje położenie. Potrzeba mi ludzi
chciałabym [illegible] mojem mieście, bo u tó nie zarzuty
do jakiego dostałbym [illegible] Sama się [illegible] to
[illegible] na moje wątłe siły, ale mam [illegible]
dziewczynę, która mi najwięcej [illegible] się,
rozstałam; gdybym [illegible] pozostała
[illegible] moja [illegible] by się uszczęśliła to, [illegible]
brałabym mieszkanie na [illegible] nie mogę
w żaden sposób [illegible] lepiej bo [illegible]
[illegible] i niepostrzeżona i [illegible] że tylko dla
[illegible] się [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] mieszkania [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Starietti 15 Sierp.

Drogi Ojcze! Nie udało się jeszcze choć
tam wyjechać pieniądze brzeg zastawić. Żadnej
wiadomości nie było na nie. Do tego niedobrze mi
się brzydzić bo mi lekarze za dziecię
to za żołądek i za dziecię
bo sama odebrała list moja prośba.
Zostałam tutaj na ten drugi, bogdaj się
rae uwolnić się w Berlinie i Hadolwicki. Dzi
ei list, to stary nie powiada, to ten szczęś
wie, niemiecki w niedzielę Stawaj spodziewam
się że mi to odmówionym nie będzie.
Z jednej strony wyjechać się musiałam dwie
pensyja moja o wiele się zmniejszy
ła bo o 40 rubli... Ja sobie jak bym zatrzymać
bo tam wszystkie inne bardzo lekcjach to ten
jest dwie zdobycie całem ja obsłużę.
Ostatnie bogdaj nie cierpiałe bidna i ja
zmienię
nia i wszystkim a tam nie
Córka Karolina

Kochana Siostrzeczko! Choć słów nie ma
masz ta zaraz odemnie. Ulisia Gia dobrze
się że to mnie zostałaś? przepraszę wcześ
nie za Was odpowiedź, nie wiem jak mnie się
dziwi a tera tysiąc ci przepraszam do rozkazy
Ja ciebie przyszłam wtedy ostatni raz, pie
tylam nie mówiłam, mówiłaś sobie przecież
że jak mi one były miłe. A trzeba było
mówić się nigdy nie stanie choć wtedy
zawiodła cię ta zmota. Jak mnie
miał wszystkiego i od Was dobra nie otrzy
muję dużo się różnemu myślami, oba
wiam się czy się nigdzie nie zachorowała
Ulisiu się napisz z małej przecie
Ksawiana się serdecznie przywitać
ryczy ci Was ze wszystkich stron
Parafia
Brzeźnia czy maja, to same bzdury z tej mojej
strony. Jak Ksawiana i Bucyniu
wyjadą, moja tu nie. Do Konstantynowa
Ostatnio trudno dostać przypadku

1868 [illegible]

1868 roku Września 23

Giżycki

Drogi mój Ojcze! Nie mogłam dać przedtem odpowiedzi, gdyż trudno teraz o zręczność do listu, a najwięcej chciałabym się przestać Ojcu adres do Pani Ciel. Przewróciłam; musiałam czekać nim p. Łazowska nie pojedzie do Lidy, gdyż przez nią dowiedziałam się od doktora Gorskiego o miejscu Jej pobytu. Bardzo bym chciała by się udało nam choć dla drogi wyszukać meble, gdyż to pewnie Ojcu niewiadomo że mnie obwiniają o zatracenie ich czy też sprzedanie; ani chwili jednej nie wierzyłam żeby mój Ojciec i Siostunia o to posądzili, bo najjaśniej czy przytoczę dowód żem wówczas w Wilnie nie była, jakże więc mogłam meble przedsiębrać będąc o dwiście mil tego by tylko ta osoba dowiedziała co słuszna podobnie będzie, i to niby Siostunia żaliła się przed nią że Ojciec tyle pieniędzy stracił z mojej przyczyny. Piszę o tem jedynie dla

tego żeby się przekonali czego nie zdoła wymyślić złośliwość drobnica. Bóg z nią niech się opamięta że nie prędzej to później za skrzywienia chęci rodziny ciężko przyjdzie się odpokutować. Dwa tylko obrazy olejne nasze są u nich dwa inne u Antosi wiszą. List ten skrzywiewa się że prędko otrzymam ojca; bo nie pójdzie przez Lida ale przez Brasy skąd jest daleko bliżej od nas bo tylko o 5 mil.

Jakże sam z Władysiem? Czy jedzie do stolicy? nie chce mi się o służbie dla niego prędzej telegrafu. Wszakże Bóg wie z jaką trudnością przychodziły nam te ciężary a w takim wieku to już za ciężko wziąść się do początku; w każdym razie cieszę się że z tak zdrowym Władysiem gromadzi to pewna jakoś najmniej zobowiązuje na świecie najciężej byłoby słuszności wziąć robić. Gdy to leguje, ale ciemno tylko dorożky na nim jednej. Trzyby nie mógł dać miejsca prywatnego ojcu i siostrom? Wszakże jest wówczas z nią

jużby potrzebowałby tyle dosyłać. Do Wiktora
czuję wielki żal za nieszczęśliwy swój adres, ale
może On da sobie rade bez wszelkich protek-
cji. Może Cezar ochłonął z letargu i odpowie
choć drobnem pismem? P. K. jak uważam dobrze
go usposobiła względem mnie, chciała by uczynić
to samo z Ojcem i Kostusią probowała jak mogła
ale zdaje mi się że to nie uda.
Gdy swego zajmującego się interesami Pisiełem
więc nie było w Wilnie widzym była, to wiem
od doktora że i teraz jest w woli. Jej plenipo-
tenta. Jakże dochodzą Ojcie, czy jednostajnie
cierpi na żołądek, prosze tylko nie zaniedbywać
i zaradzić się u Obeda i ja, gdy pracy trzy-
mam się jak dotychczas, a gdybym wiedziała
że Wam na niczem nie zbywa to już mogę po-
wiedzieć że do rzędu osób bardzo szczęśliwych
zaliczyła byłam siebie. Kończę już bochę do
Wiktosia i Kostuni napisać całuję rączki
drogiego Ojca i proszam się Jego błogosławieństwa

Córka Karolina

X.X. dziękuję za pamięć a X. Gościmirowi dziękuję przesyłam pokwitowanie za wpisanie do dzwonu do Bractwa Serca Marii.

Otoż i adres pani Siedleckiej
W gorodie Bobrowie, w Woronieżskoj
gubernii ili w samom Woroneżu.
Józef Kalkiewicz

1868 roku Listopada 3.

Gniezno

Drogi Ojcze! Tydzień temu otrzymałam Twoje pismo a że się zdarza wygodne do Ciebie posłańcowie, postanowiłam Ci odpisać. Spodziewałam się na list Ojca, lecz więcej że dzisiaj nie po południu jest. Słusznie przyjmie więc drogi Ojcze szczere życzenia lepszej doli i zdrowia. Bo bez niego żaden lepszy żywot i bycie nieznośne jest życie. Za wiadomość o braciach bardzo dziękuję, na rzecz Ojca posyłam umyślnie dwa pisma do siostrzyców, że z Adamem nie piszę, to się nie dziwuję, ale w Czartym wieku w Dobrzycy i niechcę, która zawsze życzliwą pamięć Karolinie, jednak z mojej strony nie myślę zerwać stosunków rodzinnych, bo zgoda i miłość w rodzinie uważam zawsze za największe szczęście na ziemi.

Co się tyczy naszych malowideł, 2gie są u Adama siostra ja widziałam 2 drugie u Kyliwiczowej.

i te sa zmiszkorze' jak sprawcia sa Zicow
tylko zniewczenie nie sprzyjesie osobom u
ktorych dzis sie znajduja.
Co tez to kaden odpisac na propozycje tu
ma, bylam prawie pewna ze wnet sie uda
do stolicy; lgna sie i on jak widac chleba łaska
wego, bo trudno go strawic — a zresztą cuni
swoja godnose" więcej zdrowia, niedy sam sobie
wystawia. . . . . .
Nie wiem dla czego ostatni moj list tak ci
go przelekał nie dostał sie on kaszych
oddalam go choc nie sama na slanej wodzie
żelaznej w bramach, skocza ta odległa od nas
o mil 5 nie zgrzeszył by Cezary zalgc z kaszka
wy gdyby wstąpił do Gurcu za furmanke jakąs
Żydowskiego, zwrocila, ale coz niedy uraza
i niechęć stanęła na zawadzie, nie omieszkam
chu tego wymowic. Zdrowie moje dotychczas
dopisuje mi nie źle, tylko serca nawet mnie
nie a kaszuje jak w trocie forzeszłym.

Dla wszystko com miała zasłonę mi tobie
Rozsłodzi, mi tylko wiadomość Twojego zdrowia
i prosić o rychłą wiadomość Córka
Karolina Narkiewiczówna
P. Czechowiczowej i Jej córka prosi oświad-
czyć moją pamięć jak również i znajomym
XX. Bosimi i Siemieni X. Bandrie
Listy do Kondyliarów prosi ze swemi wysłać za-
ostre trochę szczególnie do Cerarego.
Moja Kostuno! Wiadaby się obrazić zawno-
ść uwagi w ostatniem liście; coś mnie się wyda
lo stari, gdym odczytywała Twe pismo i żeście
ię mówię, żem nie miała odpisu tak dosłow-
nie przypominam nawet com pisała:
Już mam wielki powód żałować żem nie
koszta wdawała z tobą, że Kamieni jest
pełno w wiadomości w której skorzysta-
ja, zdobi naszej Helenki, bo że w Wilnie
byłam na Rossie z Rosołowską, odwiedzałyśmy
i wyczytałam modłę się i wspinaczenia

salach. Siannem był wyjęty wiedyś Sy by
la wrona pestkym z powodu że był zlew-
nerowany.
Dowiedziałam się powróla z Warszawy że
dwu tygodniowym pobycie przyniosła mi
pół sztuki płótna na pół szósta rubla, w
obawie jestem czy się podoba dla tego pro
szę powiedz otwarcie czy nie będzie za grube,
za moc rzeczy umyślnie posyłam próbkę
piszę do Tylewiczowej może wymoże że
z mysla podobne androny, prosze tylko nasi
o ile można najdelikatniej, żeby nie mie
szała się do rodziny która dotąd żyła w zgo
dzie z zgodzie o mnie nieli zapomni że żyję
na tym świecie a teraz ściskam cię dal ser
decznie jak kochamy. Siostra
Walentina
Władysława i Wiktoria, całuję ostatni ję
li chce skorespondować że mną to wiecz mnie
nie obywa milczeniem, bo am za wygrany.

1868 roku 23 Grudnia

Gisze

z tej drogi Ojcze! Pismo to posyłam przez Wilno na rzecz Rosołowskiej a że zrzędnosć odchodzi ledwo drugiego czy też trzeciego dnia świąt nie dziw się drogi Ojcze jeśli otrzymasz w Styrnie. Dojechałam najpomyślniej towarzystwo miałam wyborne jak nigdy. W Grodnie byłam na pół do szóstej znalazłam już dorożkę oczekującą na mnie po nocy niechciałam jechać przenocowałam w Grodnie i dobrze wyszłam bo nazajutrz rannym pociągiem nadjechali PPS. Serajewscy oni na ich sąsiedzi a że mieli bryczkę dużą zaprosili mnie sama abym usiadła z Nią a Jej jeden mężczyzn ustąpił się w mojej bryczce.

Zdrowie zdrowie Ojca ciągnęła dobrze słuchać się dla spokojności nad wszystkich prosze jak jeszcze trzymać się postępisów. Pani Kostunia ciągnie się przechadza napisze do Niej słów kilka

i będę prosić aby się więcej szanowała. Proszę zawiadomić mnie czy młody Fiszer przybył na pogrzeb Ojca może przywiózł jakąś wiadomość o Adamie. Czy się nie odezwał Cezar zastrasza jusia i mnie. Jak długie milczenie obawiam się czy nie chory. Wiktor pewno przybędzie na Boży Rok. niechże nadal zachowa lepiej pamiętać o sobie jak o swym. Powtarzam to ten w domu jusia go w trzebę. Bieda to z tak łatwowiernym charakterem jak Wiktora. Pisząc do Władka i Wiktora proszę obu u siebie o mnie. Serni Juliani będę miała wiadomość o szczegółach że dobrej nie otrzymam to pewną jestem, żeby Bóg dobry ulitował się nad Stefanią bo biedna odrosznie się może a tu i ulgi nikt przynieść nie może. Ściskam drogiego Ojca całuję Jego ręce i polecając się Jego błogosławieństwu przyjaciółka córka

Karolina Marcinkowiczówna.

N. Gościmińskiemu proszę oświadczyć moją pamięć

i powiedzieć że jednocześnie z tem pismem, wyszły
sam do Wilna i Jego listy.

i koja Kostunia! List mój cały będzie zawierał
pieroty, za które nie powinnaś się gniewać bo
wreszcie co mi dyktuje serce. Błagam Ciebie abyś
więcej się szanowała, a tem samem nie chodziła
tak rano i codzień do kościoła — nie mając ciepłe-
go ubrania. A góry Ci mówię że jeśli Bóg cie-
nafaszle że nie słuchasz rad Jego i moich próśb
nafaszle do Ojca Bartłomieja, a ten za pier-
wszem widzeniem wyrzuci Ci tego pieroty za
lekceważenie zdrowia. Wszakże wierzysz w Jego
rozum, jeśli już nam wiary nie dajesz bodaj
zapytaj Jego czy Bogu miłe są takie modły
kiedy są ze szkodą zdrowia. Jak powrócisz do
dawnego, dobrego zdrowia odwiedź naszego Bo-

Kuspa. Nie zapomnij dopomnieć się fotografije a przesłanie mnie zaraz tutaj list. Strachuje się w sposob następujący, list waży, i od wagi się płaci a odebrawszej na poczty daje się kwit, jak od listu z pieniędzmi. Lecz się dam Cię czuć i rzadko serdecznie dostać Karolina

[illegible]

[illegible]

[illegible]

172

Στο Ελληνορωσείο

Εν Πετρουπόλει

Παρακαλώ

να δώσετε τον παρόντα Κύριον

τον Δεληγιάννη

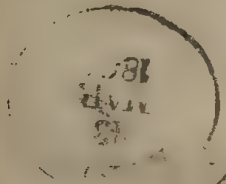

18 Bgs. I Stanu 20. dano odpowiedź: powtarzamy treść Telegraficznej Depeszy z Odpowiedzią że wysłano do Oran. Ś. Mikołaj z Barowa 25. Lutego 1 Stycznia Sam dzień wydy Depesz otrzymano

1869 roku - Kwietnia 10

Gorlice

Drogi Ojcze! Przedtem jeszcze otrzymania listu
Twego ostatniego, odpisania niektórych
z otrzymanych po telegrafowaniu od przyja-
ciół i tego wczoraj do Petersburga nie
wróciła z Wilna Dwojego, dumam jak mi
to ale wytłuc; machinalności nie
mogę mieć czarne, mam mieć wdo-
wym wyrazem te wiejskie dziewice za oso-
wiec, tylko w tem szczęście to dziecko
chyba mamie telegraficzny czynienie
może, jeno cała odstawcy telegramowe
bo, choć to nie nie szkodzi, bo ja
to tem pomysłem w Cmach z costa
we zabawiłem, odbiorcom Twego
telegraficznego upewnił że jest w dro-

Ex inscriptio

Codicis Sacramentorum

et Missalium

Digitized by Google

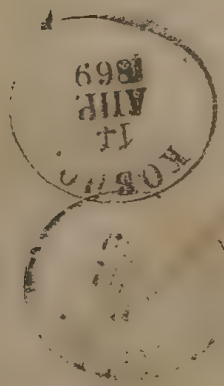

[illegible] roku [illegible] 19.1.

Szanowna

[illegible]

[illegible]

[illegible]

że dziś nie wyjeżdżam, dla tego będę w Wilnie.
zadzwonię tedy u pani Ludwika Snoura mię zno
zastaniesz w tamtejszą kuchnię.

Ale za przyjazdem do Wilenska będzie gorzej
jasia nie nosi ale pomimo dla osłabienia
oka nie może pisać, przeto mi pozwoli
dać tylko za te uwiadomienie i oświadczyć mu
przyjaźnie uszanowanie.

Proszę mi zapomnienie tego że jestem
w stanie i chęci na miejscu nie bywać
że bowiem nie leżałem mokry atoli zato
chamopia przeziębienie wybadzie. Pisałem do
nie wiedząc dla czego jak i dlaczego
przestał.

Pozdrawiam Was wszystkich wyjadę za
za parę dni kurs otwarty jestem gotów
na całość rachunku Kochanego Pana i bole
cam się jego życzliwemu Łaskawemu
Pamięci
Stanisławowi Hartwigowi
Sekretarzowi Wileńskiej Prowincji

Kochana Siostrzeczko! Żle ci serdecznie ci
cierpienia i pomartwienie że Ignacemu mie-
rzi to jest Pani N. a mole i tobie
Zawsze. 24 sierpnia bądź bez najmniej Pa
żno mówił widząc że ona na wyjeździe
w kombolie .. Z listu Ojca dobrze że ci
się nawał obrócę, nie ciesz się ale coś
pewna jestem że mi dobrze będzie wtedy
Kartkę tym zyczyła sobie odwiedzić Was
przed wianiem się do pracy. Chybaby już
Niedziela moja dostałaby galoszujących dachy
w Latinie takie dobrze tym do wiosny. Stoła
wtedy Pana się cieszę i serdecznie za siebie, Ma
jentka i Helenka i Józefę i Siostra

Weronika Matkiewiczówna

Ojca Kartkowicze i N. Jerzmiańskiemu
się ukłony i pocałuję za pamięć.

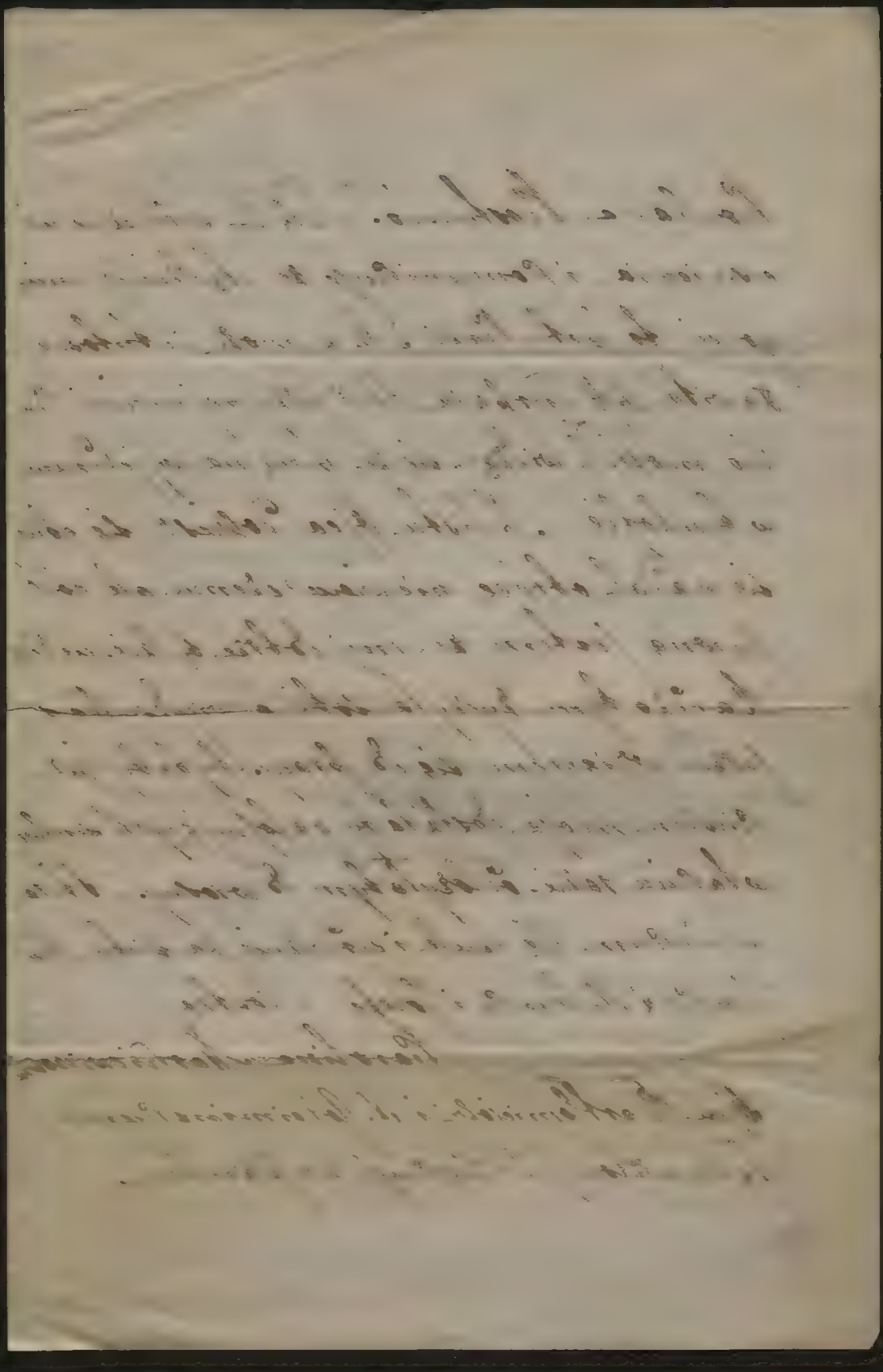

1869 roku października 3.

Wilno.

Drogi mój Cyce! Drugi dzień już przy-
jechałam do Wilna, 4 października
rozkazano do Rodzeństwa na prace.
Niepotrzebna jestem tu, od Was
mam żadnej wiadomości, stąd
przyjechać do Wilna nie mogę, z
tego względu że nie dzwonicie mnie
ale na wiosnę przyjdzie do Was
Pocztą będę niecierpliwie, wiadomości
od Was, nie odkładając postarajcie
o odpowiedzią. Co słychać? Wilno

ny wiedł do Petersburga, Cezary ny
Janichał zamiarem swego odbycia
i stanu tot przebiegł?

Dary mieli Boga Cześć za Pasterz
no pisze ale mszam za Marcin
mieszkania - ks. Gohling Bojarze
ny mogą w ty Mszale zabiale na par
miarę. Palcy Swoje Pacierz ofiar
cam się Swoim modlitwom i błoga
sławieństwie Cerkwi Narodowej
i Autokefalicznej przeszłości
ni. Pliszy ale jednak ty w Kiewy na
leżący.

Moja Siostrzenico! Pomodl-się na
moją intencyą gdybym ja mogła godnie
odprawić tą ogromną obłogą Siostr i wy wię
kszego zaufania polecenia się mnie
Pamiętay że na świecie miejsca go
rzej nie będzie. tylko za rodzina przy
najmniej odjęcie przykro. Całuję Was
Ciebie serdecznie i całą Twoją dziatwę
Karolina A.

X.X. Boromeuszki i Wyszyńskiemu
ukłonek moją pamięć. Jasnej Pani
Bartkowej pokłon tej cały tłumek
jest u Nas Pauly

Адрес мой: Варшава. Маршалковская.

По линии Петербургско-Варшавской железной дороги на станцию Подворье, прошу Г. Начальника передать письмо в контору. Свидетельствую Российскую

1869 roku. Października 23 dnia
Sanitary.

Drogi Ojcze, List Twój mocno mię ucieszył, tylko mi bardzo żałosna mocno mię niepokoić zaczyna, to tak trudno sobie coś dobrego z tego wróżić. Ja nie umiem Boga dziękować że mię umieścił wśród tak zacnych ludzi. Pracy mam tu bardzo mało zajmuję się dużo nie dwie godziny; dziatwa posłuszna i z wielką ochotą biorą się do nauki, nie tylko że to zajęcie się nie jest dla mnie przykrością ale wielką znajduję rozrywkę.
Co tak to Cezary myśli? cieszę się tylko że zamiarów swoich zamiarów ja podziwiałam Jego odwagę bo ze mnie, nie mając sposobu utrzymania przyzwoitego, zony uważam za wielką niedorzeczność. Dobrze że się w porę obejrzał i usłuchał rad Ojca. Szczęśliwie się stało że został przeprowadzony do Warszawy — tam prędko się pocieszy, gdyż tam nie brak żadnych towarzyszek.
Kochany Ojcze chcieć mi wiadomość jakiem sposobem trzeba robić starania o umieszczenie syna Józefa Pilecznego na koszt Księstwa, albo jeżeli Ci to nie zrobi przykrości chcieć o tem poinformować Antoś Księciowę a ona wstawi Józefowej jakiś

jaśnia droga może umieścić swego syna? P. Ślęczkowa zno-
wu nie ma jej za co zapłacić kosztuje na rozst; sadząc że ma
do tego zapisane prawo. Sobie wiec byłoby gdyby się udało
umieścić syna siłą tego rodzica. Nawet bo jej ciężko z
wychowaniem dzieci. Ja nie spodziewam nadziei
i Kasi się zobaczyć jak wiosną lub latem. Od Adasia
nie spodziewam się wiec prędko wiadomości" choć się upo-
minałem o moj adres, mogłoby mu jeszcze nie dojść i
zachowuje na jego radę.
Antosia zdrowa a na humorze bardzo straciła, wiadomo
zapewne mi jej pracy bardzo ciężkiej. W Kazi raz jeden był
Sam, mówią w mieście że się ożenił z p.c Wolicką córką Aptekarza
, ale nie dopytywałem się o to bo mnie nie lubi mi nigdy nie
chciał nic o swadbie, za wiadomość o braciach bardzo dziękuję a jaśnia
wiadomość otrzymałem od Adasia dajcie mi wiedzieć jeszcze
raz podaj. Wiem że jakieś fatalizm na przestrodze
a przecie nie fatalizm ale Bóg nam zsyła cierpienia.
Prawda że los za wielką dolę cierpienia przeznaczył
na jedno życie ludzkie i podobno przed jej urodzeniem
przyjdzie się zakopać w grobie lub w Bonifratrów
Ale co ja za nadto się rozpisałem a chciałem

Ze dobrze będzie za rodziną i dziećmi modlić z wielkiem upragnieniem. A teraz mój drogi Ojcze całuję Twoje ręce i polecam się Twoim modłom i błogosławieniu. Córka

Karolina Markiewiczówna

Moja Fortunio. Cieszę się że dała za wygranę wszystkim prostakom i pijakom i złamanym wyrzutkom. Estuchasja daje Bóg gdyby ich więcej nie potrzebowała bo ci susza okropnie nie dobrze a zdrobienia mała ochota. Za pamięć Ojcu Bartłomiejowi i X Goreimu wiemu podziękuj najserdeczniej, potrzeba że przesyłam Ojcu moje uszanowanie i ukłony.

Wymagam od Ciebie (a mam do tego słuszne prawo) listów więcej obszerniejszych. Nie zbywaj mię prozą bo mi to się okropnie nie podoba. Stęskniłam się moja droga serdecznie widzenia i błagam zbawcy niech nie nastaje na złe postępowanie bo ile razy napiszesz mi o swym niezdrowiu, nie tak się cieszę z listu jak się zasmucę i zgryzę nie mogę. Bardzo Cię całuję.

Siostra

Adresuj do mnie w Tarnie Karolina H.

Прапорщику Сибирского Царевича
Полка Пехотного Варшавской Крепостной
Дороги на станцию Новогрудок Выпускного Свидетельства
Власа Ивановича Демина

23 lutego 1870

Drog. Ojcze! Z pośpiesznego pisma
dziś do Was przez jadącego do Kowna
konia, tutejszego, dziwię się tylko, że
pan Koniello, będąc już zaręczonym
z panią L. N. małżeństwa, teraz do tego
zwięzku nasze[go] zdania. Opinija
ogólna, tej pani po całym Wilnie jest
najniekorzystniejsza, a co do fundusz
nikt dokładnie tego nic nie wie, tylko
po trzysety mówią, że pani ta ma o so-
bie, kiedy mąż jej chorował, z podziału
dostała jedną tylko kamienicę w Wilnie
o 3 piętrach przy ulicy Dominikańskiej
choć nieruchome, o to się stało gdyby
jej wszystek fundusz mężka dostał.

się dowiedzieć, że jest w posiadaniu
władzy urzędu, sądowniczego, rewizyjnego, a oraz
widzę w tle, miasta, z Petersburga
bez, paszportu a gdy Gubernia Kor Wileń:
nadal się Jej urzędu odpowiedzialna
że jest, ekstra do władzy do tejchuri
wrócić, i spisowała się urzędowo
przez, które zwrócić się, tak jak
nie jeszcze do oddania nie tylko
warkoczy, tylko Pani o 11. żeby
się z Polskiego córką, i spotkać się
z kimś nowego i uradować, czyli
Twoje drogie Dzieci, Córka
Pawlina M.

Jeżeli jesteście przyjaciółkami
czy nie, dowiedzcie się, że tydzień
jakie 2 złoty za przyjaźń tutaj
Pozdrowienia ciepłe

Odpisuje choć nerádo -

1871 roku. Paryż 15/3.

Kochany.

Drogi Lejzie! List ostatni, pisany przez Adolfa, otrzymałem bardzo bardzo dawno. Nieszczęście się niezmiernie z przyczyny pogrzebu Wiktora, i jak mnie się zdaje że to może lepiej byłoby przenieść się do Maryampola jak czekać na zabranie Was do Petersburga. Dla mnie daleko wygodniej na kwestyi dowodzić Was w Kownie, jeżeli jest jakie potrzeba ale tu nie zwracają uwagi na mnie / Wiktor w pogrzebie sercu Wiktosia i uważam że tak byłby mnie mieć przy sobie ale nie godzi się mnie korzystać z jego pracy, której mogę się od własnych stłach. Tak więc się urządzić się co prędzej chcąc mnie bardzo zaniepokoić, bo jeśli przeniosić się do Maryampola przed Świętami to ja bym przybyłam do Kowna nie czekając lipca dla widzenia się z Wami. Od żadnego z braci nie miałam dotąd żadnej wiadomości, prosz jednak przysłać mi pierwszą pocztą

-res. Idasia, chce do Niego napisać w interesie Józefa Kisielińskiego. Otrzymałam temi dniami list od Helenki Kisielińskiej prosi mię o imienne zaświadczenie abym zeznała Drogiego Ojca i Idasia aby przez swe stosunki starali się o wypłacenie pozostałej Jéj przemieszkania się w Petersburgu Polskiej, która obecnie znajduje się w Wiatce. Mnie się zdaje że Idaś mając stosunki w Sztabie z łatwością tego rozdobycia, a jeśliby mi chciał tym się zająć wiele wpłaty przyspieszyć do Niego mają się udać i jéj mnie jego adres otrzymam i sama w tym interesie pisać będę. Upraszam Papy zatrudnienia. Idasia gdyby się mi szczęśliwie zajęła chciał tym się zająć. Od wiosny czym Kochana Mamusia że Papcio się żeni na wiosnę z Jadwigą Nowicką córką Apteczarza. Nie wiem Ja Jego szczęścia w małżeństwie, ale wszyscy wątpią czy ona go potrafi uszczęśliwić, ja za tym żałuję siebie pocieszam że pomimo małżeństwa z brzydkiego przyzwiązania, on jako człowiek sakliwy, kochali rozgrzeszą ją postępowanie, a uspo-

iżadnie wiadomości być może. O Władysławie naszym mia-
łam niedawno wiadomość, był tu stryjeczny brat je-
go Antoniego którem zabawiał się z Władysiem i wiele
przyjaźni mi uczynił od niego Dnia mi się że o wszyst-
kiem że napisałam pozostaje mi tylko całować ręce
drogiego Ojca Córka
Karolina Marcinkiewiczówna

Kochana moja Justusiu! Odrzekną ci jestem
za de-słoń wilka. Co Ty mówisz: wyszłaś za Jó-
zefa Wiktorja? Nie wiem jak radzi z tobą
pragnęłabym gdyby tak dało się urządzić, żeby Wam
było dobrze, a przynajmniej choć trochę lepiej jak
teraz. Pamiętaj moja Justusiu dać mi przy-
wiedzieć jeśli przed 17tym Sierpniem wyjedziesz z
Kolna, przyjechałabym na dalsze nasze. Dla widzenia
się z Wami. Nie wiem czym ci donosiła że Mecia
Kuyschel wyszła za mąż za Szyszki który jest
profesorem w Płocku — A teraz zatrzymu

miłowawszy wszystkie uściskam. Ciebie serdecznie. Siostra

Karolina M.

2

Łaskawym twojemym zasyłam przyjazne ukłony. Cy

Pawła jest u Was.

Czy nie pisał Cezary? posyłam list Heleni w któ

rym mię prosi robiąc o Józefa.

Mama prosi żeby ty napisała do Ojca
wiele a wiele rzeczy aby On nas[illegible] raz
znajomych w[illegible]; jak drogą i do
tego najlepiej[illegible] wyrazić
ienie Irinowi [illegible] i zawiadomić ją w[illegible]
Irinie podawał mowę do Berga, a[illegible]
tego wyszła zupełnie do [illegible]
Berga w jakim stopniu jest winna jego,
i mniej[illegible] wydało nasta[illegible] wyobrazić
ić nie wolno, jakżeby Irinie [illegible]
o nas słuchać[illegible] i to wiele jest na zawadzie
a jak nam odjąć[illegible] tego [illegible]
tego jego powrotu i proszą aby pani
nasze starania, Mama obszernie [illegible]
ne, dzisiaj nie wie jak to [illegible] Irinie
[illegible] pisze, myśli
także do Adasia jak[illegible] mojej [illegible]
i znajomości może przemówi dobrego
albo nam nic[illegible] co mamy [illegible]

Uściskam cię raz jeszcze

Helena

17 Kwietnia 1870.

Kochany

Drogi Ojcze! Ledwo dziś odpisuję na Twoje ostatnie pismo. Byłam prawie pewna że Wiktosia, jak również i Adasia projekta, nie zamienią się w rzeczywistość". Do ostatniego pisałam przed samemi świętami w interesie Józefa Pileckiego, dotąd nie mam odpowiedzi i nie spodziewam się doczekać, bo przez pośpiech zapomniałam adres Mu swój przesłać. Wątpię gdyby xxx udało Mu się co wyrobić; mnie nie wypadało odmówić Wujence, co więc do mnie należało to uczyniłam. Dziś piszę do Niek oznajmując że Adaś został zobowiązanym przez Ojca. Święta przepędziłam prawie cicho w kole rodzin osób obcych a więc i całkiem

mnie obojętnych. Na święta nikt z rodzi-
ny Matusi nie przybył, oprócz pani Göhling
dla której ja wiele czuję przywiązania.
W maju zaś to jest między 12 lub 15 po-
jedziemy do Wilna gdzie ja ze starszemi
dziećmi zostanę na kilka tygodni u
pani Göhling a więc będę miała wszel-
kość być na ślubie Matki bo o weselu
już i nie myślę, trzebaby było nie-
mało potrząść pieniędzy.

Ja liczę już dni do lipca; bo wówczas
ledwo będę mogła Tam podesłać i
sama na parę tygodni przybyć
jeśli by zaś Tatuś (Dear) zrobił projekt, przybyć
Was odwiedzić, otrzymawszy mnie
pamiętające że do śmierci Mamy
nie widziałam go.

Nie rozumiem dla czego ~~mnie~~ [illegible] adres prosił Cezary, to wątpię gdyby się wybrał z pisaniem. Także Wujaszek czy nie zmniejszył jeszcze procenta i czy już go Pan odesłał, jeśli nie to ja przez Helenkę będę robiła. O. Petrusewicza Aleksandrze ale słychać najpewniej że zostanie sądzony na Syberyę za różne sztuki których nie mało i Juliusza Bielina Ludwinia a bieżącego jeszcze dnia. Ojciec na starość Wojenka, żeby to rząd pozwolił Józi wrócić do siebie przynajmniej matka spokojnie żyjąc by zakończyła. Ale ja się rozpisałam a chcę jeszcze słów kilka wspomnieć do Kostuni. Całuję więc rączki drogiego Ojca i polecam się Jego błogosławieniu stara Córka

Karolina M.

Wszystkim znajomym łaski pokłony.

1870 roku Czerwca 18.

Świrany

Drogi Ojcze! Gubię się w domysłach nie odbierając od Was żadnej długo żadnej wiadomości. Byłam prawie pewna że wracając z Wilna, w podróżnie znajdę list, ale się zawiodłam. Ja, jak i Tłumaczyć nie umiem. Waszego milczenia, wstrzymać nie dobrego z tego wnosić nie mogę.

W Wilnie byłam prawie pięć tygodni, czas ten mile i krótko mnie szedł, odwiedzałam Karmelitów i zapoznałam się z jego piękną żoną; piękną, młodą osobą, Ojciec, że by go uszczęśliwiła! Od braci żadnej dotąd odezwy nie miałam i przestałam już oczekiwać, oni jak wiesz słów dobrania mają rzadko do pióra. Wątpię gdyby mnie się udało nakłonić Antosię odwiedzić. Was w lipcu, o zgrozo, ej biednej bo letniej ma mało a i te nie są z bydł dobrze płatne. — gdybym ja nie wydała tyle w tym roku na siebie zabrałabym ją na swój koszt. Za trzy miesiące rozdzielę ten rok, wątpię i pewnej podróżować mogę

że bo nadal nie będę. Chciałam z wielką niecierpliwością
tedy będę mogła Was odwiedzić, nie nastąpi to jednak
wcześniej jak w końcu lipca - bardzo bym chciała
wyjechać z dnia 26 lub 27, urlop mój składać się będzie
tak jak z 3 tygodni. Nie tyle potrzebuję wypoczynku ile
miłej bezsalate, ile nabrania energii w tym cichym
a zawsze tu dla mnie zawodzie. Zdrowie moje jednos-
tajne, żyję teraz tak tylko mogłabym jak wówczas
Was ujrzeć. Prosiłabym drogiego Ojca o zrozumienie
sanie się z Władysiem i Wiktorem może, by te-
oni mogli przybyć. Na widzenia się z nimi.
Nie przypomniałam sobie ujrzeć w ostatnim liście
donosiła Ojcu o naszym Arabie. Spotkałam tego
jednego Domu z pułkownikową Bobrowiczową
za słów znaleść nie mogła na pochwałę Jego; ile
czył jej córkę Katynię i ta nauczyła zjednała
Nie wielkie względy p. Bobrowicz, która nas
zednio zawsze nas niepoznawała.
przepraszam drogiego Ojca że jeszcze o tym drugim

moją prośbą. Chce się mnie koniecznie dać stanowczą odpowiedź. Wyjence na stanowisko umieszczenia umarłych na cmentarzu Nepomucena, zaburzają one do mnie o odpowiedź a ja dotychczas milczę bo nie wiem i nie umiem nic odpisać.

Bądź tak dobrym. Drogi Ojcze i wnet po otrzymaniu mego pisma daj mi wiadomość o sobie, bo mnie już rozmaite myśli trapią. Powróć to pismo na ucałowanie ręki drogiego Ojca. Przyjmij ode córki

Karolina Matkiewiczówna

Piszę do Brata prosząc ich o dem nie uciekaj i powiadam że szczerze byłabym wdzięczna tam jakiby pobratali się mniej że mogą się widzieć w lepiec.

1870 roku 16 Lutego.

Warszawy

Najdroższy Ojcze! Zapóźniłem się trochę z odpowiedzią na Wasze pismo. Dziękuję najserdeczniej za wiadomość o całej naszej rodzinie. Dał by Bóg abyśmy jaknajprędzej wszyscy się połączyli za tym brzegiem. Bo go aby ten przejść dosyć dla mnie; bo ja sam mógł się to spełnić może na wiosnę. Za bytem prawie pewnym że już list otrzymam od Was ale już z Petersburga, musiałem z rodzinnej przejść swój, za przepaścią tego obcego [illegible] tak przejść, że z tobą bardzo tylko wiosny bodyć by obejść przynajmniej nie było potrzeby i nie żałować przejść do Petersburga. Daj że tylko Boże by wszystkie nasze bolesne przejścia nie skończyły na nich.

Od [illegible] tutaj powrócił jakie nie mam wiadomości. Pisał bym do [illegible] ale nie wiem jego adresu. Stanisław Jędrzejewicz pan Stefan napisał dy namyślił się [illegible]. Wojciech widno że się obraził, a [illegible] w Petersburgu; nie sobie nie mam nic do wytknienia, sobie mam co było można ja że pan Stefan otrzymał [illegible] to [illegible] ma [illegible]. Widząc się w Wilnie z Jego wymówiłam Jej że się zupełnie nie dobijamy z Starzeńską.

Prosimy do nas przyjechać

Kalcia R

12 Stycznia 1871 r.

Swirany.

Drogi Ojcze! Zgadliscie że już wiesno nieporozumienia nie otrzymuje od Was żadnej wiadomości – jak zawsze tak i tą razą nie wróżyłam nic dobrego. Mowa mi to boli że projekt wyjazdu do Petersburga tak się odwlóda, prawie pewną jestem że to wyjdzie na nic. Boleśnie o tem pomyślę, wtedy zdamy się tudzież tylko nadzieją, jeśli to wszystko ma się wkrótce zmienić; przeczuwam że ja się nie zerwałam z mojego. Za wiadomość o rodzeństwie bardzo dziękuję nie pojmuję tylko co może Władza powstrzymywać i dla czego nie zgadza się pojechać do Niego widzy chce da miejsce ciągłe a do tego i rozrywkowe. Zdrowie moje trochę się buntuje, ból piersi ustąpił mi męczy, choć już trudno o większe wzmo-

=wanie jak ja; radzić się nie myślę bo apteka za
=rzy rieszeń a zdrowie rzadko kiedy da. Z listu zaś
Ojca wnoszę że Ma takie zdrowie nie dopisuje ja
sam ciesztam się wyjazdem Waszym do Jeleniogór
=ga bo czuję to że byłbyś nie sam i spokojniejszy
i zdrowiej, trudno gdyby to się rozchodziło o miesiąc.
Do Paryża pisałam w razie świąt o inte=
paszporta. Teodzia oboje do Rodziców i jak wy
z powrotem, nie wiem kiedy mi ranny wyrobi
=ią paszport. Do Antosi chcę dziś tak że
napisać dla tego opisuję jak rozchodzę i ma to
mieć zgorki drogiego Ojca a biedni codziennie widzi
Rano. Najserdeczniej ściskam Cię
Karolina M.

Droga Kochanie! Wybacz że krótko piszę
ale głowa mnie okropnie boli
Dziękuję Ci za swego wujaszka za zaklad
posyłam Wam ulaine opłatka, Ja=

mię bytanie przy Was. o Bartłomieju
już wiedziałam, musiano go bardzo żałować
Napisz czyś otrzymała kosztu, i przez kogo pisz
Tak do pani g.

Uściskam Cię serdecznie a X W. Igors przy
jaźnie ukłony chciałam napisać Godzimir
Simon a napisał - W. Kar. jeszcze Cię uściś
nie. Siostra

Karolina M.

1871 roku Kwietnia 20.

Sortany.

Drogi Ojcze! Nie odpisywałam tak długo — bo zdniem każdym wyglądałam od Was zawiadamiającego listu o terminie. Dziś jużem pisać bo zaczynam trwożyć się milczeniem Waszym. Kwietnia 30 jedziem wszyscy do Wilna na dni 10 prosiłabym Was w tym czasie napisać do mnie; dla tego i adres Wam posyłam — Za Zajęczarów, gdzie Siebura bo tak nazywa się Guwernera Cobrzyńskiego Kasia Kapelmistrza Siemiona gdzie uczęszczam Kapelmistrz Kapelmistrz.

W czasie świąt skończyłam ostatnie z Karusią, zostaje u niej na rok trzeci; do muzyki dla najstarszej córki, która ma wiele zdolności biorą nauczycielkę — radabardzo jestem — że od muzyki zupełnie wolną tu będę. Chłopczyka muszę przygotować do gimnazyum kompletnie byłabym zadowolniona gdybym mnie się udało Tego

przygotować do drugiej władzy.

Proszę mi zakomunikować o wszystkich braciach, którzy
czy piszą czy nie, jeśli mi się uda to chciałabym dziś słów
kilka do Niego napisać i takowy list do Niego przesłać, jakoż
cieszę się z tego jak bycie będzie pisać, chcę mnie
zbyć miłosierdzia lub zawdzięczać się braterskiemu czasu.
Do postanowienia tego osobno nie piszę, ale zapytuję czy
się zgodzicie by na sumnie taka jaka jest ta prośba,
która posyłam, mnie wszystko jedno jaką mieć
rzeczy chcę ponieważ chcę to się mieścić tylko mnie
się zdaje że do darowanego wszystko przystoi a jak
zapyli się braci istotność i trwałość. Spodziewa-
jąc w tym względzie prostej otwartej
Proszę mi nie brać za złe że pierwsza
jej rzuciła drogiego Ojca i polecając siebie Jego
błogosławieństwu córka

Karolina.

X. Gościmińskiemu jako prawdziwemu naszemu

przyjaciołki Tejże uciechy.
Postronnie serdeczne uściski.
Czy Wujaszek dostał procent? Helenka Ciotuni jakoś nie pisała Cruttaci. Byłż list do Was w Wilnie prosz nie zawieść moich nadziei

1871 roku Maja 8 dnia

Wilno.

Drogi Ojcze! Na oba pisma Wasze dziś ledwie odpisuję. Cieszę się że Władysi jedzie już do Petersburga a tam samemu - i Wy przeżyj się wybierzecie. Za 11 tego miesiąca wracam na wieś i cieszę się że znowu za się do pracy - nie lubię jak dla siebie tam i dla drugich wszystkich. Przyjechać teraz do Was nie mogę. Tam wżaden sposób ale latem odwiedzę Was.

Wczora zrobiłam wycieczkę do Werek - a choć pogoda była brzydka widziałam wszystkie osobliwości; nie umiem sobie dziś sprawy co mnie głównie się podobało, całość mnie zachwyciła.

Do Rodziców dziś listu nie piszę ani mnie dziś nie odbiorą po napisaniu listu rusztam do Trzeby - proszę Ją potrzebuję że już ostatnia kupiona chcę nie tarać ja

Bóg Tychyka mieć bo nie darmo, Rastmirow więcej nie
mogłam bo nie na moję Rieszeć inne wdzięczne dary
przedtem rudniejszy na drogi rok. Ruszę Tyj dary. A ich tedy
Tam tak wiesz jeśli mnie Ojciec będzie Tyj widzieć zdrowa
szczęśliwie i kontentny po dawnemu Patrzmierzow odbie.
Dziękuję także mówiłi że jeszcze przed Wielkim tygo-
niami ob Adalia wjechać i interesie i długi odjechać
nie mają, być może że adres był nie regularny ad-
resowali ob Martymilianowskiej kochanicy. Pisząc
ob Adalia chcę drogi Ojcze prosić abym był Pani
Wspaniałej i tym interesie jeśli może Bo zacne
jest bez gniewu Ja nas, chciałabym abi czyn
zajemnie Tyj Listrawam co Ociec nie odjechał nas
Godziwanie Tyj by zamierzał. Pozdrów jak moje
pismo całuję ręce drogiego Ojca a Siostrunię del
Darmo uściskam i prosię by Tyj nie gniewała za nas
szczęście Jg zadowolnitam. polecam Tyj Swemu
Błogosławieństwu drogi Ojcze przepraszam na Corne
Marolinę ob.

N. Gobi minissima Tyrs ultimy.

27 lipca 1871 roku

Swirany.

Mój Drogi Ojcze! Żal jestem niespokojna o Was, że nie
dostajęc Waszej odpowiedzi piszę znowu, prosząc i błaga-
jąc Was, byś ostrożnie wsiadał i pił. Orzeźwia wiatr
od nas chcesz na dobre się rozgościć, my strzeżą za-
chowajemy Dyetę i żal nej szprowizny do ust nie bierze
-my. Dziś dowiedziałam się że i w Kotwicy zwarzała się
Postawia nigdy ostrzemierliwością nie grzeszyła. Czy nam się
by nie dorwała się do szprowizny a Ona ma tak słaby żo-
łądek. Przestanie z powodu tej choroby jest u nas wielkie
na mnie nie robi ona trwożliwego wrażenia. Czekam z tęsk-
nota o Was. Ja jeśli mi Bóg pozwoli przyjadę do Was 28 lub
27 Sierpnia a więc od dnia dzisiejszego za miesiąc; z wielkim
upragnieniem i niecierpliwością oczekiwać tej chwili, gdy Ruby
Jej wolno mnie będzie Was pobierać. Szkoda że nie może-
-my zebrać się wszyscy. Proszę mi zakomunikować o kroplach.

Czy to Pan dał panu miejsce Władysławie, bo jeśli
on na siedzieć bez zajęcia z takim miesz- i to bez
Da Sia. to nie idzie czy to dobrze. Winter czy nie miejsc
może mógłby przybyć do Kolina Da. widzenia się te mog.
Jakie słuchy zdrowie drogiemu Ojcu i Postanie czy
zawsze zapada na zdrowiu. i Pan czy często jeździ?
i kiedy wraca do Petersburga? Czy nie mocha
ny papo że jest ironicznie ale jest Droga ho jest nowy
Całuję rączki drogiego Ojca. przyciągania Córka

Karolina Ill.

i moja Postanie. Siostrzyca Zosia jest na do
siedzenie cieszawam jak. Ci się będzie podobać,
Czy że nie chorna; postaram się jest na dn
gi rok, bo skoro. Ci mówiąc że ta zaza nie mog.
Tam usiąść bardziej Zosych zgadań. Lesiaczam Ci
Serdecznie i będę pisząc odpisywać od Was jeżeli
mnie uczyniłem. Listu nie zawiedź że mnie
Siostrzyca Karolina.

Brat mi Adolfinek dostał.

1871 roku Września 21

Kochany

Drogi Ojcze! Ledwo w tydzień po przybyciu mogę napisać do Was, chciały dowiedzieć się nie mogłam. Jak mi ciężko jest teraz jednej wszystko obcych stanowiąc opisać, to tylko powiem że czuję się najszczęśliwszą kiedy wkoniczności całodzienną pracą znajduję się w swoim położeniu; jak sen wydaje mi się mój pobyt wśród rodziny i ta swoboda którą oddychałam przez półtora tygodnia. Czy będę ja kiedy razem i jak na zawsze z rodziną, Bogu wiedzieć, ale już nie dał bratnie mu siły i energii.

Co słychać z Waszym wyjazdem do Ostrołęki; boleć mnie to: będzie mocno jeśli broń Boże słonicznie się zniszczy — nie chcę i myśleć tej przykrości. Pospieszam dla tego z przesłaniem Wam 20 rubli

przyrzekłam Tostemu, że przyszłe to lato jak najwięcej
zarobię, dotychczas było to bardzo mało, ale już z tego roku
mego wynagrodzenia pozostaje mi tylko 15 rubli a potrzeba
by mam dużo na zbliżającą się zimę. Lubię znalazłam
wszystkich zdrowych, ale warunki bytowania rozbawiły
mnie dzieci, nieźle wciągnęłam się do pracy a i
mnie nie kłopocze to bynajmniej tak mozolnej pracy.
Odwiedziłam kilkakrotnie wszystkich moich znajomych,
wiązle przede wszystkim z Kosolotowa to jest względem
usposobienia cudnego charakteru bardzo się zgadza
my. Antosia znalazłam zdrową bardzo rada z pobytu
u nas. U. K. byłam, z tego tylko się widziałam ale
Ks. spotkawszy się z Antosią rozpytywał się o wszystkich
a z kolei przyszła rozmowa o Tatrach, nieporuszanej
przez K. wszystko do dobrze, wierzę że jest tatrzy i dobrze
ale Cezary nie jest z niej nie wziął, skoro że Antosia
nie zatrzyma się ile Ks. wziął długo pozwolił bym
go gdyby drogi Ojciec napisał co mnie przez wyjaz-

Siem z Kolina prosiła także przysłać mi swój adres do Astrologii. Gdyż bo chęć nabycia Nob Nikta do Kostki i do Kwiatkowskiej. Całuję rączki Drogiego Ojca i polecam się Jego błogosławieństwu. Córka

Karolina M.

Kochana Kostusiu! Choć mocno późno ale zawsze
[illegible] przecię [illegible] [illegible] [illegible]

Żebym mogła pisząc z jednego przedmiotu do drugiego
Tobie dogodzić i sobie, bo ma rad z tobą
się spotykać. W spowiedzi byłam u X. Jerzego
i już go wybrałam za swego spowiednika ile za
=ty był w Wilnie i ile już kroków uderzających ciebie
w myśli, bo nie sposobno osobiście tego dopełnić
pisz do mnie często i obszernie; nie uwierzysz jak
mi nasze listy [illegible] [illegible] [illegible]
ach! już i polskim ciężkim zawodzie [illegible].
Do tego za pokrótce najwięcej się obawiałam, to mnie
i spotkało, dowiedziałeś się sam o tem i mnie
Rad jeszcze ciebie uściskam za serdecznie jak za
chamie Siostra

Karolina 4.

X. Jerzemu [illegible] Tasz przyjaźnie całuję.

1874 roku października 20

Varrany.

Drogi mój Ojcze! Jakże ja się cieszę że jesteście jeszcze w Genewie, mam nadzieję że Ojciec z Onem naszym wrócicie szczęśliwie do nas i Polski nie chcecie nigdzie porzucać ale przyjedziecie jeszcze do Rzymu i Neapolu nie i cobrze i spokojnie. Nam tutaj dobrze. Ostatni list otrzymałam a teraz z kolei nieciepliwością wyglądam od Was znowu wiadomości, nie wiem jak obyliście podróż a mocno się niepokoję czy się nie przeziębli. Prosiłabym proszę mnie zawiadomić. Od czasu nie mam żadnego listu i nie spodziewam się proszę mnie niedowiadczać, bo tutaj tęsknię za Wami. Czy nie pisał Władysi i czy Ona już wyjechała do Rzymu lub dotąd jeszcze bawią w Petersburgu co Piotr robi czy przybył Nas pozdrowić i wyprawić? Żal mi bardzo X. Gosiewskiego i Jego mi serdeczności

mgli widzieć twarz. jak się z Wami żegnał. Napomniałam
zapytać czy Dzwonkowskiej był Julek, chciałam pisać
co mnie z pod zdań [illegible] do Kochanego ojczego
naszego. Czy mu się uda umieścić swe dzieci czy
nie, wielka pustanie. Za nim skończę wyjrzałam
list, znalazłam - mocno zmienionego i nigdy tym
go nie poznała. Ślepe mi się [illegible] na kwiatku
opisałam pozostaje. mi tylko życzyć dobrego dnia
na Tobie i pozdrowić siebie. Jego błogosławieństwa
Córka

Karolina Marcinowska

Droga moja Kostusiu! Jakże się cieszyłam z pozdrowień?
Czyś mi przeczytała, pokrzepiło jak wszystkie
Sutron to to mnie mocno interesuje. Antosia
pisała raz do mnie i pomieniała mnie za
wyjechanie do niej pisać. Za nią załączę słów kil
ka do Ciebie. pisz to chcę jeszcze napisać do Kochanej
mojej Wisienki to cała. Siostra
Karolina

1871 roku listopada 30

Świrany.

Drogie Dzieci! Jak mocno się nie pokorzyłam miłosierdziem Waszym i miałam kolatek o biadolenie do X. Gościeńskiego rzeczy was mnie list wszystko. Uspokoił mnie trochę ale nie pobiem żebym się nie dręczyła tą myślą że Cezarowi ciężko jest utrzymać tyły stołu pełnych Dachów. Mam Mu to tylko do zarzucenia że nie gospodarzył chociaż się z nieszczęścia swoją Was zwyrobał i trudził z gospodarzeniem choć bardzo nędznej w Kotrunie. Widać jeszcze nie zima to na wiosnę Was zabrał by. Wiadomym rzecz prawdziwe Jego były chęci, serdeczne całem je oceniam. Szczerze bym chciała aby Panowie udało się Was zwyrobać jak najprędzej; bieda tylko wielka że w Petersburgu mieszkania ogromnie wysokie i dochodzą do cen bajecznych. Cezary mi obojgu życz

aby Jeh infant szczęśliwie i zdrowo chodzący się
w pożyszłości dla Rodziców był prawdziwą pociechą.
Co zaś do projektu rzucenia służby wojennej, nie
życzyłabym: bo tu w perspektywie emerytura a tę
wolno praktykującego nie wiadomo czy będzie miał
dużo praktyki i czy potrafi z niej się utrzymać.
Niech się Cetary nie gniewa za to co tu wypisałam
jest to moje zdanie które wolno przyjąć lub
odrzucić — ja się nie obrażę.
Co słychać drogi Ojcze z Władkiem czy zdał wyste
rał się tu miejsca? Wiktor czy się rozmyślił
i zdał czy dawno pisał. Daruj drogi Ojcze że nie
potrafiłam Tobie w dzień Imienin, złożyć pocz
sytam szczere i serdeczne życzenie szczęścia i zdro
wia. W Wilnie byłam ostatniego października od
wiedzałam Antosię, która mieszka z Mamachow
stwą w pożyczonej Wileńskiej w domu Piłsudskiego
Teresę ma bardzo mało, tak że trudno jej

się utrzymać. Proszę mi ~~xxxxxxxx~~ radzę się dać
się przystać. Powiem jak do pana Antoni, za chwilę wyjeżdża, a chcę mu się choć słów kilka od siostry
napisać. Całuję rączki drogiego Ojca i polecam się
Jego błogosławieństwie. Przyjaciółka Córka
Karolina. M.

Kochana Siostrunio. Dziękuję Tobie, iż za słów
kilka skreślonych do mnie? Pisz. Tylko do mnie
obszernie, i o wszystkim, i wszystkich. Pojmuję,
żałuję jak Wam było bolesnym rozstanie z N.J.
i jak Jego tęsknić musi za Nim. Czy pojedziecie do
Niego. Daruj że krótko piszę, ale muszę iść na lek-
cyę. Uściskam Cię, Cię, Cię i serdecznie. Siostra.
Karolina M.

Drogi Ojcze! Ja zaraz zaledwo słów kilka do Was piszę. Chcę koniecznie dziś wysłać – napełnię Ja Kostuni. List Waszotrzymałam w południe Dziś jadę do Wilna. – jak tu długo zabawię nie wiem ale zdaje mi się że jeszcze dwa tygodnie. Boli mię bardzo – że dotychczas nie Wam przysłać pieniędzy nie mogę Adaś zdrów bo Groinscki widział się z nim w Petersburgu i mówił Wam. To samo mi mówiła Bogdanowiczowa Pułkownikowa która słów Ja. Księga dobrać nie mogła. Ciotka zaś tego się wystraszył. Dytkowski z Nowogrodzkiego opowiadał Karmelicie, mówił że po przyjeździe: Nas. Księdz najpierwej o zmianie losu pomyślał. Wujenka Filipka prosi kochanego Ojca aby nie można by było chłopców Stasia umieścić w Wilnie na kosztach Stefana podaj mu rękę drogi Ojcze bo ta Dziecina z go rzej sierota. List Wujenki umyślnie podsyłam. Do Kostuni osobno nie piszę proszę

Pan Popiel. z życzeniem by iż Tej podobał
i zdrowo nosiła. Jest on w modzie gęściś i bar
dzo praktyczny bo można go i tak i zinąg nosić
Kosztuje 6 rubli oprócz fundsza i przesyłki
proszę mi napisać jak się Tej spodoba.
Wiem by można dzieci Zofi umówić to
jak się o to trzeba. starać proszę jeno o tem
zakomunikować Wujence. A teraz całuję
Swoje ręczki drogi Bóg. i polecam się Swemu
błogosławieństwu. Braci uściskuję jak pi
sać będzie. Córka.

Karolina K.

Jedwab przysłany nieb Kostiumia,
obiegli: wodzik. do się, nie wierzy. Wodzik
od ubordowania — można zastąpić na
ory lub go zostawić z tyłu. Kaz. jiuszy
Was uściskać serdecznie. Pan Jó[illegible]
Jak dobry że Pan się zajmie wytłumaczeniem
tej pozytywy

Szanowny Panie
Teodorze!

Myśl moja nie była to
obrazić Cię Panie dorz
dama mi będzie bez am=
bicyi, umiem szanować
ambicyą szlachetną drugich
dlatego proszę wierzyć
że choć wyjeżdżam pi=
sząc do Karola w wiado
mym intercyzie że chodzi
to miało co dowiedzenia
nie była to w myśli wyra
grodzenia, ale że dziś nic
się nie robi bez pieniędzy
dame pierścionek do kosztu
=ją- dlatego proszę się
Szanowny Teodorze abyś
wiadomy łaski moje
=go wiarygodnego syna

Kiedy można, ułożyć
dwóch Wandalinas, Ju
lijana a nie to choć
jednego Wandalinasten
powinienby pojść do
drugiej klasy. ale jak
dziś nie wymagają
to nie wiem jak egza
min pojdzie że do
brze usposobiony to
pewna. bo on jest przy
mnie Julek ku. i u
protasewiczow. ten
Zapewna do 1. klasy.
Wandalin, co w mnie
rodził się roku 1858
8bra 24. Julijan rodził
się r. 1860 8bra 23.
Metrykę mam u siebie.
Proszę do mnie na
ul. przedno czy przed
można będzie załatwić
nat, wz

choćby jednego Wam
nas kiedy go przyjąć
do siebie i co to będzie
kosztować? Prosiłby
też nie stubarz spi
sma mojego na to
bo to pewno, że nas
tam się będzie iede
lichatnej. Dalej list
Pisma Swój Szanowny Teodo
rze pisany do dnia 8
ci przyszedł do kiedy
odebrany oddawszy
mi z tego jawnie
dowiedziałam się
obrazić się jemu
Tuskmie to pewnie
dowiedzieć serdecznie
całuję - a stanow
nego Pana Teodora
nie całuję bo śpi
nik jeden.

Tylko proszę o rychłą
odpowiedź naszą; bo
tylko bez gniewu bo
czego z mamy gniewa
dzi[ś] dzień, wi[e]k nas
tak przebaczmy sobie
wzajemnie kiedy wi[n]
-ni jesteśmy w czem to
będzie najpiękniej
Na zawsze szczęśliwa
Kuzyna Maryś Dil[e]

Bieda wie[k] że
mało co widzę piszę
prawi[e] na pamięć
i z złego tak pięknie

1870. Julij 9.
z Stanisławowa
Helena Skirmuntto
ny z Krzeczo

Druskieniki 1870 r. Maj
Czerwca 4. dnia —

Wielmożny Panie Teodorze

Dobrodzieju!

Donoszę że Pan Gustawy Wołłowicz
żywał czasem jak i wiele innych
osób w naszym domu, stosunki nasze
że mojej, wtedy z nim nie będący
mi bliskie — ani serdeczne, dopiero zaś,
od chwili zdania z pozycji mojej pa-
rzerzbicy za Dz. dziedzińskiego — za-
pełnie się nawet zerwały. Z tym
to powodem, nie mogę żadnie
nic prosić Pana ojca
chcemy Panie Teodorze, bo to wszyst-
ko. Chcę nie żądam do niego a
niczego by nie doprowadziło. — nie
radziłbym nawet starać się o

trafiasi przez kogo kolwiek bądź do
Pana Wo Hawiera, żadnej bowiem po-
sady przy będącej się kolei z
Brześcia do Rtku nikt za staraniem
Pana Wo Hawiera nie dostał — zatem
to nayboleśniej, od niejakich Niem-
ców, którzy wszystkie takowe posa-
dy Niemcami też obsadzili — —
Bardzo i bardzo dziękuję Kocha-
ney Pani Teodorze, żeście pisały
o inwestycie, byliście tak łaskawi dać
wiedzieć, o całej Waszej poczciwej
rodzinie. — Od dziecinstwa — a bar-
dziej jeszcze, od pierwszej swojej
młodości, dzieci Wasze obiecywa-
ły, będą pociechą kochanie —
tak się też i stało we istocie,
pomimo, że i tęgiemi przeciwno-
ści

niedostatkiem a nawet i biedą, walczyć
im potrzeba było.— Bardzo żałuję
że przy obecnych okolicznościach na-
szego kraju, pomimo szerokich moich
że środkach stanowisko, w którem
Władysławowi Waszemu nie mogę
będzie pożyteczniejszem, niepodobieństwem,
mianowicie w innej prowincji
dopóki będzie katolikiem tylko, żeby
już mieć wszędzie sobie zagrodzoną
drogę.—

Za szanowny Panie Teodorze
Dobrodziejo, zamykam się zawsze
z wami w druskienikach, chociaż pra-
cujesz a pracujesz ciężko, całe moje
życie— i mając lat 50— już o
wypoczynku mieszkaniu prawo
pomyśleć— I mimo dotkniętą stara-

Stanisław Ustaniowa obecnie Okolica
[illegible] nazwisko kraju, i obecnie w
więzieniu przed Wysokim Sądem
skompromitowany nie byłem —
musiałem jedynie stanąć, z uczuciem
czci, ciała zbezczeszczonego mojego
Jarosława — Jeden spiekunek
nie ma więcej z bliskich rodzin w
naszych stronach — a mianowicie
krewnych mojej żony, którzy wszy-
scy za dla jednego zginęli i zostali
do Sybiru wywiezieni za
niewinność kainą na wsi, mają dwoje
dziecinnych sierot, gromadkę w moim
domu — syna Juliana jednego — Stanisł
Pana — którego w jesieni odwiozłem
do szkół do Rzymu na bawienie
jaźni lat 11. — Radzicie zdrowi Ko-
chany Panie Teodorze — całą dziatwę
Waszą — obecnie i niebawem w Was
serdeczne uściski — jako zawsze
nieprzemiennej Wam szczerej Kuzyny Jan Pan

Brat mój Edward przysłał mi
serdeczny list z Paryża — pisze
do Was osobno — obecnie jest
w Paryżu — Pisze, że mi
dobrowolnie ofiarował moją kwotę
na Brzuchowice — Jeno moja matka
[illegible]

Wielmożny Panie!

W odpowiedzi do zapytania Pańskiego, wyrażonego w liście pod datą 4 Stycznia, P. Szabunewicz odsyła Panu świnię Kremarewskich i prosi o pokwitowanie z przyjęcia jej, jak również i o dołączenie upoważnienia, że Pan miał prawo pobierać wydania tej świni.

Zostaję z szacunkiem

Wielmożnego Pana

25 Stycznia 1871. A. Rejmus

Antonów. przyszło 13° Stycz: 1871 ode Nasa
Kalendarz —

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Wiele razy pożyczałeś Pan w mniejsze kwoty pieniędzy i oddawałeś, jak się pokazuje, dla tego, aby potem wyprosić większą ilość. — W roku 1857 na usilne prośby, pożyczyłem Panu rubli srebrnych sto pięćdziesiąt z terminem oddania na 1. Jany w roku 1858 m. w czem uwydatnił mi Pan sochramną, — potem widząc iż ze mną upewniałeś że te pieniądze będą oddane, i prawdą nie mało czasu

słuchu obietnic niema; gdy i najbogatsi ludzie nie robią podobnych podarunków, ani też Pan tak nie jesteś biednym abyś przyjmował darowizny, przyrzeczonej Panu ~~to~~ należnowań i o wypłacenie onej upraszam.

Mam honor bydź z prawdziwą życzliwością

uniżony sługa
Józef Reymer

Wilno
8 Czerwca 1865.

~~Akt~~

218

Wielmożnemu Jmci Pánu

1-25
5.

Duborowi Teodorowi z Narkiewiczowi

przez Wejwery

w Piotkiszkach

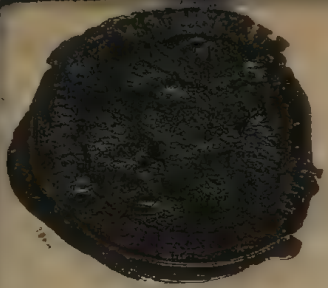

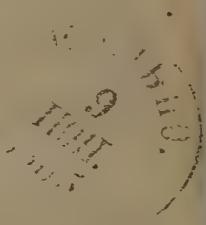

Wielmożny c. Kochi Dobrodzieju!

W skutek listu Pańskiego mam honor odpowiedzieć: że na proponowane mi przez Was warunki się zgadzam, — jak dałem czyste pieniądze, tak czyszczę bym one odebrał bez ambarasów, oraz tem na one długo wchodząc w Pańskie położenie, jemu przychamię, spodziewam się jednak że postarasz się aby termin

moiego oczekiwania skrócić i
ten interes ukończyć, o co upra
szam mam honneur będąc z
poważaniem

W.W.M. Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Józef Rayzner

Wilno
30 Junii
1865.

Łaskawy Panie!

Jmć Pan Adam Markiewicz – mój kollega – wyjeżdżając za granicę dał mi pełnomocnictwo wystarć Panu pięćdziesiąt rubli srebrem – to i wypełniam z przyjemnością, polecając się łaskawej pamięci Pańskiej –

Życzliwy sługa

Doktor Cezar Stanisławczyk

S. Petersburg

1866 r. Kwietnia 13 dnia.

25

Lwów 5 dnia

Najukochańszy Bracie!

Dobrodzieju

Z istnej niesłuszności kochanemu Bratu za zarzucenie jakie postawiasz we mnie, że mogę się nigdy nie zwracać do Ciebie, bieżąc tę = za że mi nieznośność mi nieczuwała okazać Ci moją wdzięczność za tyle lat mi okazaną. Otrzymałam pismo kochanego Brata z rąk pewnej niepojmującej jakiej osobie do niej się dostał gdyż wyraźnie napisałam wszystko gdzie mię znaleźć i dlatego to wczasie opóźniłam się z odpowiedzią której zgodzę nigdy, lecz się bardzo usprawiedliwiam zapewnieniem Kochanego Brata że o której miesiąc bym otrzymać niegotowe zawiadomienie wszystkich rzeczy Mnie nie nie zostaje jak tylko do niego z tym się o mieszkanie p. Laskowskich i nie wiadomych rzeczy należących do Brata nie wdrażała w żadnym ich pokoju

miesiąc Wiktor nie mi przebaczy, gdy
kochować nie będzie Brat go uczynić
na ojcowskim examinie to się wyjaśni
wszystko ja słyszałem i on przedwszy
go nie będzie. Biedna Kasieńka mimo
czuję nad jej cnotą w tym wszystkim
nie bardzo ale ojciec obey ją zachować
od tych jej ich pism bez przyczyny
mówić nie będzie, niech Brat jej
opowie że Ciotka pamięta o niej
Te tylko że smutne bydlam chorą
to Brat się wie bardzo moje interes-
sa ale nie przykrzę że co się przy
odbyło nie mogę opisywać. Od Karoli
niedawno miałam wiadomość wszakże
się w nie nie o Brucinki żadnej wia
domości nie mówi ale Cesarzyna Lóny
mi obiecał na piśmie po swym
przybyciu na miejsce o Sobie jakie
na myśle mieć, się Brat o tem naspo
koi, bo byłoby Brat nie wygrzech w
się na papierze, aby nie z niedbie czytaj
cych

Wczoraj wyjechał Kochanego Brata
Dobrodzieja niezmiernie upragniony
syn i brat Antoni Dziadkowie
bardzo [illegible] przyjaciele moi
teraz ich Anna jak również i proszowo
i [illegible]. Kuzynia przysłała
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Его Благородію Сергію Рафаиловичу

Гну Маркевичу

въ Гдовъ-въ Домъ Полицмейстера

1868. 5° Ludwig Abrahamowicz i Walery Rawicz-Ayer 83
17

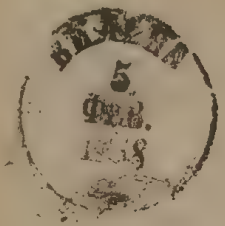

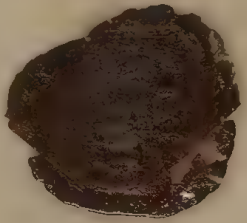

14 Oktober 328

Laskawy Bracie!

Dobrodzieju

Tylko dwa mogę przesłać informacyje że panna Alina wyszła zamąż i mieszka stale w Petersburgu dla czego brat rzeczonej panny nie skomunikuje się z panią Kurdziewską wszakże jej rodzona siostra bez wątpienia nieznajoma, jednak prosiłem pewną osobę aby zawiadomiła ją o mojej zapytaj o nazwisko i dom numer pani Aliny i gdyby nie zwłoczę czasu to bym dziś przesłał dokładniej o wiadomości o niej spodziewam się że za przyszły tydzień będę miał

do Brata w interesie Hanki
Pileckiej to i opani Aliny
nie napisze Kowalka miała
do brata pisać w tych dniach
w interesie Pileckiej a mojże
jak Brat nie lubi czytać
jedno po dwarazy dla tego
ramieniem ścisk, proszę widzieć
zakomunikować mnie co by
dnia można zrobić w sprawie
nie bezwynagrodzenia dla
czego pani Olgi reprezentant
Ka. naszej rodziny na zjeździe
miasto i smietany i Lekowań
endre dzieci na fundusz
zatrony dla prawdziwych
krewnych a nie wyślanych.
Za obiecanego mi Kawalera
jestem odwijany tylko żeby

niebyt szczęśliwy bo mam,
bardzo nie wiele wtorow
a i te zpowodu [illegible]
kwatery. Szabelnia pleśniejąc
Uściskam Brata najserdecz-
niej zawsze jednostajnie
Kochającego Siostra
Antonina Dunin

Ucałuję serdecznie uściskam
Pani Matuszewską rozyczę pry-
jemny wikcie Zamierzone
napisanie listu przepraszam
ale czas dziś pogrzebowy Pana
Doktora Gorskiego i nazy-
dzaj mię jak najprędzej
Kochanej

230

Wielmożnemu Jmci Panu

Teodorowi Mankiewiczowi

Dobrodziejowi

w domu obywatela Giejsztora

w Kownie

Kochany Brat

Dobrodzieju

Odczuwając przewagę familijną znajomości zawarłem z nieakuratności składać tłumaczenie przyznam się, że Brat ze jest rzeczą niezwyczajną, lecz cóż robić kiedy do tego okoliczności zmuszają: Stryjenka Stanisławowa Deminowa Stepniowa przysłała do mnie wiadomość jakoby Brat Dobrodziej na mnie zakazał za nie otrzymanie Odpowiedzi na pismo swoje do mnie pisane

Znajduję siebie w tem względzie nie winnym obiawiam przeto Mieczysławowi szczerości postanowieniem, oraz zawiadomiam; że na Braterskie pismo jeszcze w styczniu Miesiącu zdążyłem druk kopiej Familij Kamieniecki Deskrtow wedle przysłanego Adresu do Wilna odpisałem, gdzie i jakim sposobem takowy mój list zaginął nie wiadomo.

Wiadomość powziąłem o życiu i dobrym powodzeniu Waszym w stronach Litewskich przez czemie Mamę moją i siostry była z nayweselszym ukontentowaniem przyjęta i odczytywana. Wzajemnie i o sobie zdrowiu tu w Witebsku w nienaygorszym bycie życzemy przesłaniem wiadomości.

Załatwiając zaś wstawienniesz twoje Braci za Kawczem Kaminskim dla zabrania Informacyi o Jego pochodzistości posłałem dwie Kopiy Dekretow Familij Kaminskich pierwszego Dekretu z pod daty 1828 W drugiey Additamentu zaś z pod daty 1831. R. A gdy tak wiele nie dojdą dołączam teraz tu samą Kopią Stanowczego Kaminskich Dekretu W R. 1828 Zapadłego według którego nie chcą się twoy zwyczaj Zastosuje, i Znalazłszy swoją cząstkę dobiorą na każdy stopień dowody, oraz świadectwo kilku Familiantow powinnego wyb w Dzisnie, że do Jich rodu należy. wszyst-

Kim papierom robiwszy Translatu winien przy-
szła prośbę do Dworzanstwa a Ja Im ią admi-
nistracyą pomocy. Jeżeli zaś oświadczenie moje tem
niemniej ich nie wzięcie i nie jest W. Kamienskiemu
potrzebne Wasza Cesarza Chcę przyimuję za praw-
dziwy Testament proszę wierzyć że jestem twoją
Cesarzu Kochającym Bratem i sługą
Stefan Damin Stepań.

1835.
Czerwca 20 dnia
z Wilna

Całuję twoiey domowey Familij i Oy-
cu prosząc twoiego W. Sabiceram
Imieniu oświadczaję Najuprzeymiey
sze uszanowanie rzeczy Jak całuję-

Świadectwo Ł. Bruta z Pisania
Lepszcia wydane 21 dn. 21 maja
prawo loco mej Synow
i Corki na fundusz Fundatora
Ignacego Olszewicza nadesłane mi
do Wilna 9go Augusta 1855 r.
w tej dacie polecone mej
Synow i Corce na tenfundusz a mego
na Świadectwo, mianowanie Kuratorow
Gubernskich. które przesłano w Dniu
19go Kuratorskim. a mogło później
do 19go [illegible]ji do Dyrekcji
Gimnazyjnej Wileńskiej. ———

List do Pana Olszewskiego w Lenicie 1855
roku do Mnie adresowany przesłany
w Dniu 1871. dnia 27go do Wilna z Madryt
mnie Gubernskim a odebranie tego Listu
Matky Antonina Olszewicz matki dacie prosiła 19go
do Stolicy Rządowej z S. Petersburga.

Ostatny Laski dopisuje to jak
pozegnałam rubli ostatny Pannie
Antoninie, teraz kiedy się do
- pomienem mowi mnie za te
pieniądze pozegnała dla Pana -
Wuja nayskorszey prosby Pana
abym mu odesłała, gdyż bardzo
iestem kotuebna. Spodziewam
się że Pan niezechce mnie
zaley milczeniem ale prosi

Kanchinen Saideorka

Konie Pawlicy ukon Lubartowem

Drzywo mi iest w prawdzie Humanyesse w
interesse siostry mojey, ktora Wey vmay
zaiyiiany w Sanie, przerazuie dziś domy-
ysłaty na Swie. Ja moie mieny, bez tytlo
moie, ale i istotnie, nie oam dajse mamera
Salen ony tyle, ozgoby nawet brat rodzony
Sla mij nie wszystko, a przecie: ani vij dosto
mianam, ani sa pospuszinani mi vonnu drogie
nie wskazuie. Gdyż mieć siostra moja, za
pozijczyła w Sanie v.t ostatny-sto: i oddać
Jakowe sama iest obowiązana. Swie zaś
prosze mnie za mat Swie wspaniedliwoscy
i nie przypisywać żadney mowy mi chęci
iż wszystkiemu zgoda. Wy nie mogą

Jaulsze z głaubinnym respe
towaniem iestem W. Chwoszny
Mi Sanie
Dobrach
Sługa G Stempel

W. Kanon

w Domu Głobusa za Stawem na Sieraniu Rbl 10.

Dalej w Domu Archangielskiego Abato Rbl 4 —

Na wykupienie Siedzi Czarnych Rbl 3.

Za Kapelusz Czarny ——— Rbl 2

Wielmożnemu Panu

Markiewiczowi

Teodorowi

we Wilnie

Jasnie Wielmożny Panie Pan Dobrodziej

Pismo Wielmożnego Pana Dato 17 Lutego przyszłem Nadzwyczajnem posłańcem odebrał, i Wasz Jmć Pan do Wiadomości Jego Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego przedłożyć raczył. Sam Sekretarz przyznawał, do mnie przychylnem się sprzyjaźnieniu i Pańskiej Kapłańskiej Pana Wojewodzińskiego Jmć Pana Namowie postarania mi tak wyraźnie oświadczył. Dziękuję Bogu i Konstytucyi Wielmożnego Pana Wojewodzińskiego Jmć Pana Ojca Waszego Jmć Pana przychylnej skłonności mojego do Was Jmć Panów Dobrodziejów tak dalece przekonywającej. Dziękuję Nayuniżeniej Jmć Panu Sekretarzowi za uczynienie mi Oświadczenia tego, że mi Dobrodziejstwo Jego Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego u Wielmożnego Pana Wojewodzińskiego Jmć Pana Ojca Waszego Jmć Pana wyjednać raczy. Dziękuję Bogu Wszechmogącemu Matce Jego Panny Maryi, i Jego Świętym Patronom, że mi Pana Boskiego Narodzenia Roku 1794 Pana Jmć Pana Brata przy mnie zastać raczyli.

Niewiem czy Jmć Pan Sekretarz Marszałek mnie Wielmożnemu Panu Ojcu Waszemu Jmć Panu i Dobrodziejowi się zamno do Dobrodziejstwa Deputacyi będę do jego Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego oświadczył mi Dobrodziejstwo powiatu Kieleckiego Pan mi nie wyraźnie 4 Deputatów Pytał dla Dwóch Pana i Kraju. Gdyby mnie mogli mi Sukcesorem do Wydalenia się radzicie a bez tego o nie Proszę a Wtym Dobrodziejstwie Pana mi Marszałek powiedział czy Ludzi mogę wymienić Kraju Pana oświadczenie a przed nazwaniem Jego Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego Pana mi Dobrodziejstwo Pana mamy postawić. Pisałem Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi Kaliskiemu Radzicznemu Kontrakt. Może i to Jego potrzebne

Свидѣтельство

По указу Его Императорскаго Величества дано сіе изъ Департамента Герольдіи Правительствующаго Сената Ивану=Петру Двуглавцеву. Выписи изъ Всѣдомаго, въ томъ что онъ Всѣдомый, происходитъ изъ потомственныхъ дворянъ, Пречистаго въ дворянскомъ достоинствѣ опредѣленіемъ Ковенскаго Дворянскаго Депутатскаго Собранія 2го Августа 1845 года состоявшимся, каковое опредѣленіе утверждено Правительствующимъ Сенатомъ 20 Іюня 1853 г. со внесеніемъ въ шестую часть дворянской родословной книги Января 12 дня 1867 года.

Герольдмейстеръ, Дѣйствительный статскій Совѣтникъ и Кавалеръ Графъ А. Кутаисовъ

Товарищъ Герольдмейстера и Кавалеръ.

Секретарь Александровъ

Печать Департамента Герольдіи

Ст. Помощникъ Секретаря Романищинъ

Szanowny Panie

Dalsze

List pański datowany 3 lutego otrzymałem ale od 9 stycznia rąk moich niedźwiedź na tem ostatni mam honor donieść jemu że ja ze swej strony zdaniu nad bystrym być uprzejmym dostarczeniu ale przy najściślejszych chęciach prozba spełnić niemożna i otrzymać nie może ponieważ miara jasna była przyjęta dawna i do dzisiejszego dnia to jest nieprzyjmuje nigdzie na zdolność takiej reformy nie bytno tych co byli uwolnieni bez przyczyny ale i na tych skarbowicznego wynagrodzenia o czem uwiadomiający mam honor zostać zawsze przyjaznym sługą

F. Bor

Z Panem Jerzym Kraszewskim, redaktorem Athenaeum.

239

Его Высокоблагородию

Федору Васильевичу

с Пущевой

на станции с наилучшим чувством?

Начальника станции сей письмо не

уведать в Ивановке Петушинской

28 февраля

Wyjątek z Dziennika Warszawskiego № 233. października 9/21 1866 r.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego

Paryż, 12 października

Temps rozpoczął z opinion nationale spór o narodowości Litwy, i ze wszystkiego widać, że p. Lemoine jest [illegible] z jego przekonaniem.

Ale i ekstrawaganse dzienniki, które przedtem stały po stronie Rossji, wzbraniają się przeciwniej, w imię papieża i Lojoli.

Z Wiednia piszą do Monde, że nieprzerwanie Gołuchowskiego jest rządzącą rzucenę Rossji przez Austryją, że Polska znów powstanie z grobu. Korespondent pyta się rusinów czy chcą być kozakami? Nam zdaje się, że chcą być rusinami a nie lachami, i że jeżeli rusini byliby wierni Austryji, przedbą każde inne państwo nad powstaniem polakom. Ten chór przeciwników Rossji, zdaje się jest opowiadający miłością ojczyzny i wolności, a życzeniem powrócenia Rossji i odpłacenia powstaniu.

Nikt nie zrobił więcej dla wolności, a Monarchy, który uwolnił 22 milionów poddanych,

do na koniec świata, dlatego, co dał prawo myśleć i pragnąć wszystkim swym poddanym.
Zatem gniew tej prasy francuzkiej ma inne źródło. Gdybyśmy poddali się władzy papieskiej i przyjęli katolicyzm, tłumek zrobiłby z nas świętych, gdybyśmy ~~zrobi~~ zeszli ze stanowiska protestanckiego mocarstwa i przynależeli do przeważającego mocarstwa Francyi, ściśle przylgnęlibyśmy do głowy, do La Presse zaprzedanej papieżowi, przyszłaby do nas Miréssa, dla urządzenia jakiejś banki, któryby ustawodawcie zajęłaby nasze uwagę.—

(do Jarmolowicza, 1863) Kwiat 6ty 6. 292

Najdroższy Ekscelencie Dobrodzieju.

Niejednorazowe moje do Pana przemówienia listowne o bliższych interesach przerwały mię do tych o Jego myśl o mnie zaufaniu mianowicie tymczasowej i potrzeb zawsze mojemu [illegible] i teraz nie inaczej mam bo ze Synem moim [illegible] [illegible] [illegible]

z Kowna Dnia Ciejwtora
1868 r. Września 20 d.

Najukochańszy Bracie Janie!

List twój z daty 23 Sierpnia dnia otrzymany od W. Charlorosiego - mnie odpowiadam, że nie mam żadnej go otrzymania, bo Sam Charlorose z Kowna wyjeżdża do Grodna, z tąd uda się do Wilna a następnie do Petersburga; nie być może, że i moje pismo zaledwo tak jak Ja Wasze - po upływie Miesiąca odejdzie do Nowogródzkiego Gubernii Kowieńskiej myślę nawet będzie nieurodzajem Wam domowiom - w dostatku innych Gubernii nie ma w prawdzie dobrze - jak w latach ominionych - ale zawsze dobrze i dostatecznie - a tam Nam nieszczęśliwym się by niedostatku chleba i wszystkich artykułów życia nowej dawnej - mają się skarać i Cary Lasu utworzyć - jakie przebywamy w roku Kwietniu.

Projekcie do Stolicy nie zawiedziałem - ale złożyliśmy na Wiosnę - gdyż z pomocą dwóch razy

mojej Chorały - raz pierwszy na Kapelanie płuc - a drugi
raz na Cholerynę - która mię bez odebrała - ziemsk
trzy tygodnie niemiał siły powstać z łóżka - z
Ulicy mię wdawnych - jak również i doradzeń Dok.
Lorsenz musiałem złożyć ten projekt zupełnie
Pana - do Ciebie późniejszego - tem mniej: że Ja -
Syn Wiktor zostaje pod nadzorem Polaty - zaledwo
nie od miesiąca - jeszcze jak zostaliśmy uwolnieni -
od tej Opieki - przed 2gim Tygodniami Syn Jeser -
który ieff Doktorem przy pułku Dymitrowicz - jest
Znajduje się ta ciężko mającej Reumatyzmem - zostaje
po wsiach - był u Brata mojej Ignacowej - i zapoznał się
z Siostrami Matuszą - Tosią - i Bratem Antonim -
o ile mógł podzielił się Uczuciem jako Brat swojej ma-
Siebrowicz - Dyż Kmotrzą Jak nad swoją Chrześnicą
Jak Ojciec - ale nie wdzięczność - bo i to u nas
pieniądz nie przymiotą - ale Cóż biedne stracą - gdy
Ta Panie Nasze rodzeństwo - pomimo Zarobku z Bożem
... i dary mamy, Nauki z Pismo się nie mogło -

Drogiej Bratowej najserdeczniejsze życzenia za tyle
zniewag i domowienia zgody Jej zawsze najlepszej
pamięci o Nas Wszystkich Jej Ciebie naj-
serdeczniej jako Zawsze Kochający Mąż
Brat Teodor Markiewicz

Karolcia przebawiwszy u Nas tydzień
pare na odpoczynku Wakacyjnym zabawia
teraz Nika bym pisząc do Was wszystkich
o mnie Wasze myśli wyjaśnił - jej od 2go
Tygodnia pewność w Domu Ciężkie
do Państwa Pozarskich - których my
miłej wspomnienia - Sama myślmaje za Jej
jestem tem Domu najlepszej godzi z mi
szczerze Radki -
Ja z Kasią i Synowcami - Synowicą wszystkich
nuy najserdeczniej - a oddzielnie też Kasia
myśli Wasze Całuje i za pamięć o mnie niegdy

wiernie służący

Znam ja matkę Bożą com Panu mnie, ale ja Jego nie jeduo rozumiem, ani
[illegible] Jego [illegible] o nigdy
[illegible] Jego [illegible] o nigdy
[illegible] Jego [illegible] o nigdy

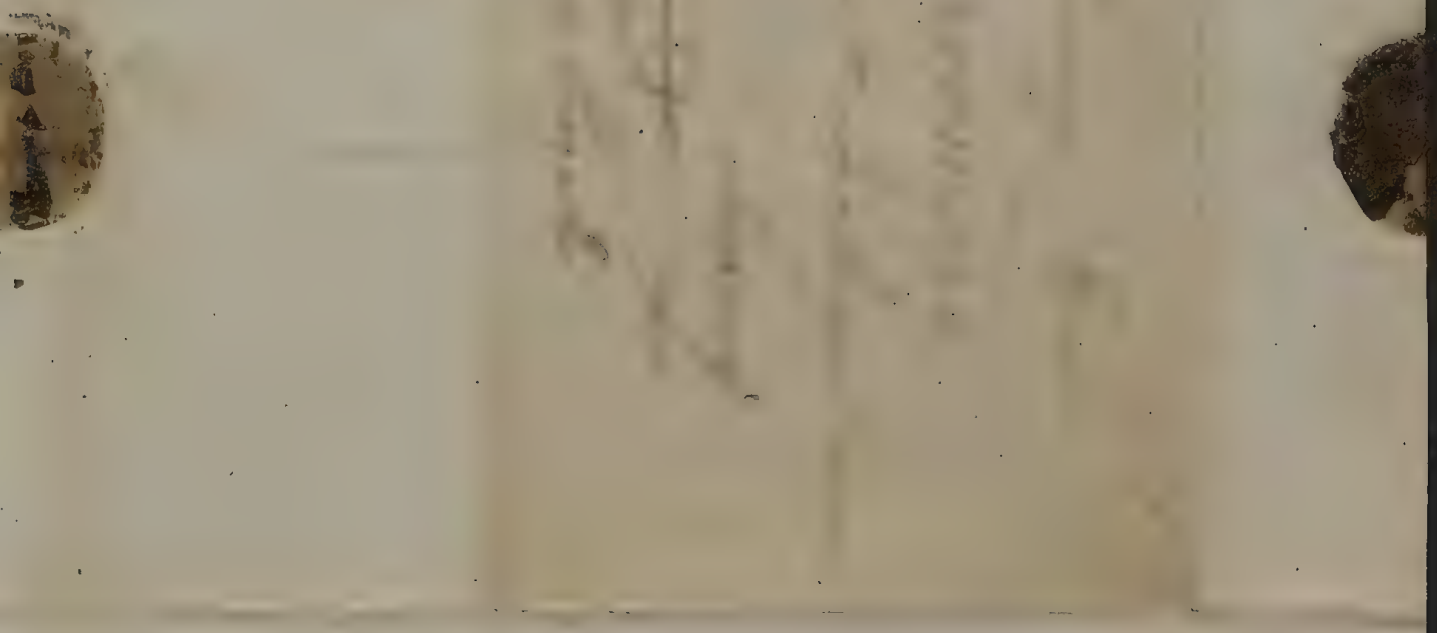

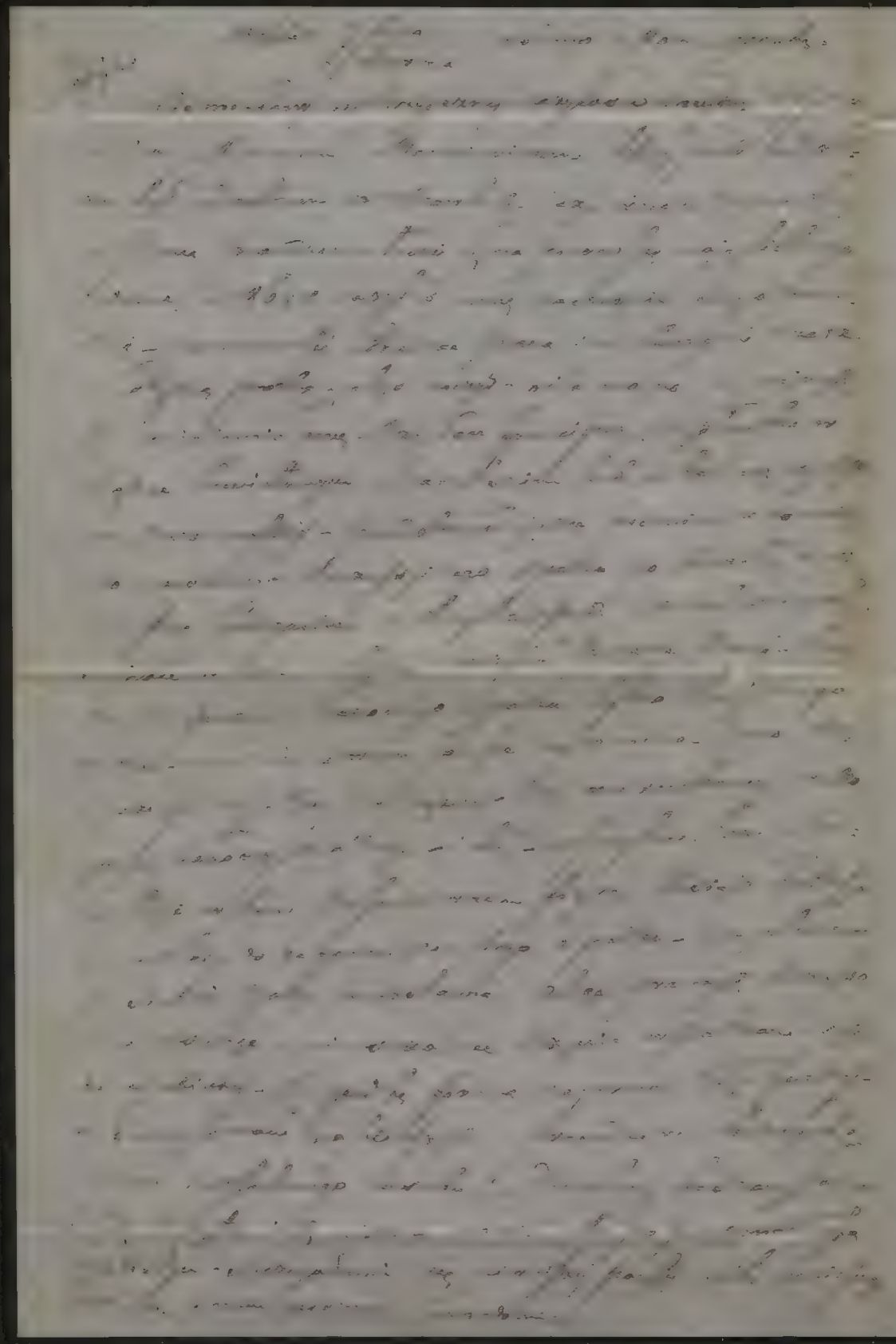

1850 r. od dnia 30 do 2. Grudnia

Za Kiełbasę pod Longinusa Kwietnia z. 22½
Semicka za Kaszanę Wielkanoc: Segal z. 34.
za mszę świętą rolerz Pana z 28.
za Inwokuli Oddano Sługę za Szyszki: Kort 2. k —
Semanikowa Żonie za Kiełbasy dano R 1 k
za Jatto Wszelkiemi Rzeźnemi dano z 15. a
Chorzątka Pana Kazimierza z 7.1 —
za Kożuchowe i Wroza Wiesna Dyecezego Rym.
Kiermiego mi — : — — — k: 13½ a
valerij Jakie Pana z 1½
za Kiełbasy Opiadało wszelkiego gatunku z 30 Lacu
Kle wiec i Dary świętego Oddano a zadrugi zapłacił z 15
M. Kaźmierza Sługa Kort 6 k —
Za Lacu- f 2 — po k 22. — — 2 44
za Kaszanki Krakowskiej — — Kort 2 k —

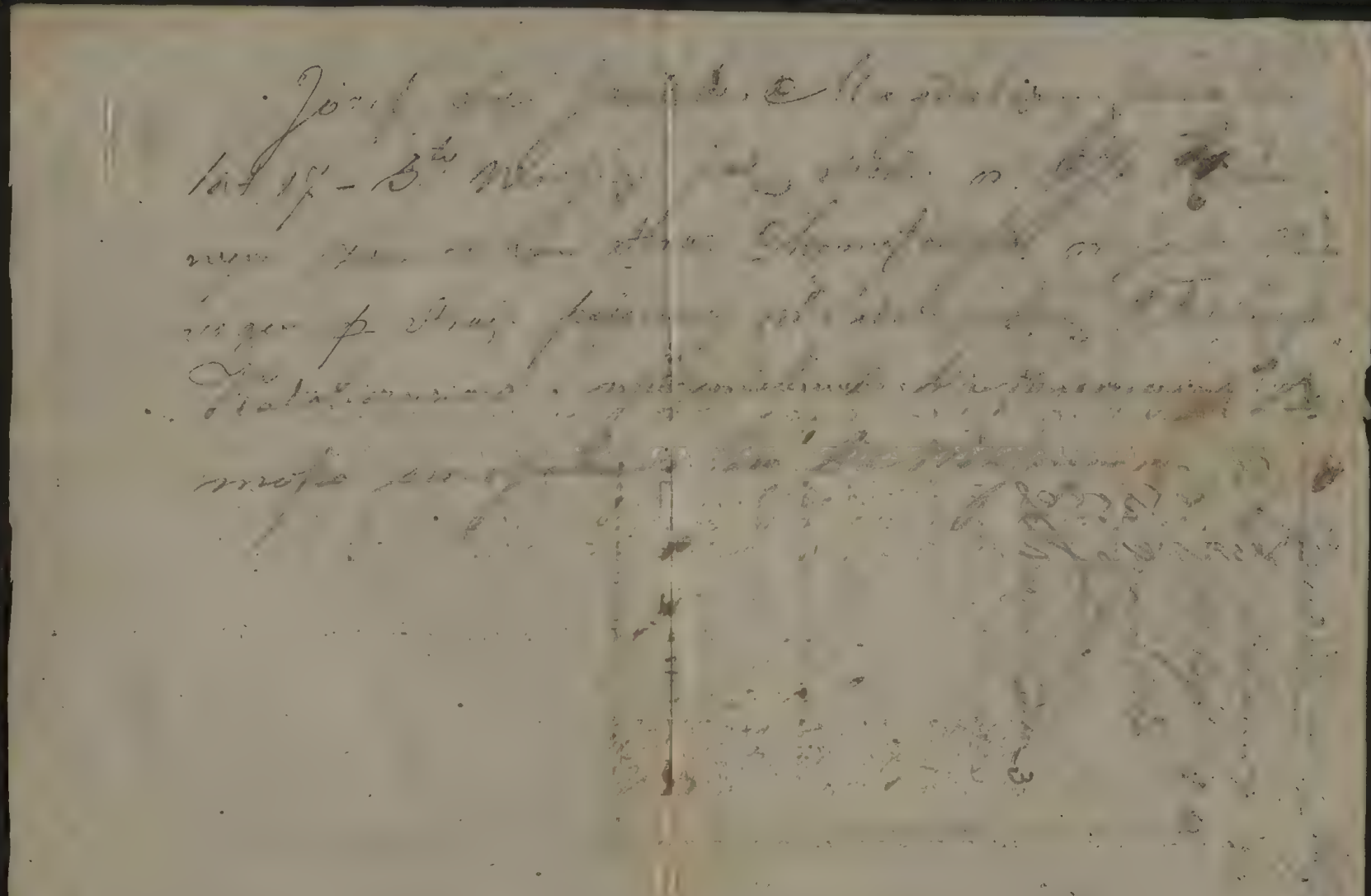

[1868] забрать справки въ Ковен. Губерн. правлении

1-е о Михаилѣ Коалонкѣ, Поляковскомъ Францѣ Ромеровѣ - въ Ковенскомъ уѣздѣ состоящемъ и сконфирмованномъ за еврейкою Гудъ деньги за выпрошенный таковою паспортъ и въ какомъ приказе будутъ числиться. - Покупныхъ Дворовъ Шевъ-ръ.

2-е о Михаилѣ Верашунасѣ въ Ковен. уѣздѣ, Поляковскомъ Іосифѣ Коссаковскомъ на коемъ обязательства Суммы 300 руб. Серб. Слѣдуемыя отъ него Леонардѣ Францковскому - о Вручении таковыхъ деньгъ Ев. Ма. Ѳ. Францковской въ 1864 и въ 1865 г. подавши прошении въ Губернское правление - не получили, что по сему и сообщаемъ Полицмейстеру.